

**Protokół Nr XVIII/12
z obrad XVIII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski
odbytych 27 marca 2012 r.**

XVIII sesja Rady Miasta Bielsk Podlaski odbyła się w sali Bielskiego Domu Kultury w Bielsku Podlaskim przy ul. 3-go Maja 2 w godzinach od 9⁰⁰ do 15³⁰.

Przewodniczący Rady Miasta Kazimierz H. Leszczyński otworzył obrady XVIII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski, a następnie powitał wszystkich zebranych. Stwierdził, że w chwili rozpoczęcia obrad, na stan **21** radnych, obecnych jest **19**, co stanowi wymagane quorum, przy którym Rada może obradować i podejmować prawomocne decyzje.

Na sesji nieobecni byli następujący radni: Jarosław Borowski (*nieobecność usprawiedliwiona-zwolnienie lekarskie*) oraz Ałła Sosna-Pawluczuk.

Ponadto w obradach udział wzięli:

- Burmistrz Miasta Bielsk Podlaski Pan Eugeniusz Berezowiec,
- Zastępcy Burmistrza Miasta: Pani Walentyna Szymczuk i Pan Jan Radkiewicz,
- Sekretarz Miasta Pani Tamara Korycka,
- Skarbnik Miasta Pan Janusz Panasiuk,
- Prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego w Bielsku Podlaskim Pan Jan Ostaszewicz,
- Dyrektor Bielskiego Domu Kultury Pan Sergiusz Łukaszuk,
- Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Pan Wiesław Cieśla,
- Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Pan Andrzej Krzywiec,
- Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Pan Anatol Wasiluk,
- Dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy Pani Lucyna Pakuła,
- Dyrektor Pływalni Miejskiej Wodnik Pan Władysław Kuczyński,
- kierownicy Referatów Urzędu Miasta,
- przedstawiciele prasy i telewizji,
- mieszkańcy miasta i zaproszeni goście,

(listy obecności stanowią załączniki Nr 1 i 1A do niniejszego protokołu).

Ad 2

Zawiadomienie o terminie XVIII sesji Rady Miasta wraz z proponowanym porządkiem obrad stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński przystąpił do ustalenia porządku obrad nadmieniając, że został on dostarczony radnym wraz z materiałami na sesję. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem uwag i wniosków do zaproponowanego porządku obrad **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** poddał go pod głosowanie.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za-19, przeciw-0, wstrzymujących się-0 **ustaliła następujący porządek obrad XVIII sesji:**

1. Otwarcie sesji.
2. Ustalenie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu nr XVII/12 z obrad XVII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski z dnia 28 lutego 2012 r.
4. Informacja z działalności Bielskiego Domu Kultury w Bielsku Podlaskim w 2011 r.
5. Informacja z działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bielsku Podlaskim w 2011 r.

6. Informacja z działalności Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Bielsku Podlaskim w 2011 r.
7. Informacja z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku Podlaskim w 2011 r.
8. Informacja z działalności Środowiskowego Domu Samopomocy w Bielsku Podlaskim w 2011 r.
9. Informacja z działalności Pływalni Miejskiej „Wodnik” w Bielsku Podlaskim w 2011 r.
10. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia planu nadzoru nad żłobkami i klubami dziecięcymi.
11. Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociagowych i urządzeń kanalizacyjnych w gminie miejskiej Bielsk Podlaski na lata 2012 – 2014.
12. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski.
13. Podjęcie uchwały w sprawie ustalenia regulaminów targowisk miejskich zlokalizowanych w Bielsku Podlaskim.
14. Podjęcie uchwały w sprawie powołania Komisji Statutowej.
15. Podjęcie uchwały w sprawie powołania Komisji Inwentaryzacyjnej.
16. Sprawozdanie z działalności Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski w okresie międzysesyjnym.
17. Interpelacje i zapytania radnych.
18. Sprawy różne, dyskusja, wolne wnioski.
19. Zamknięcie sesji.

Ad 3

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy przyjęcia protokołu z obrad XVII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za-17, przeciw-0, wstrzymujących się-2, **opowiedziała się za przyjęciem Protokołu Nr XVII/12 z obrad XVII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski odbytych 28 lutego 2012 r. nie wnosząc uwag.**

Opinie i wnioski Komisji Rady Miasta do materiałów sesyjnych wraz ze stanowiskami Burmistrza Miasta stanowią załączniki do protokołu od nr 3-A do nr 3-L.

Ad 4

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia informacji z działalności Bielskiego Domu Kultury w Bielsku Podlaskim w 2011 r. (***informacja stanowi załącznik nr 4 do protokołu***). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii i wniosków Komisji RM oraz stanowiskami Burmistrza Miasta ***stanowiących załącznik nr 3-A do niniejszego protokołu***. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Nadmienił, że radny Jarosław Borowski, który przebywa na zwolnieniu lekarskim przesłał e-mailem pytania dotyczące spraw rozpatrywanych na dzisiejszej sesji. Poprosił Wiceprzewodniczącego RM Pana Andrzeja Roszczenko o przedstawienie zadanych pytań.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko jeszcze raz powtórzył, że pan radny Jarosław Borowski jest na zwolnieniu lekarskim, niemniej jednak na ręce Pana Przewodniczącego RM przesłał swoje pytania, a Pan Przewodniczący upoważnił go do odczytania pytań zadanych przez nieobecnego na sesji radnego Jarosława Borowskiego, a mianowicie:

„ 1. Na pierwszej stronie informacji mamy wymienione podstawowe zadania Bielskiego Domu Kultury. W punkcie drugim czytamy „Zaspokajanie potrzeb i rozwijanie zainteresowań (...) osób starszych i niepełnosprawnych.” Proszę o informację, w jaki sposób są zaspokajane potrzeby osób niepełnosprawnych. Ze sprawozdania to nie wynika.”

2. Na stronach 27-28 przedstawiono stan amatorskiego ruchu artystycznego Bielskiego Domu Kultury. Porównałem to z rokiem ubiegłym. W sumie liczba członków zespołów zmniejszyła się o 17 osób,

a jednocześnie zwiększeniu uległa ilość instruktorów zespołów zatrudnionych na umowy zlecenie o 2 osoby z 10 na 12. Z czego to wynika, że maleje liczba osób w zespołach, a przybywa instruktorów. Drugie pytanie - co dyrekcja i pracownicy Bielskiego Domu Kultury robią, aby zainteresować nowe osoby uczestnictwem w prowadzonych zespołach artystycznych (przypominam liczba członków maleje), a koszty funkcjonowania zespołów rosną."

Radna Danuta Karniewicz stwierdziła, że ukazał się biuletyn - *Analiza i ocena działań Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski w zakresie promocji miasta w 2011 r.* Nadmieniła, że biuletyn ten ma prawdopodobnie być zamieszczony w Internecie, ale znalazła w nim następujące zdanie: „Najpopularniejszymi zespołami reprezentującymi Bielsk Podlaski są: Wasiloczki, Kuranty, Małanka, Fart, Żurawinka, Żemerwa.” Zwróciła się z pytaniem, dlaczego nie ma w tym biuletyne wymienionego Chóru Polskiej Pieśni Narodowej? Zastanawia się, czyżby mało on się wykazywał? Uważa, że coś tutaj zaszwanowało, albo po prostu Chór Polskiej Pieśni Narodowej nie jest reprezentatywny dodając, że ona jest członkinią tego Chóru. Czy Chór mało się angażuje? Jeździ i promuje Bielsk Podlaski w kraju za granicą, a jednak go tutaj nie ma.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że raz w roku w miesiącu marcu Rada Miasta zajmuje się kulturą i na dzisiejszą sesję zostały przedłożone informacje z jednostek podległych miastu zajmujących się kulturą, opieką społeczną, sportem i rekreacją i uważa, że bardzo dobrze, że radni zajmują się tą sprawą. Uważa, że w naszym mieście dosyć spore środki przeznacza się na kulturę, co uważa za dobre i widać również, że jest bardzo dużo sponsorów wspierających imprezy kulturalne w mieście. Wiele się dzieje, ale nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie mogło być jeszcze lepiej. Stwierdził, że chciałby zwrócić pewną uwagę, którą zasygnalizowali mu mieszkańcy, chociaż już wcześniej Pani radna Karniewicz o tym wspomniała mówiąc o Chórze Polskiej Pieśni Narodowej. Stwierdził, że ma takie sygnały i zadawane są mu pytania, dlaczego ściąga się tutaj zespoły głównie z Mołdawii, ze Wschodu, eksponuje się kulturę białoruską, ukraińską a dlaczego jest tak mało zespołów polskich? Osobiście uważa trochę inaczej, że nie jest za dużo tej kultury białoruskiej czy ukraińskiej i one być powinny, jest to dobry sygnał, bowiem mamy tutaj wielokulturowość, ale uważa, że za mało jest polskich zespołów i polskiej kultury. Podkreślił, że nie ma nic przeciwko kulturze białoruskiej, ukraińskiej czy innej tylko sygnalizuje to, co mówią mu jego wyborcy. Stwierdził, że może za mało ta społeczność jest aktywna, ale uważa, że trzeba tę sprawę zasygnalizować publicznie.

Ponadto wiadomo jest wszystkim, że Polska była 123 lata w niewoli, później było 20 lat sanacji, potem okupacja, 40 lat komunizmu, a teraz od 1990 r. jest już wolną Polską, w której jednak tę kulturę stara się wykorzenić, chociaż nie mówi, że ma to miejsce w naszym mieście, ale ma na myśli, że tak się dzieje ogólnie w kraju. Wydaje się, że mieszkańcy w naszym mieście mieszkają w społeczności wielokulturowej i bardzo dobrze, że eksponuje się kulturę białoruską czy ukraińską, ale jednocześnie należy tutaj eksponować kulturę polską, a dokładnie podlaską, a tego niestety tutaj brakuje i może za mało się eksponuje. Są wycięte z historii elementy i to jakby niektórym nie pasuje, a przecież była tu mniejszość żydowska, przez wieki byli Unicy – społeczność ludzi, która była najbardziej prześladowana za zaborów carskich, której tutaj już nie ma, ale jednak ta kultura była. Na to powinno zwracać się uwagę. Wiadomo przecież o Męczennikach pratułińskich, a przecież ci ludzie niczemu, że się urodzili w takim wyznaniu, a ich się częściowo pomija w naszym mieście i kulturze, gdzie przecież oni tu byli.

Podziękował wszystkim zespołom, które zajmują się i szerzą kulturę robiąc to bardzo dobrze. Często są to ludzie, którzy pracują za niewielkie wynagrodzenia, bo to nie są stanowiska mocno płatne, jednak powinno się o nich pamiętać i przynajmniej dzisiaj, raz w roku, wypada im wszystkim za to podziękować, co też uczynił.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że w jego ocenie materiał przygotowany przez Bielski Dom Kultury, a dotyczący działalności tej instytucji kultury w roku 2011, jest dobrze opracowany, wyczerpuje wszystkie sfery działalności, jest dokładny i stanowi pełen obraz pracy Bielskiego Domu Kultury. Zabierając głos na posiedzeniu Komisji Gospodarki Przestrzennej zwrócił uwagę na jedną rzecz, a mianowicie, że jeżeli chodzi o finansowanie różnych wyróżnień, nagród, imprez można odnieść wrażenie, że to finansował budżet miasta. W rzeczywistości jednak tak nie jest, bowiem jest wielu znaczących sponsorów chociażby przy organizacji Dni Bielska Podlaskiego. Niemniej jednak

ten materiał został uzupełniony. Chodzi mu również o jeszcze jedną bardzo istotną rzecz. Czasami się słyszy i są tacy mali przedsiębiorcy z tzw. small biznesu, którzy chcieliby być wypromowani. Na pewno oni nie prześlą znaczących kwot, ale czasami 200-300 zł dla wyróżnienia dzieci, które występują w Domu Kultury lub innym miejscu, a jest to impreza miejska, jest kwotą znaczącą. Wiadomo przecież, że każde dziecko chciałoby być motywowane, docenione i ślad w postaci dyplomu czy jakiejś statuetki pozostaje na całe życie, a w życiu dorosłym te pamiątki są często przechowywane. Dobrze byłoby, żeby do tych właśnie sponsorów zwrócić się z taką prośbą. W jednym przypadku powiedział takiej osobie, że trzeba się zgłosić do Domu Kultury, ale ona powiedziała mu, że to nie wypada, jak do niej się zwróci to zawsze te kilka złotych przeznaczy, tym bardziej, że dziecko tej osoby również występuje w tych konkursach. Bardzo dobrze byłoby zwrócić uwagę na tę sprawę a BDK, jako organizator, powinien wyłapać tych uczestników i zwrócić uwagę, którego rodzic jest tzw. małym przedsiębiorcą, a następnie zaprosić go i jedno zdanie przy okazji wręczenia nagród powiedzieć o firmie, która zaistniała na naszym rynku, a katalog takich firm jest w Urzędzie Miasta dostępny.

Dyrektor Bielskiego Domu Kultury Pan Sergiusz Łukaszuk stwierdził, że kilka spraw zostało skierowanych pod adresem Domu Kultury, a które zostały mniej wyeksponowane w sprawozdaniu, albo bardzo pobieżnie. Odniósł się do podniesionych spraw, a mianowicie:

- W kwestii zapytania radnego Jarosława Borowskiego dot. osób niepełnosprawnych, a konkretnie, w jaki sposób Dom Kultury prowadzi działalność statutową związaną z osobami niepełnosprawnymi wyjaśnił, że BDK posiada podjazd dla wózków i w minionym okresie na sali widowiskowej odbyło się kilka imprez organizowanych wspólnie ze Stowarzyszeniem Osób Niepełnosprawnych „Szansa”, które było głównym inicjatorem a BDK wspomagał w organizacji tych imprez czy to przez zabezpieczenie programu artystycznego, czy prowadzenie nagłośnienia bądź jeszcze inne formy. Poza tym w ciągu roku Dom Kultury ze Stowarzyszeniem „Szansa” współpracuje szczególnie podczas Dni Bielska Podlaskiego. Na pewno część osób pamięta korowody młodzieży w trakcie Święta Kultury Młodzieży Szkolnej spod Ratusza do amfiteatru, gdzie tutaj grupa osób niepełnosprawnych – wózków brała udział w tym korowodzie. BDK współpracuje również ze Środowiskowym Domem Samopomocy przy organizacji imprezy Mikołajkowej zabezpieczając co roku nagłośnienie, czy też występ zespołów. Dodał, że być może nie jest to jakaś sprawa dotycząca bezpośrednio form, bo warunki są takie, jakie są w BDK-u, ale to co możliwe jest realizowane;
- w odniesieniu do kolejnego pytania radnego Jarosława Borowskiego dot. amatorskiego ruchu artystycznego i stwierdzenia, że w minionym roku spadła ilość członków zespołów artystycznych działających przy Bielskim Domu Kultury, a ilość instruktorów wzrosła stwierdził, że sprawa wynika stąd, iż w poprzednich latach, co jest podane w sprawozdaniu wymienione są zespoły działające przy Bielskim Domu Kultury finansowane i organizacyjnie zabezpieczane jak również zespoły współpracujące z Bielskim Domem Kultury. Dotychczas zespoły takie jak Podlaskie Kukułki, zespół Dziewczęce Nutki, zespół Żurawinka i zespół Żemerwa korzystały z pomieszczeń BDK czy to na próby, czy z mikrofonów. W minionym roku przestał współpracować zespół Dziewczęce Nutki i Żurawinka i akurat tak się złożyło, że to on te zespoły prowadził, ale zrezygnował z tego i matematycznie o kilkanaście osób (około 20) liczba się zmniejszyła. W sprawozdaniu ujęte są zespoły działające przy BDK i współpracujące i to nie ma nic wspólnego z instruktorami, których finansuje budżet miasta poprzez Dom Kultury. Tamta ilość pozostała generalnie bez zmian. Są pewne ruchy, bo przecież nie są to zespoły profesjonalne czy zawodowe, że ilość etatów jest stała. To są amatorzy, którzy przychodzą z własnej nieprzymuszonej woli, są to osoby, które lubią śpiewać czy tańczyć. Bywa tak, że ktoś należy do zespołu rok, dwa czy kilka lat, a potem przestaje chodzić, przychodzi inna osoba i jak widać ten ruch jest. Jednak rozbieżność w tych zespołach, które finansuje budżet miasta jest bardzo znikoma. Jeżeli chodzi o sprawę wzrostu o dwóch instruktorów wyjaśnił, że zespoły działające przy BDK są zespołami specyficznymi, bardzo różnymi. Są zespoły gdzie jest dyrygent, który jednocześnie sam akompaniuje i sam prowadzi dany zespół, co jest bardzo trudną sprawą, bo trzeba jednocześnie grać i głową dyrygować, ale jest również do pomocy w tej sytuacji instruktor, choreograf, który pewne układy taneczne robi i pomaga instruktorowi, a wtedy jest ich dwóch. Są zespoły gdzie jest kierownik zespołu, jest grupa instrumentalna składająca się z kilku osób (6-7), gdzie ktoś musi również tę

grupę instrumentalną prowadzić. Kierownik zespołu prowadzi grupę wokalną, a inna osoba grupę instrumentalną. Są akompaniatory w zespołach jeden lub dwóch i to są akompaniatory, którzy nie tylko siedzą i grają, ale oni również na próbach wspomagają dyrygenta i wykonują pewne inne rzeczy. Także uważa, że obecna ilość instruktorów i akompaniatorów w miarę zabezpiecza potrzeby wszystkich zespołów. Chociaż kierownicy zespołów mają potrzeby większe, bo przydałoby się, żeby rozbudować grupę instrumentalną, mieć więcej osób, ale do śpiewania przychodzą amatorzy, miłośnicy pieśni, ale do grania przychodzą ci, którzy mają ukończone szkoły artystyczne, muzyczne w klasie danego instrumentu i tutaj nie ma już amatorów. Jeżeli kogoś się werbuje do zespołu to niestety, ale trzeba zapłacić, a jeżeli nie to on nie przyjdzie, bo ma możliwość pracować w innym miejscu za pieniądze. Są to bardzo skomplikowane sprawy, ale uważa, że obecny stan na dzień dzisiejszy jest w miarę wystarczający jeżeli chodzi o potrzeby zespołów;

- W sprawie podniesionej przez radną Danutę Karniewicz stwierdził, że nie wie jak się do niej odnieść, bowiem nie wie kto i kiedy tenże biuletyn wydał, bo w pierwszej chwili już zauważył pewne nieścisłości, a mianowicie dla przykładu zespół Żurawinka przy Domu Kultury już od dawna nie działa jak również nie działa przy szkole, a mimo tego tam się znalazł. Nie wie kto wydał ten biuletyn i nie wie dlaczego nie został uwzględniony Chór Polskiej Pieśni Narodowej jako liczący się w mieście;
- Odnosząc się do uwagi dotyczącej eksponowania głównie kultury białoruskiej i ukraińskiej stwierdził, że statystycznie chcąc podliczyć wszystkie imprezy i podejmowane działania to kiedyś to wyliczył i procentowo jest to w granicach 10%, a może nawet i niecałe. Jednak stwierdził, że jeżeli chodzi o wszystkie imprezy, konkursy, koncerty to generalnie inicjatorami i organizatorami przy współudziale Bielskiego Domu Kultury są stowarzyszenia. Dla przykładu dodał, że jeżeli chodzi o białoruskie imprezy inicjatorem jest Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Białoruskie Towarzystwo Kultury, zaś ukraińskie imprezy organizuje Związek Ukraińców Podlasia. Festiwal Kultury Ukraińskiej organizuje Związek Ukraińców Podlasia w Bielskim Domu Kultury. Dom Kultury o tym wspomina, może nie tak szczegółowo, ale nadmienia, że taka impreza jest, ale już tego BDK generalnie nie pilotuje. W związku z tym nie wie czy uwaga radnego Grzybowskiego pod adresem Domu Kultury jest słuszna. Ponadto poinformował o zespołach, które występują podczas imprez organizowanych przez Bielski Dom Kultury. Otóż sztandarową imprezą są Dni Bielska Podlaskiego. W ciągu 2-3 dni koncertowych generalnie występuje jeden lub dwa zespoły niepolskie, a wszystkie pozostałe są polskie. Dodał, że jeżeli chodzi o te sprawy to otrzymuje z kolei z drugiej strony uwagi, dlaczego jest za mało zespołów białoruskich i ukraińskich? Dodał, że swego czasu podczas obchodów Dni Bielska Podlaskiego był z Panem Burmistrzem i jeden z działaczy pewnego stowarzyszenia spytał się, co to jest, czy może Burmistrz w tym roku zabronił śpiewać po białorusku, że nie ma występu zespołu Wasiloczki? Jednak akurat w minionym roku ten zespół wyjechał na pewien konkurs czy festiwal i nie był w Bielsku w tym dniu. Te sprawy nie są takie proste jak się komuś może wydawać. Uważa, że Dom Kultury stara się w miarę możliwości to wszystko wypośrodkować i wszystkich w miarę zadowolić. Nadmienił, że radny Grzybowski powiedział, że nie ma tutaj polskich zespołów. Kiedy jednak przeanalizuje się wszystkie zespoły, które występują to generalnie są to polskie zespoły. Jeżeli na Dni Bielska w tym roku jest jeden zespół niepolski, który zaśpiewa po białorusku i po ukraińsku, a pozostałe wszystkie są zespołami polskimi, to czy to jest za mało? Czekają teraz na to, co po imprezie, jaką są Dni Bielska powie druga strona. To nie jest sprawa, którą matematycznie da się policzyć, jest to bardzo trudne i skomplikowane, jeśli chodzi o tego typu problemy. Nadmienił, że sprowadzano przecież zespoły z Polski np. Zespół Pieśni i Tańca Lublin, który koncertował w BDK w Dniu Niepodległości, czy też są zapraszane różne zespoły z Polski w czasie Dni Bielska;
- W odniesieniu do sprawy podniesionej przez radnego Mirosława Gołębiowskiego w kwestii dotyczącej sponsorów stwierdził, że Panu Burmistrzowi przekazał wykaz firm, które sponsorowały różne imprezy w roku ubiegłym i tutaj znalazły się zarówno organizacje jak i firmy, takie jak UNIBEP, Arhelan Burzyńscy, Spółdzielnia Inwalidów Przyszłość, Spółdzielnia PSS Społem, Krex, Suempol, HOOP, Bank Spółdzielczy, Piekarnia Bochen, Zakłady Masarskie M, BGŻ, Spółdzielnia Mleczarska, MPEC itd. Były to firmy, które były w stanie zasponsorować. Jeżeli są jeszcze podmioty, które chciałby współpracować i pewne drobne pieniądze przekazać np. na nagrody dzieciom biorącym udział w konkursach to BDK bardzo chętnie z tego skorzysta. Na Dni Bielska

Podlaskiego Pan Burmistrz wysyła oferty o sponsoring do ponad 60-70 firm z tego około 30 jak gdyby potwierdza sponsoring i pewne środki przekazuje, a reszta nawet nie reaguje. Jeżeli zna określonego prezesa czy dyrektora firmy, rozmawia z nimi to zawsze jest możliwe coś do wskórania a o tym świadczy wykaz, który wymieniał wyliczając firmy sponsorujące. Chociażby w najbliższym czasie, a czego tutaj nie ma przygotowywany jest folder o działalności Domu Kultury i Bank Spółdzielczy sponsoruje wydanie tego folderu.

Radny Ignacy Grzybowski zdaje sobie sprawę, że nie jest łatwo, ale jednocześnie nie powiedziałby, że jest tak trudno pogodzić sprawę organizowanych imprez. Na pewno będą jakieś uwagi i od tego radni są żeby je przekazywać. To nie jest tak, żeby wszystkim się podobało i jednemu będzie za mało zespołów białoruskich, innemu ukraińskich a jeszcze innemu polskich. Radni powinni te sprawy sygnalizować, a pan Dyrektor Domu Kultury jest od tego, żeby te wszystkie społeczności były zaspokojone. Wyraził nadzieję, że te sprawy się poprawią i nie chce się już licytować, których zespołów jest więcej, a których mniej.

Stwierdził, że chciałby tutaj zainicjować Pana Dyrektora i zapytać się go również czy sprawa, którą za chwilę poruszy może udać się w naszym mieście. Otóż wiadomo mu, że w Sokołowie Podlaskim jest grupa teatralna i przy istniejącym tam Domu Kultury są aktorzy, ale też często przyjeżdżają oni z Warszawy organizując skecze i przedstawienia. Zwrócił się z pytaniem czy tego nie można zrobić w naszym mieście? Na takim przedstawieniu był osobiście także w Hajnówce. Dodał, że w naszym mieście też to bywa, ale zdarza się rzadko. Sądzi, że w tej sprawie powinno się wystąpić z inicjatywą do nauczycieli, bo jest młodzież, która chciałaby grać w jakichś sztukach i nawiązywać do historii, o której mówił w pierwszym swoim wystąpieniu. Chętnie przyszedłby do takiego teatru w Bielsku Podlaskim na jakąś sztukę i uważa, że na pewno stać na to nasz Bielski Dom Kultury, a trzeba tylko przejawiać trochę chęci. Podkreślił, że musi być jednak inicjatywa ze strony Dyrektora, wyjście z podpowiedzią do odpowiednich ludzi, a Pan Dyrektor na pewno ich zna. Ponadto z budżetu miasta są przeznaczane niemałe środki, nie żałuje się ich tutaj na te sprawy czego przykładem jest to, że w ubiegłym roku dotacja do Domu Kultury z budżetu miasta wyniosła ponad 800 tys. zł. Uważa, że są to środki dosyć duże, a zatem radni mogą też wymagać od Bielskiego Domu Kultury trochę więcej. Kończąc stwierdził, że ze strony Dyrektora czeka na inicjatywę, o której wspominał.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że temat proporcji narodowej w kulturze Bielska pojawia się co roku i sądzi, że jak gdyby jest to związane z tabelą dotyczącą stanu amatorskiego ruchu artystycznego Bielskiego Domu Kultury w 2011 r. Pan Dyrektor mówił o organizowaniu imprez, o występujących zespołach i wysnuł wniosek, że zespoły polskie są w dominacji w stosunku do zespołów niepolskich. Natomiast, kiedy weźmie się pod uwagę tabelę, o której wspomniała to można rzeczywiście powiedzieć, zespół o charakterze typowo ludowym jest tylko jeden – Chór Polskiej Pieśni Narodowej i jest on jak gdyby w mniejszości. Stąd też podejrzewa, że dlatego temat ten ciągle wraca. Pan radny Grzybowski bardzo grzecznie tutaj, z ukłonami do Pana Dyrektora i wszystkich zebranych zasugerował ten problem, ale skoro są takie odzewy to oznacza, że jest pewne zapotrzebowanie i niezadowolenie ze statystyki wynikającej z zamieszczonej tabeli. Nie mówi tutaj o występach czy imprezach organizowanych w trakcie roku i tutaj jest licytacja gdzie tej nuty polskiej, białoruskiej czy ukraińskiej jest więcej. Stan jest taki, że są przypisane zespoły do BDK-u i mówi tu o zespołach ludowych, a są to Chór Polskiej Pieśni Narodowej, jako typowy zespół, później Chór Pieśni i Tańca Wasiloczki – niestety nie wie czy to jest zespół białoruski czy ukraiński, kolejny to Ukraiński Zespół Pieśni i Tańca Ranok i jak sama nazwa wskazuje jest to zespół ukraiński. Dalej są zespoły muzyczne – Ka Em Pi, Fart, Karuzela, Zespół Pieśni Białoruskiej Małanka, który też jest zespołem niepolskim, Męski Zespół Kuranty, Zespół teatralny Antrakt (podejrzewa, że tu można nawiązać do prośby radnego Grzybowskiego, który prosił, aby wystawiano jakieś sztuki nawiązujące do naszej tradycji), grupa tańca nowoczesnego – trudna do zakwalifikowania i zespoły współpracujące: Podlaskie Kukułki, który jest zespołem z Zespołu Szkół nr 4 im. Ziemi Podlaskiej, a tutaj korzysta z Sali BDK i zespół współpracujący Żemerwa ze Stowarzyszenia Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach. Poprosiła, aby nie dziwić się temu, że co roku powraca w dyskusji ten sam wątek, ale stan jest taki, a nie inny. Być może przyczyny są różne, być może tak jak radny Grzybowski zasugerował, iż brak jest jak gdyby takiej integracji i chęci, ale być może są przyczyny jeszcze innego rodzaju, jakieś drugie dno, o których radni nie wiedzą i dlatego też są te pytania i sugestie. Także tutaj

jest za wypowiedzią Pana radnego Grzybowskiego i to wynika ze statystyki zamieszczonej w tabeli przedstawionej w informacji z działalności Bielskiego Domu Kultury.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że temat ilości zespołów działających przy Domu Kultury pojawia się już nie po raz pierwszy. Nie raz już było mówione i zadawano pytanie – od kogo to zależy? Przecież Rada nigdy nie odmówiła żadnej dotacji, jeżeli powstawały jakieś zespoły. Zarzuca się tutaj, że mało jest inicjatywy, ale może tutaj powiedzieć odwrotnie – wszystkie zespoły związane z mniejszością ukraińską czy białoruską mają swoje festiwale i to jest przejaw, że cały czas występują zespoły ukraińskie, białoruskie i wygląda, że tak faktycznie jest. Jednak, kiedy weźmie się pod uwagę Dni Bielska Podlaskiego to podczas tej imprezy wstępuje 10-15% zespołów mniejszości narodowych i nikt z tych mniejszości nie zarzuca, że są poniżani. Podkreślił, że przecież festiwale są robione przez organizatorów mniejszości. Zaapelował, aby nie przewracać nikomu w głowie tylko należy stwierdzać fakty, a one są takie, że przecież nikt nikomu nie broni tworzenia nowych zespołów czy organizowania festiwali.

Dodał, że nie tak dawno, około 9 lat temu powstawał zespół Kuranty i na pewno większość pamięta, co wtedy było i jaka toczyła się dyskusja. Jednak kiedy radni sami obejrzeli i wysłuchali występ tego zespołu m.in. radny Grzybowski to okazało się, że to nie jest zespół białoruski czy ukraiński, bo repertuar ma nawet i litewski, niemiecki i angielski, ale z początku był opór. Inicjatywa w tej sprawie należy do tych, którzy chcą w tym mieście coś robić, a Rada zawsze jakieś pieniądze w budżecie wygospodaruje na ten cel, bo jeszcze nikt z radnych nie odmówił środków na upowszechnianie kultury. Poprosił, aby przestać takie rzeczy powtarzać. Nadmienił, że pani radna Karniewicz tutaj ładnie powiedziała, że pominięto zespół, jakim jest Chór Polskiej Pieśni Narodowej, zresztą bardzo sprawny, liczebnie duży, ale to nie pominął Dom Kultury, bo Dyrektor BDK tego biuletynu nie wydawał. Osobiście nie wie kto odpowiada za to, ale to jest fakt, że to jest jeden z lepszych zespołów działających przy BDK i powinien być wymieniony.

Ze swojej strony może powiedzieć, że kiedy trzeba pomóc to nie ma chętnych, ale ze swej strony dla Dyrektora BDK pomaga. Zwrócił uwagę, gdzie te zespoły się mieszczą? Zespołów jest tyle, że nie mieszczą się one w BDK i nie mają gdzie odbywać swoich prób i często korzystają z pomieszczeń poza Domem Kultury i należy im w tym pomagać.

Odnosząc się do działalności Bielskiego Domu Kultury stwierdził, że dobrze byłoby, aby wszystkie instytucje działały tak jak BDK, a wtedy nie byłoby w Bielsku źle.

Radny Igor Łukaszuk zwrócił się z pytaniem, które w tonacji jest zbliżone do wypowiedzi poprzednika, a mianowicie czy na przestrzeni kilku ostatnich lat była taka sytuacja, że ktoś zwrócił się do Pana Dyrektora BDK z propozycją utworzenia jakiegoś amatorskiego zespołu teatralnego czy muzycznego, a pan Dyrektor odmówił?

Dyrektor BDK Sergiusz Łukaszuk w odniesieniu do zapytania przedmówcy stwierdził, że może powiedzieć i tak i nie, bowiem w sprawie prób zespołów rokowych przychodziła młodzież, ale niestety sytuacja jest taka, że jeżeliby wprowadzono na próby zespół rokowy to trzeba wszystkie inne rzeczy zlikwidować, bo akustyka na to nie pozwala. Osoby te zapraszał za kilka lat do nowego obiektu Domu Kultury i liczy na to, że on powstanie. Tam przewidywana jest specjalna pracownia w piwnicy, wytłumiona, gdzie zespoły rokowe będą mogły ćwiczyć. Takie grupy były, chociażby ostatnio dobrze zapowiadający się bielski zespół, który nazywa się Slow Hands, ćwiczący gdzieś w garażu, ma wystąpić na Dni Bielska i będzie on wypromowany. Jest to zespół, który ma przed sobą perspektywę, aby być dobrym zespołem w województwie a może i dalej. Była rozmowa na temat prób i powiedział, że można ustalić jakiś dzień i znaleźć odpowiednie godziny, ale zakłócenia będą straszne, bowiem trzeba będzie odwoływać próby. Dodał, że BDK ma przecież w planie, o czym radni na pewno wiedzą, bo czytają budżet, wypracowanie ponad 100 tys. zł dochodów, a nie jest to kwota mała. BDK wyłapuje wszystkie oferty, które się da i jeżeli np. jest sprzedaż odzieży przez 2 dni, gdzie ktoś zapłaci parę dobrych złotych to odwołuje się próby zespołów proponując inne miejsce np. w siedzibie SLD, kiedy np. w piątek jest wynajem a zespół Wasiloczki ma próby, czy Zespół Ranok w Szkole Nr 4, ale są to sytuacje sporadyczne. Dlatego proponował, że może przyjąć takowy zespół na próby, ale będzie to kosztowało sporo zakłóceń i nie wie czy to miało sens.

Radny Igor Łukaszuk stwierdził, że rozumie, iż ta odmowa wynikała z oczywistych problemów lokalowych w Domu Kultury, bo one są, a jego pytanie dotyczyło amatorskiego ruchu artystycznego (ludowego), tj. takiego, o którym mówili jego poprzednicy np. propozycji założenia pewnego zespołu, chóru podlaskiej pieśni, czy też polskiej pieśni ludowej.

Dyrektor BDK Sergiusz Łukaszuk stwierdził, że takiej oferty u niego nie było.

Radny Igor Łukaszuk stwierdził, że nie wie zatem po co jest ta dyskusja. Zaapelował do radnych o jakąś rozwałę, bo faktycznie temat jest może nie tyle drażliwy, co może budzić jakieś kontrowersje lub konflikty społeczne. Wydaje mu się, że Dom Kultury bardzo dobrze wspiera tak jak może rozwój ruchów amatorskich, artystycznych, a że więcej jest inicjatyw o charakterze narodowym białoruskim czy ukraińskim to nie jest zależne od tej instytucji. Nadmienił, że osobiście jest organizatorem jednego z festiwali białoruskich w Domu Kultury i to, że się on odbywa jest zasługą organizatorów stowarzyszenia, a nie Domu Kultury.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła uwagę na jedną rzecz, że zebrane na tej sali osoby są radnymi i jeżeli mieszkańcy Bielska zwracają uwagę na pewne rzeczy to obowiązkiem radnego jest to zasygnalizować i wcale się tego nie wstydzić. Pan radny Grzybowski, radna Karniewicz czy też ona osobiście zwrócili uwagę na ten element czując się trochę jakby poszkodowani, ale być może to wynika jeszcze z innych przyczyn, np. z małej aktywności. Także to nie jest tak, że ona swoją wypowiedzią chciała tutaj na kogoś „napaść” i że jest przeciwna temu co Pan Dyrektor do tej pory robił. Stwierdziła, że Pan Dyrektor dotychczasową działalnością jest wielce zasłużony dla tego miasta. Ostatnio była na spektaklu pt. „Klimakterium” i jest bardzo z niego zadowolona, że właśnie do naszego małego miasteczka przyjeżdżają grupy teatralne i można uczestniczyć w spektaklach, które są znane w całym kraju. Jest wdzięczna Panu Dyrektorowi nie tylko za to „mydło i powidło”, o którym mówił, bo to jest źródło zarobkowe stanowiące dodatkowe przychody dla BDK. Jednak oprócz typowej działalności, która jest prowadzona to struktura jest taka, a nie inna i być może przyczyny są takie jak powiedziała: mała inicjatywa, a być może jeszcze jakaś inna przyczyna. Nie che się kłócić, ale na pewno nie zgodzi się z tym, że nie warto o tym mówić, bo ona jest radną i przedstawicielką pewnej grupy społecznej i chociaż uważa, że jest bardzo liberalna pod każdym względem to jednak stoi na stanowisku, że trzeba ten temat zasygnalizować i na pewno nie będzie wstrzymywała się od zabierania głosu, bo jeżeli coś trzeba powiedzieć to się wypowie na ten temat.

Reasumując podziękowała Panu Dyrektorowi Bielskiego Domu Kultury stwierdzając, że naprawdę dużo on robi i da się zauważyć, że funkcjonują zespoły o charakterze ludowym jak i zespoły typowe dla młodzieży, a zatem przekrój jest bardzo różny. Dodała, że warunki są na pewno ograniczone, ale być może w przyszłości będą lepsze, jednak to, co było robione do tej pory było bardzo dobre i wzorcowe za co z tego miejsca bardzo serdecznie podziękowała.

Radna Maria Ryżyk nawiązała do wypowiedzi wszystkich poprzedników nadmieniając, że faktycznie Bielski Dom Kultury, jeśli chodzi o czas, do którego sięga pamięcią, to chyba poza Bielskimi Dniami Kultury, nigdy nie ściągnął zespołu ukraińskiego podczas swojej działalności. Zatem zwracając się do radnego Grzybowskiego poprosiła, aby nie wypowiadał on takich słów, które wcześniej wypowiedział. Tak jak mówił radny Igor Łukaszuk inicjatywa wychodziła tylko i wyłącznie od stowarzyszeń. Zaangażowanie stowarzyszeń świadczy o tym, że Bielski Dom Kultury udostępnia swoją scenę, salę, pomaga w miarę swoich możliwości, ale poza Bielskimi Dniami Kultury z własnej inicjatywy ukraińskich zespołów po prostu na scenie nie gościł. Ponadto dodała, że oprócz tego, że inicjatywa wychodzi tutaj od stowarzyszeń to podkreśliła, że od wielu lat Festiwal Bardowski Białoruski czy Festiwal Kultury Ukraińskiej jest finansowany przez Urząd Miasta tylko w wysokości 3.500 zł. Pozostałe środki są pozyskiwane do naszego miasta z Ministerstwa, z innych urzędów miast i województwa. Zatem dzięki tym inicjatywom nakręca się również koniunkturę nie tylko jeśli chodzi o kulturę, ale również jeżeli chodzi o gospodarkę, bo tutaj te zespoły muszą nocować, odżywiać się, a zatem poprosiła, aby tego nie krytykować lecz doceniać.

Radny Marcin Sarnacki stwierdził, że toczący się spór nie jest konieczny, ponieważ wydaje mu się, że wszystko jest w miarę zrównoważone, ponieważ czy jako Kreatywny Bielsk czy jako współorganizator Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zaprasza różnego rodzaju zespoły i czy to śpiewające po polsku, białorusku, ukraińsku czy angielsku, robi szereg imprez i nigdy tak nie było, żeby nie można było wykorzystać sali w BDK. Jeżeli chodzi o zespoły rockowe to one mają pewną specyfikę, iż próby nie mogą się odbywać tutaj dość często, ponieważ wymaga to pewnych nakładów sprzętowych. Zespoły te próbują grać zazwyczaj własnym sumptem w różnego rodzaju pomieszczeniach. Wydaje mu się, że wszystko jest zrównoważone, a osoby, które chcą coś organizować to organizują. To nie chodzi o to, żeby Pan Dyrektor BDK zapraszał począwszy od Zachodu na Wschód wszystkie zespoły śpiewające w różnych językach, bo ktoś może poczuć się urażony czy to mniejszość tatarska czy mniejszość żydowska. Powinno się może w takim razie zrobić jeden festiwal, na którym będą mogli wystąpić wszyscy. Uważa, że nie można się o takie rzeczy kłócić. Jeżeli ktoś chce coś organizować to organizuje, a nie sądzi, żeby Dom Kultury nie udostępnił na to miejsca i czasu.

Dyrektor BDK Sergiusz Łukaszuk podziękował Pani Wiceprzewodniczącej RM za pozytywne stwierdzenia dotyczące działalności Domu Kultury.

Korzystając z okazji poinformował, że Pan Burmistrz złożył wniosek do programu „Współpraca Transgraniczna Polska-Białoruś-Ukraina” na modernizację, budowę i rozbudowę Domu Kultury” i znalazł dwóch partnerów na Białorusi w Świsłoczy i w Brzostowicy. W programie zapisano współpracę z tymi ośrodkami jeszcze przed realizacją zadania i ma nadzieję i jest dobrej myśli, że miasto dostanie pieniądze z tego projektu. Podkreślił, że w projekcie zapisano pewne zadania dotyczące współpracy przed realizacją projektu, jak również w trakcie i po jego zakończeniu. Jednak obawia się teraz, że znowu ktoś może skomentować, że na 1 Maja na IX Koncert z okazji rocznicy wejścia Polski do Unii Europejskiej przyjadą znowu zespoły ze Wschodu, tj. ze Świsłoczy i Brzostowicy. Jednak chce tutaj wyjaśnić, że to jest zapisane w programie i jest to już realizowane. Na dzień dzisiejszy zaplanowano występ trzech zespołów z tych dwóch miast partnerskich, a oprócz tego wystąpi zespół z repertuarem wyłącznie polskim, a zatem wszystko będzie zrównoważone ku zadowoleniu mieszkańców naszego miasta, ale zdaje sobie sprawę, że może znowu być komentarz, iż wystąpiły zespoły ze Wschodu. Jednak w programie jest zapisana współpraca kulturalna oprócz tej finansowo-remontowej.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec odniósł się do wypowiedzi Pani radnej Danuty Karniewicz nadmieniając, że faktycznie zaistniała tutaj pomyłka, bowiem wymieniono zespół Żurawinka, którego już nie ma, a ponadto pominięto Chór Polskiej Pieśni Narodowej i nie ujęto również np. zespołu Ranok. Żałuje, że Pani radna powiedziała dopiero o tym dzisiaj, a nie np. w dniu wczorajszym, bo już dzisiaj byłby wydany nowy biuletyn i byłoby to sprostowane.

Radna Danuta Karniewicz w odniesieniu do wydanego biuletynu poświęconego analizie i ocenie działań Burmistrza Miasta w zakresie promocji miasta złożyła wniosek o uzupełnienie i zaktualizowanie ww. biuletynu w zakresie najpopularniejszych zespołów działających na terenie miasta.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec dodał, że jeżeli chodzi o sponsorów to jedynie może tutaj podziękować wszystkim sponsorom z miasta Bielsk Podlaski, Brańsk, Wyszki, czy nawet Lewkowo i Białystok, bowiem tutaj prawie z całego województwa jakieś pieniądze wpływały. Niezależnie od wysokości przekazanych kwot serdecznie podziękował wszystkim sponsorom. Dziwi się tylko, że Wiceburmistrz M. Gołębiowski, który przez 8 lat zajmował się tym zagadnieniem nie pamięta, że do wielu firm występowało z prośbą o sponsorowanie różnych imprez, ale być może teraz powstały jakieś firmy, które chciałby się włączyć i chętnie ich zaprasza, z czego będzie bardzo zadowolony. Korzystając z okazji odniósł się do wypowiedzi poprzedników w kwestii zespołów. Nadmienił, że nie można powiedzieć, że zespoły: Kuranty czy Ranok nie są zespołami polskimi. Przecież członkowie tych zespołów mieszkają w Polsce, a to, że mają określony repertuar to tak jest, ale przecież nie tylko śpiewają po ukraińsku, ale i po polsku. Dla przykładu podał, że zespół z dawnej Szkoły Rolniczej „Podlaskie Kukułki” nie podlega pod miasto, ale on jest u nas w Bielsku i też wyjeżdżał prezentować i

promować miasto Bielsk Podlaski np. w Bułgarii. Po wyjeździe do Bułgarii do miasta Dve Mogili wszyscy byli zadowoleni po ich występie i spotkało się to z wielkim aplauzem. Zaproponowano im tam odpoczynek, wyjazd na Złote Piaski i nie można powiedzieć, że tylko występują tylko te czy inne zespoły. Nie będzie tego tematu rozwijał, bo Pan radny Grzybowski bardzo dobrze wie jak jest faktycznie. Miasto gościło także u siebie zespół polonijny z Białorusi. Nadmienił, że Pan radny Grzybowski powtórzył prawie te same słowa, co rok temu na sesji, kiedy omawiano działalność BDK. Osobiście jest przygotowany do dyskusji, bo jeżeli takie tematy są omawiane to zarówno Pan radny Grzybowski jak i on przejrzy protokół, aby zorientować się, o czym była wówczas dyskusja i jakich może się spodziewać pytań.

Ponadto w kwestii dotyczącej wystawiania sztuk teatralnych, o której to sprawie wspomniał radny Grzybowski stwierdził, że wcale nie jest tak, że BDK nie zaprasza do siebie teatru czy też nie wystawia sztuk. Tutaj od razu Pan radny przywołuje Sokołów Podlaski, ale osobiście wcale nie uważa, że musi to być Sokołów, bowiem równie dobrze może być teatr z Kocka, Puław czy innego miasta. Jednak problem związany jest ze sceną i w tym tkwi sedno sprawy, ale na pewno nie jest przyczyną to, że miasta na to nie stać. Niemniej jednak, kiedy dojdzie do remontu Domu Kultury sądzi, że takowe przedstawienia będą wystawiane, ale zaapelował do radnych, żeby również i frekwencja była odpowiednia, a nie byli obecni tylko pojedynczy radni.

Kierownik Referatu Obsługi Burmistrza i Rady Miasta Wioletta Mrozkowiak przyznała, że materiał został opracowany w jej referacie i te wszystkie niedociągnięcia zostały zgłoszone podczas posiedzenia Komisji Gospodarki Przestrzennej, na której zgodnie z planem pracy tejże komisji taki materiał musiał być opracowany. Dodała, że obecnie trwają prace nad poprawieniem tego materiału i w wersji poprawionej ukaże się on na stronie internetowej.

Dyrektor BDK Sergiusz Łukaszuk zakomunikował, że 30 czerwca b.r. odbędzie się jubileusz 40-lecia Podlaskich Kukułek połączony z 50-leciem pracy zawodowej i artystycznej Pana Mikołaja Turkowicza. Sądzi, że radni powinni o tym wiedzieć.

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że **Rada Miasta zapoznała się z informacją z działalności Bielskiego Domu Kultury w Bielsku Podlaskim w 2011 r. i przyjęła ją do wiadomości.**

O godzinie 10¹⁵ z sali obrad wyszedł radny Paweł Miszczuk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Ad 5

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia informacji z działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bielsku Podlaskim w 2011 r. (*informacja stanowi załącznik nr 5 do protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii i wniosków Komisji RM *stanowiących załącznik nr 3-B do niniejszego protokołu*. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko w imieniu radnego Jarosława Borowskiego zwrócił się z następującymi pytaniami:

1. „Z porównania sprawozdania za rok 2011 ze sprawozdaniem za rok 2010 wynika, że zmniejszyła się liczba osób korzystających z biblioteki o 181 osób. Zmniejszyła się liczba odwiedzin o ponad 1400 i liczba wypożyczonych woluminów o ponad 2600. W związku ze zmianami demograficznymi i kulturowymi, jakie działania Dyrekcja i pracownicy biblioteki przewidują, aby zahamować spadek zainteresowania biblioteką wśród mieszkańców miasta?
2. W ciągu 2011 roku wycofanych zostało 652 woluminy. Co się z nimi dzieje po wycofaniu?
3. Z czego wynika spadek wpływów z usług w stosunku do roku poprzedniego?”

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska nadmieniła, że chciała niejako udzielić odpowiedzi za Pana Dyrektora. Otóż zmiany demograficzne, które zostały tutaj zauważone przez radnego

Jarosława Borowskiego powodują to, że ta placówka opisała szereg różnych działań, które nie są typowe dla biblioteki. Oprócz wypożyczania książek, czytelnictwa, organizowane są spotkania z ciekawymi ludźmi, spotkania pokoleń, Dzień Babci, Dzień Dziadka, wycieczki, Poznajemy Pracę Strażaka, Bezpieczne Ferie, konkursy, wykłady, wystawy – szereg działań, które za jej młodszych lat nie były tak mocno rozpowszechnione, natomiast teraz ta różnorodność jest bardzo duża. Jeżeli to czytelnictwo wskutek doby Internetu się zmniejsza, przyczyny są też na pewno bardzo różne to jednak Pan Dyrektor nie stoi w miejscu tylko tę działalność bardzo rozszerza. Korzystając z okazji podziękowała Panu Dyrektorowi Miejskiej Biblioteki Publicznej za to urozmaicenie i za umiejętność radzenia sobie w czasie obecnego niżu demograficznego.

O godzinie 10²⁰ z sali obrad wyszli następujący radni: Igor Łukaszuk, Marcin Sarnacki, Piotr Wawulski. Od tej pory w sesji uczestniczyło 15 radnych.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że w dobie Internetu zauważył, że młodzież mało czyta, bo w przeszłości 90% młodych ludzi czytało książki, bo nie było Internetu, telewizji. Jednak nie jest też tak do końca prawdą, że ludzie nie czytają, ponieważ jest grupa ludzi, która czyta książki i interesuje się nimi i są miłośnicy czytania, co należy pielęgnować. Wydaje mu się, że może mało środków jest przeznaczanych na czytelnictwo, bo jednak sprowadzanie nowoczesnych dzieł, nowości wydawniczych, które by interesowały ludzi sporo kosztuje. Zainteresowała go jednak podana w sprawozdaniu informacja, że 652 woluminy wycofano, może i dobrze, bo jest jeszcze pełno takich dzieł, które fałszują historię i które zatruwają ducha narodu. Sam swego czasu przejął bibliotekę z Dubicz Cerkiewnych i może powiedzieć, że 2/3 książek musiał wyrzucić, ale ma ponad 2 tysiące pozycji, które dalej są ważne i można je czytać.

Ponadto nie należy zapominać o sprawie, którą porusza się już kolejny rok, chociaż może obecnie brakuje środków, ale należy poprawić wygląd biblioteki z zewnątrz, bo ona w rzeczywistości wygląda fatalnie. Pan Burmistrz wie o tej sprawie i w tym roku prawdopodobnie nie ma mowy, aby udało się to zrobić, ale w przyszłości trzeba o tym pamiętać, żeby te środki się znalazły i udało się zrobić elewację. Cieszy się, że są ludzie, którzy mają taką misję, docenia ich pracę i nie można z tego rezygnować, bo nie tylko Internet jest ważny, ale biblioteki i niektórych dzieł on nie zastąpi.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że Rada Miasta dokonuje dzisiaj oceny pracy dwóch instytucji kultury, jakimi są: Bielski Dom Kultury i Miejska Biblioteka Publiczna. Zwrócił uwagę na jeszcze jedną rzecz odnośnie amatorskiego ruchu artystycznego, tj. podlaskiego, o którym mówił radny Ignacy Grzybowski. Takie kwestie powinny wynikać z potrzeby oddolnej. W środowisku musi zaistnieć taka potrzeba, że powołuje się taki czy inny zespół typu Podlaskie Kukułki, Klekociaki, Skowronki itp. Nikt nikomu nic nie narzuci, bo takiej woli nie można narzucić, bowiem jest to potrzeba wyższego rzędu, żeby funkcjonować. Tak się akurat składa, że Związek Ukraińców Podlasia i BTSK są to prężnie funkcjonujące organizacje, które działają na taką skalę.

Odnosnie sponsoringu to są tutaj jego cenzorzy i oceniają go, ale stwierdził, że od 1,5 roku nie jest na żadnym stanowisku lecz przebywa na emeryturze. Ad vocem wypowiedzi Pana Burmistrza nadmienił, że jeżeli ktoś zwraca mu uwagę na to, że przeznaczyłby 200-300 zł w sytuacji gdyby do tej osoby się zwrócono i zasponsorowałby np. Trójgłos Poetycki czy jakąś inną formę konkursu to musi tę informację przekazać, o czym już wcześniej mówili jego poprzednicy.

Odnosnie Miejskiej Biblioteki Publicznej uważa, że ta instytucja ma wypracowane stałe formy działalności i je cały czas wzbogaca. Przykładem tego mogą być różne imprezy integracyjne czy też konkursy organizowane we współpracy ze środowiskiem szkolnym i to zasługuje na uwagę. Przy tej okazji chciał poruszyć sprawę elewacji MBP, ale już pan radny Grzybowski zwrócił na to uwagę i rzeczywiście trzeba poprawić zewnętrzny wizerunek Biblioteki Publicznej. W środku zostało dokonanych wiele remontów chociażby wymiana stolarki, czy wjazdu dla niepełnosprawnych. Natomiast jest opracowana dokumentacja i chciałby korzystając z okazji zapytać się czy jest szansa i możliwość żeby tę dokumentację sporządzoną w latach poprzednich wdrożyć. Chciałby wiedzieć, kiedy zostanie ona wdrożona, bo przy tej kondycji finansowej, jakie miasto posiada obecnie nie wie czy stać je będzie na wykonanie termomodernizacji Miejskiej Biblioteki Publicznej, a jest ona konieczna ze względu na wygląd elewacji.

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Wiesław Cieśla odniósł się do podniesionych kwestii w trakcie dyskusji. Stwierdził, że jest zaszczycony kierować bielską księżnicą, jedną z wiodących placówek w naszym województwie i zdaje sobie również sprawę z tego, że jest to praca, która jest pewnego rodzaju misją. Jest to chluba miasta, ponieważ gromadzi cały depozyt piśmiennictwa, gromadzi zasoby kulturalne, które służą celom edukacyjnym i ma ambicje, żeby ta biblioteka rozwijała się, nadążała za postępem technicznym, gdzie w grę wchodzi komputeryzacja, ale również reagowała na potrzeby mieszkańców adekwatnie do tego, jakie są ich aktualne potrzeby.

Oprócz tego, że biblioteka zajmuje się gromadzeniem wszelkich źródeł piśmiennictwa polskiego i nie tylko, ale i zagranicznego, kompendiów wiedzy, które służą celom edukacyjnym zajmuje się również działalnością upowszechnieniową, w szerokim tego słowa znaczeniu. W minionym roku MBP miała wyjątkowo bogatą ofertę i propozycję dla mieszkańców, a najczęściej wiązały się one z upowszechnianiem czytelnictwa, ale nie tylko, promowaniem lokalnych twórców, spotkaniami z ciekawymi ludźmi, walką z patologiami społecznymi w okresie Ferii z Biblioteką m.in. Ferie bez nałogów i są to efekty pracy z Policją, z placówkami kulturalno-wychowawczymi, ze szkołami, warsztaty dla dzieci różnego rodzaju takie jak: arteterapia, „Molik Książkowy”, „Poznajemy Bezpieczny Internet”, „Poznajemy Pracę Różnych Zawodów”, piękny konkurs krasomówczy „Orator”, który jest reakcją na wulgaryzmy, które coraz bardziej zawładają polskim językiem, a który należy traktować jako dobro narodowe. W tej ostatniej kwestii jest tutaj pełne poparcie Pana Burmistrza, który przyjął patronat honorowy i w tym roku będzie już kolejna III edycja. Ponadto biblioteka organizuje mnóstwo różnych innych imprez, których celem jest upowszechnianie czytelnictwa, zachęcanie do korzystania z biblioteki i przede wszystkim wychowanie, żebyśmy mieli młodzież, którą nie ogarnął wtórny analfabetyzm, bowiem jest to bardzo bolesna sytuacja, a bibliotekarze na różnego rodzaju sympozjach dyskutują o tym, wypracowują pewne metody jak przeciwdziałać tej patologii, degradacji języka polskiego i degradacji wartości, które niestety są coraz bardziej bolesne. To wszystko oczywiście z biblioteką świetnie koresponduje.

To, że nastąpił pewien spadek, jeśli chodzi o ilość czytelników to jak najbardziej jest to problem ogólnopolski i rzeczywiście jest to problem akurat tego miasta, ale też i innych miast. Zmiany demograficzne są adekwatne do tego ile jest młodzieży, a zwłaszcza tej, która emigruje do miast uniwersyteckich i tam się osiedla, tam się kształci i tam korzysta z tamtejszych bibliotek. Natomiast gros czytelników MBP w Bielsku Podlaskim stanowi młodzież szkolna naszego miasta, ale są również emeryci i renciści, bezrobotni, są wszyscy mieszkańcy miasta, którzy korzystają z istniejących zbiorów, a MBP tak te zbiory przygotowuje, żeby były nowości wydawnicze, żeby to były wydawnictwa wartościowe, które są poczytne. Dla czytelników biblioteki ma specjalne oferty, bardzo pożyteczne, chociażby książka na telefon dla emerytów, czy osób niepełnosprawnych, które mają możliwość zatelefonować do biblioteki, a pracownik biblioteki tę książkę im odbierze i dostarczy kolejną. Uważa, że jest to bardzo pożyteczna akcja, a takie formy są w naszym kraju popularyzowane. Jeżeli chodzi o ferie z biblioteką to są imprezy adresowane dla dzieci, które nie mogą wyjechać na zimowiska, ale mogą spędzić ten czas pożytecznie w bibliotece. Kolejna oferta dla dzieci to Biblioteczne Przedszkole i MBP dba już o czytelników na bazie przedszkoli. Dzieci, które przychodzą, odwiedzają bibliotekę w formie różnego rodzaju zabaw, korzystają z tego, że pracownicy biblioteki czytają głośno książki, osławiają, uczą obcowania z książką. Ponadto jest jeszcze kolejna akcja, o której może niewiele osób wie, a mianowicie Bookcrossing – są to książki, które są gromadzone w czytelni internetowej. Można te książki wypożyczyć, zawieźć, zostawić w jakimś innym miejscu, lub przekazać swoją książkę i przynieść jako dar itd. Jest to piękna akcja, która integruje czytelników. Zatem ofert czytelniczych jak zapewne wszyscy zauważyli z tej informacji było bardzo dużo i będą one kontynuowane. Podziękował radnemu Gołębiowskiemu za uznanie dodając, że są to stałe formy, które cały czas są wzbogacane.

Jeśli chodzi o sprawę podniesioną przez jednego z radnych – co się dzieje z książkami, które są wycofane z księgozbioru, a dotyczy 652 woluminów stwierdził, że wcale tego nie ukrywa, że księgozbiór biblioteki ma pewną ilość przestarzałych woluminów. Są to książki niepoczytne, bywa tak, że przez kilkanaście lat nikt po nie w ogóle nie sięga, były gromadzone w latach, kiedy był wzmożony ruch wydawniczy w latach 80-tych i książki wydawano niekoniecznie dobrej jakości, ale one musiały trafić do bibliotek, bo taka była polityka gromadzenia. Książki te w MBP zalegają na półkach, ale każdy bibliotekarz do książki podchodzi w sposób bardzo delikatny. Nie wyrzuca się książki chyba że jest zdezaktualizowana np. instrukcje dotyczące spraw technicznych, budowlanych

czy rolniczych i w ogóle te książki już do niczego nie służą i są zastępowane nowymi, a wówczas taka książka jest spisywana. Są książki tzw. zniszczone, czyli tzw. zaczytane, gdzie np. w książce brakuje 20-30 stron to, mimo że ma ona atrakcyjną okładkę to jest to książką przeznaczoną do spisania i na makulaturę. Inne książki trafiają do tzw. magazynu rezerw (na wszelki wypadek). Bywa tak, że książki są obiektem pewnych badań wtórnych dla celów bibliofilskich czy opracowań i ktoś za jakiś czas zechce zainteresować się ruchem wydawniczym lat 80-tych. Wówczas takie książki będzie można wypożyczyć, obejrzeć itd. ale nie są to książki, które rywalizują z tymi, jak to w odczuciu niektórych radnych funkcjonuje, że fałszują one historie. Otóż biblioteka takich książek nie promuje, one mają oddzielne miejsce żeby nie wprowadzały czytelnika w błąd. Wszystkie nowości wydawnicze związane z historią trafiają na półkę, są one często wypożyczane i często się niszczą.

Jeśli chodzi o sprawę związaną ze spadkiem dochodów z usług, a podniesioną przez radnego Jarosława Borowskiego stwierdził, że nie sądzi, ażeby był spadek. Otóż biblioteka wynajmuje pomieszczenia na działalność gospodarczą, niekolidującą z pracą placówki, dla 5 podmiotów. Może odpowiedzieć ewentualnie na piśmie, ale raczej nic się nie zmieniło, żeby ktoś się wycofał i nie sądzi, żeby nastąpił spadek dochodów w tej pozycji.

Co do wizualnego wyglądu biblioteki i elewacji zewnętrznej stwierdził, że rzeczywiście budynek biblioteki, do pewnego czasu okazały na osiedlu, które znajduje się wokół, odstaje na niekorzyść dlatego, że wokół domy mają już piękne elewacje, a budynek biblioteki wygląda trochę siermiężnie. Wnętrza biblioteki nie budzą zastrzeżeń, ilość pomieszczeń jest wystarczająca, komfort obsługi czytelników jest dosyć duży, pięknie prezentują się wystawy i czytelnie. MBP ma opracowany projekt na termomodernizację i w tym roku, żeby on nie stracił ważności rozpoczyna się małą formą wdrażania tego projektu, bowiem będzie zabudowa ażurowa przedsionku do biblioteki. Są na to pieniądze i biblioteka jest na etapie spełniania formalności konserwatorskich z nadzorem budowlanym. Doszedł do wniosku, że ten przedsionek biblioteki jest miejscem gdzie młodzież po godzinach pracy biblioteki gromadzi się, więc ażurowa zabudowa ten problem jego zdaniem rozwiąże i po godzinach pracy będzie on zamykany.

Kończąc dodał, że cyfryzacja bibliotek jest też powodem spadku czytelnictwa w sensie powszechnie rozumianym. U niego w placówce ilość przechodzi w jakość, dlatego że ilość odwiedzin, zapytań informacji udzielanych jest bardziej kompetentna i mają również swoje źródła w Internecie w bazach źródłowych. Poza tym powstają biblioteki cyfrowe, internetowe i w związku z tym zmienia się charakter pozyskiwania informacji. Czytelnik, kiedy chce wypożyczyć książkę w tej chwili może skorzystać z bazy internetowej, która jest obok. MBP ma świetną bazę internetową i na pewno wszyscy zauważyli na stronie internetowej biblioteki, że są nawet katalogi online. Od 2011 roku MBP w Bielsku Podlaskim jest użytkownikiem bogatego programu „Mak Plus” – jest to uniwersalny program ogólnopolski. Wśród 615 bibliotek biblioteka w Bielsku Podlaskim była do niedawna na V miejscu jeśli chodzi o ilość wprowadzonych czytelników. Jest to program bardzo pożyteczny, ułatwiający czytelnikowi korzystanie z zasobów przez Internet.

Podziękował za pochlebne słowa zapraszając do bliższego kontaktu z biblioteką i ze wszystkimi programami. Stwierdził, że raz w roku na takim spotkaniu ma okazję zaprezentować w postaci przedłożonej informacji całokształt pracy biblioteki, natomiast na roboczo zaprasza radnych do swojej placówki. Wszelkie oferty, jakie są ze środowiska mniejszościowego są realizowane a biblioteka i jej pracownicy podchodzą do tego z wielkim uznaniem i wielką sympatią dla wszystkich inicjatorów działalności kulturalnej.

O godzinie 10³⁸ na salę obrad powrócili radni: Marcin Sarnacki i Piotr Wawulski. Od tej pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że **Rada Miasta zapoznała się z informacją z działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bielsku Podlaskim w 2011 r. i przyjęła ją do wiadomości.**

Ad 6

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia informacji z działalności Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Bielsku Podlaskim

w 2011 r. (*informacja stanowi załącznik nr 6 do protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii i wniosków Komisji RM *stanowiących załącznik nr 3-C do niniejszego protokołu*. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

O godzinie 10⁴⁰ na salę obrad powrócił radny Igor Łukaszuk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że przedłożona informacja jest dosyć obszerna, a Pan Dyrektor przedstawia w niej m.in. swoje osiągnięcia. Zwrócił uwagę, że kilka lat temu Rada miała uwagę, a chodziło o promocję Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji i zauważył, że chyba to już zostało wprowadzone w ubiegłym roku, a ma na myśli stronę internetową i baza ośrodka znajduje się w bieżącej informacji ogólnopolskiego katalogu turystycznego oraz biuletynie informacyjno-reklamowym. Zastanawia się tylko czy nie należy jeszcze unowocześnić tej promocji w dalszym ciągu.

MOSiR posiada dość duży obiekt i wymaga on ciągłego czuwania nad nim i konserwacji. Wiadomo, że nie jest tu tak samo jak w innych placówkach typu BDK czy Pływalnia, bo to jest inny obiekt i pracuje tam 11 osób w pełnym wymiarze czasu. Osobiście był blisko tego Ośrodka w tym roku, ponieważ jest w Zarządzie TUR-a i wie, że Dyrektor MOSiR wykonuje wiele funkcji, bo często jest malarzem i sprzątaczem, a niejednokrotnie pracuje w niedziele i święta. Ponadto zauważył, że dyrekcja dba o to, aby był porządek i nad tym wszystkim czuwa.

Odnosił się do pracy na otwartym basenie. Otóż w ubiegłym roku pogoda była nie najlepsza, a basen otwarty był od 29 czerwca do 28 sierpnia i skorzystało z niego bardzo niewiele osób, a mianowicie tylko 2450, natomiast zatrudnionych było 3 ratowników i jedna kasjerka. Jeżeli ma być tak co roku to zastanawia się czy jest to w ogóle zasadne.

Nie warto żałować pieniędzy na sport, bo wówczas mniej będzie się przeznaczać pieniędzy na policję, leczenie odwykowe, czy narkomanię. W zdrowym ciele zdrowy duch i należy cieszyć się z tego, że jest wiele zespołów sportowych m.in. piłka siatkowa, piłka nożna, lekkoatletyka, tenis, szachy itp.

Smuci się tylko tym, że jednak sponsorzy w naszym mieście wypowiadają takie słowa, że jeżeliby to była np. I liga to bardziej by się im opłaciło wyłożyć większe pieniądze, ponieważ wtedy taka reklama idzie na cały kraj, natomiast kiedy w grę wchodzi IV liga, juniorzy to od sponsorów dyrektorów firm słyszał, że jest to marnowanie pieniędzy i to uważa za smutne. Ludzie coraz niechętniej sponsorują i z tymi sprawami jest coraz gorzej i dlatego utrzymywanie tego sportu ciąży na barkach budżetu miasta.

Radna Maria Ryżyk stwierdziła, że bardzo duża i urozmaicona działalność sportowa jest prowadzona w ośrodku, ale brakuje sportów zimowych, bowiem nie ma ani lodowiska, ani nart. Wie, że w tym roku w Hajnówce działało bezpłatnie lodowisko, a niestety Bielsk Podlaski odstał. Trochę młodzieży jeździło do Hajnówki, bowiem tam lodowisko udostępnione było za darmo, bo do Białegostoku wszyscy niestety dojechać nie mogą gdyż w grę wchodzi koszty. Uważa, że takiej właśnie działalności zimowej dla dzieci i młodzieży bardzo brakuje na terenie Bielska Podlaskiego.

Radny Mirosław Gołębiowski mając wgląd w pracę MOSiR uważa, że w tym ośrodku bardzo wiele się zmieniło na lepsze. Przede wszystkim chodzi o ład, porządek i czystość, oczywiście nic nie ujmując poprzednikowi śp. Janowi Ziemcowowi, który żył sportem, ale zawsze był problem z ładem, porządkiem i czystością. W tej chwili, mimo tej zdekapitalizowanej bazy, wygląd Ośrodka jest na miarę możliwości i funkcjonuje on na miarę możliwości wzbogacając swoje formy działalności i w sporcie młodzieżowym i nie tylko. Problemem tego ośrodka jest baza. Z bazą sportową jest również problem w szkołach, bo wiadomo, jakie są tam sale gimnastyczne. Baza jest z lat PRL-u, zdekapitalizowana i trzeba byłoby przeanalizować, chociaż nie mówi, że w tej kadencji Rady, ale czy nie warto byłoby pójść w partnerstwo publiczno-prywatne i wybudować halę sportową, ale tu musiałby się wypowiedzieć Pan Skarbnik, bo dokumentacja jeszcze zlecona przez poprzednika została wykonana oczywiście po pewnych później jeszcze zmianach i dostosowaniu do możliwości finansowych. Własnym sumptem na pewno tego się nie wybuduje, a potrzeba taka jest. Obecnie jest II liga Tura, która jak na razie spisuje się dobrze i sądzi, że tego typu miasto jak Bielsk Podlaski powinno mieć tę halę sportową.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Pan Andrzej Krzywiec odnosząc się do sprawy podniesionej przez radnego Grzybowskiego w sprawie basenu stwierdził, że zatrudnienia trzech ratowników wymagają przepisy, na duży basen – dwóch ratowników, na brodzik – jeden ratownik. Jeżeli chodzi o pogodę to nie da się przewidzieć czy ona będzie dobra czy nie, ale sądzi, że w takim mieście jak Bielsk Podlaski otwarty basen być powinien.

Jeżeli chodzi o promocję ośrodka to jest ona wystarczająca, a najlepszą promocją są zespoły sportowe działające przy MOSiR, które wyjeżdżają i promują miasto. Korzystając z okazji podziękował Panu Burmistrzowi i Radzie Miasta za to, że drużyna piłki nożnej mogła wyjechać do Hiszpanii, gdzie zajęła III miejsce.

Jeżeli chodzi o sporty zimowe to było utworzone lodowisko i informacja o tym znajdowała się na stronie MOSiR, w gablotach jak i na stronie Urzędu Miasta. Kto chciał mógł sobie pojeździć na lodowisku do godziny 21.00 oczywiście w miarę możliwości ośrodka, bowiem trzeba, aby było poniżej 10 stopni, żeby można było wylać wodę. Natomiast, jeżeli myślałoby się o zwiększeniu bazy na sport zimowy to musiałyby za tym iść większe środki finansowe, jednak dodał, że myśli o tej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że **Rada Miasta zapoznała się z informacją z działalności Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Bielsku Podlaskim w 2011 r. i przyjęła ją do wiadomości.**

Ad 7

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia informacji z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku Podlaskim w 2011 r. (*informacja stanowi załącznik nr 7 do protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii i wniosków Komisji RM oraz stanowiskami Burmistrza Miasta *stanowiących załącznik nr 3-D do niniejszego protokołu*. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że będzie mówił o biedzie w naszym mieście, która dotyczy niektórych osób, bo jest bezrobocie, jest bezdomność i MOPS zajmuje się w zasadzie tymi najuboższymi i najbardziej chorymi, a radni powinni się tym też zająć dzisiaj. Stwierdził, że zaszokowała go liczba rodzin bezdomnych i w informacji podano: „w chwili obecnej 20 rodzin dotknął problem bezdomności”. Niby ich nie widać i zimą Rada dyskutowała o bezdomności, a wtedy powiedziano, że w naszym mieście nie ma osób bezdomnych i wydawało się, że tak jest, ale jak się okazuje jest inaczej. Bardzo dobrze, że pomoc społeczna wyłapuje te sprawy. Ponadto ciągle rośnie liczba rodzin bezrobotnych. Niby bezrobocie oficjalnie nie jest duże, ale są tzw. stałe rodziny, które ciągle są bezrobotne i stale utrzymują się z zasiłków i tak jak podano w informacji 510 rodzin otrzymuje zasiłek.

W dyskusji chciałby poruszyć także temat opiekunek. Na posiedzeniu Komisji Pan Dyrektor nie do końca wyjaśnił te kwestie, a teraz wie już jak to jest faktycznie, a wynika to z uzupełniających wyjaśnień dołączonych radnym. Chodzi o to, że jest zatrudnionych 13 opiekunek, a jest 65 osób, którymi się one opiekują. Wg godzin, które podaje Pan Dyrektor jest 1700 godzin przepracowanych i kiedy podzieli się je na 13 osób to wypada przeciętnie około 120 godzin pracy i to wynika chociażby z tego, że ciągle ktoś z opiekunek jest na zwolnieniu lekarskim. Zastanawia się czy nie jest za mało tych opiekunek.

Kiedy otrzymał materiały na sesję to odwiedził 8 osób spośród tych 65 podopiecznych, z którymi rozmawiał jak również i z ich opiekunkami. Te osoby ogólnie nie narzekają na opiekę ze strony opiekunek, a ogólnie sobie bardzo chwalą, bo są to osoby dosyć pracowite i wykonują ciężką pracę. Taka opiekunka przybiega do potencjalnej podopiecznej i ma 4 godziny wyznaczone na ul. 11 Listopada a następne 2 godziny ma aż na ul. Studziwodzkiej i musi tę odległość pokonać w jakimś czasie i właściwie to już tych godzin nie ma, bo ona się nie wyrabia. Taka opiekunka musi posprzątać, ugotować, a to jest ciężka praca, a są też tacy podopieczni, że nie chodzą. Nadmienił, że 22 osoby z naszego miasta jest w DPS-ach, w tym 15 w Brańsku. Wydaje się ponad 425 tys. zł na ten cel, bo pobyt w DPS-ie kosztuje bardzo drogo, a często jest tak, że emerytura jest mała i budżet miasta musi do tego dokładać. Nadmienił, że osobiście zna taką osobę, która nie ma rodziny i jest osobą samotną i

namawiał ją, aby ona się zgłosiła do DPS-u do Brańska i w odpowiedzi usłyszał, że ona woli tutaj, bo opiekunki są dobre. Chodzi w tym wszystkim o to, że może warto zatrudnić więcej opiekunek, żeby do DPS kierować ludzi już w ostateczności. Te osoby, często nawet w złym stanie lepiej się czują tutaj w Bielsku niż w DPS-ach, nie chcą w takim domu przebywać, chociaż nie jest to regułą, bo nie wszyscy tak się zachowują. Stwierdził, że nawet finansowo opłaca się gminie zatrudnić opiekunki, żeby zrezygnować, dokąd się da z DPS-ów. Taki wniosek wynika z przedłożonej informacji i z kosztów, które są tam przedstawione. Na razie nie ma możliwości budowy DPS-u w Bielsku Podlaskim, ale jednak w przyszłości te osoby 22, a jeszcze 4 czekają w kolejce na DPS i z tymi osobami będzie już razem w DPS-ach 26 osób z naszego miasta. Jeżeli udałoby się w przyszłości znaleźć jakieś środki to warto wybudować DPS, bo ci ludzie czuliby się tutaj na miejscu lepiej, a przy okazji pracę miałyby pielęgniarki, sprzątaczkę i te miejsca pracy byłyby tutaj u nas w Bielsku. Wie, że o tym mówił w poprzednich latach, ale uważa, że trzeba o tym mówić nawet powtarzając co roku. Jeszcze raz zaapelował, aby zastanowić się nad zwiększeniem ilości opiekunek, żeby do końca ludzi tego potrzebujących obsłużyć, bo podopieczni są z tej obsługi zadowoleni.

Ponadto poruszył sprawę kart, które podpisuje opiekunka. Wyjaśnił, że w innych miastach jest to rozwiązane trochę inaczej niż u nas. Były takie sygnały, że podopieczni płacą np. za 4 godziny, a opiekunka pracuje np. 2-3 godziny, nie zawsze tyle, co powinna. Miał nawet taki przypadek, że człowiek miał opiekę na 2 godziny, ale powiedział, że zrezygnuje z 2 godzin, bo opiekunka i tak nigdy nie jest 2 godziny i będzie płacił tylko za godzinę. U nas ta sprawa jest rozwiązana w taki sposób, że opiekunka daje kartę dla podopiecznego i on podpisuje, że np. usługi były wykonane przez 5 godzin, ale w innych miastach jest tak, że to jest w dwóch egzemplarzach, w tym u chorej leży jedna karta i tam jest wpisany realny czas świadczonej usługi i takie rozwiązanie uspokaja podopiecznych. Tak jest w innych miastach i należy uczyć się od innych, którzy robią to lepiej.

Radna Danuta Karniewicz nawiązała do wypowiedzi radnego Grzybowskiego stwierdzając, że w chwili obecnej wyczytała, że 20 rodzin na pewno dotknął problem bezdomności. Nadmieniła, że jest członkiem Komisji Mieszkaniowej i najczęściej bezdomnymi to są tatusiowie, którzy nadużywają alkoholu, bo rozumie, że rodzina to matka, ojciec, dzieci. Tu najczęściej problem dotyczy osób, którzy nadużywają alkoholu, znęcają się nad rodziną, a zatem nie pisałyby, że to są rodziny. Zdaje sobie sprawę, że Ci panowie mają żony, ale nad którymi się znęcają i w związku z tym uważa, że ci panowie są czasami bezdomnymi na własne życzenie. W większości nie będą to rodziny, lecz pojedyncze osoby i też nie chcą być osobami, które mają aktualny adres zameldowania.

O godzinie 11⁰⁵ salę obrad opuściła radna Alina Niegierewicz. Od tej pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Radny Mirosław Gołębiowski uważa, że materiał, który otrzymali radni jest bardzo profesjonalnie opracowany, wskazuje, jakie formy działalności prowadzi Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej i ma doświadczoną kadrę, ale jednocześnie chciałby ustosunkować się do usług opiekuńczych i ich jakości. Otóż ona w okresie przeszłym różnie była oceniana, przez tych, o których mówił radny Grzybowski i jeżeli tak jest, bo pan radny to monitorował będąc u tych osób, to bardzo dobrze, że to się zmieniło i to na lepsze. Być może już teraz część kadry została zmieniona w stosunku do tego okresu, kiedy przed Panem Dyrektorem była jeszcze inna Pani Dyrektor i to się zmieniło na lepsze.

Zwrócił uwagę na to, że usługi opiekuńcze to nie jest prosta sprawa. To muszą być osoby oddane, bo to też jest misja, gdyż tutaj ma się do czynienia z człowiekiem w podeszłym wieku, z jego inną psychiką niż w okresie, kiedy funkcjonował w przeszłości i to muszą być osoby merytorycznie przygotowane. Poprosił, aby zwrócić uwagę na str. 34-35, gdzie są wymienione zadania asystenta rodziny. Jeżeli się je przeanalizuje to taka osoba, która tę misję spełnia musi być i psychologiem i pedagogiem i po części prawnikiem oraz pielęgniarką. Zatem wiele zależy od tego, jakie osoby, z jakimi predyspozycjami nie tylko merytorycznymi, ale tymi osobowościowymi podejmują te funkcje.

Co do potrzeb opiekuńczych, o których mówił Pan radny Grzybowski stwierdził, że uważa również, iż skierowanie kogoś do Domu Pomocy Społecznej, gdzie usługi są bardzo drogie, jest już ostatecznością, bo wychodzi z założenia, że starych drzew się nie przesadza, bo ktoś w tym środowisku domowym tyle lat funkcjonował i chce funkcjonować i trzeba na starość spełnić jego

wolę, ale trzeba rozpoznać te potrzeby. To, co mówił radny Grzybowski ma rację, że trzeba byłoby zwiększyć ilość opiekunek, ale czy są takie potrzeby? Sądzi, że Pan Dyrektor na ten temat się wypowie.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 11⁰⁸ na salę obrad powrócił radny Paweł Miszczuk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Anatol Wasiluk stwierdził, że wielce sobie ceni uwagi radnego Ignacego Grzybowskiego, chociaż nie ze wszystkimi się zgadza. Wyjaśnił, że pomoc społeczna w Bielsku to druga pozycja w budżecie miasta wydatków stałych po oświacie i z dodatkami mieszkaniowymi stanowi ponad 18%. Także budżet MOPS to jest około 10 mln zł i jest to bardzo poważna kwota, jeśli chodzi o możliwości miasta. Oczywiście większość środków są to zadania zlecone, ponieważ MOPS realizuje świadczenia rodzinne oraz fundusz alimentacyjny. Innymi słowy mówiąc alimenciarze, którzy niegdyś byli w ZUS przeszli do MOPS, który wpłaca teraz zasiłki alimentacyjne.

Stwierdził, że chciałby powiedzieć o skali problemu, bo często mówi się pomoc społeczna (opieka społeczna), że jest to jakaś opieka, a to są bardzo poważne sprawy i do pomocy społecznej cały czas wchodzi nowe zadania. Wracając do usług opiekuńczych stwierdził, że jest to forma pomocy, która cieszy się coraz większym zainteresowaniem i popularnością z racji tego, że społeczeństwo starzeje się i coraz więcej jest ludzi chorych i starych. Oczywiście tak jak tu wspomniano kierowanie osób do Domów Pomocy Społecznej, gdzie gmina ponosi bardzo wysoki koszt, jeśli chodzi o dopłaty, bo to jest grubo ponad 400 tys. zł rocznie, można powiedzieć, że jest ostatecznością i to jest swego rodzaju mała porażka MOPS-u jeśli chodzi o usługi opiekuńcze. Kiedy dochodzi do pewnych sytuacji, że usługi opiekuńcze nie są w stanie pewnych rzeczy udźwignąć i całodobowej opieki MOPS nie może zapewnić wówczas taką osobę musi skierować do DPS-u. Te 4 oczekujące osoby, o których mówił radny Grzybowski są osobami z zaburzeniami psychicznymi, gdzie na miejsce czeka się 3 lata. Oczywiście konieczność budowy domu pomocy społecznej jest i jest to zadanie jak gdyby powiatu. Idąc w wyborach do Rady Powiatu miał to nawet w swoim programie – budowa domu pomocy społecznej w Bielsku Podlaskim, który powinien być pod auspicjami powiatu, a w tym powinny partycypować inne gminy z powiatu bielskiego, być może jakieś firmy prywatne, można też aplikować środki unijne. Jednak dla tej jakże istotnej sprawy musi być porozumienie ponad wszystkim. Tutaj w grę na pewno nie wchodzi rewitalizacja jakiejś szkoły czy innych budynków, ponieważ jeśli chodzi o DPS-y są bardzo wyśrubowane standardy i ośrodki, które tych standardów nie spełniają nie są po prostu brane do rejestru Wojewody i nie mogą funkcjonować. Wg niego te standardy są zbyt wysokie, ponieważ one są takie jak w bogatej Unii Europejskiej i niestety, dlatego tak wysokie są opłaty. Dodał, że za niektóre DPS-y opłata już wynosi ponad 4 tys. zł miesięcznie za jedną osobę.

Jeśli chodzi o usługi opiekuńcze to jest to forma pomocy, która cieszy się coraz większą popularnością w mieście. W MOPS jest 12 etatów, a to, że było 13 opiekunek to chodziło o to, że jedna opiekunka była na świadczeniu rehabilitacyjnym i zatrudnił osobę na zastępstwo. Kiedy został dyrektorem to zauważył, że są pewne braki jeśli chodzi o ilość opiekunek i pod koniec 2007 roku wystąpił z wnioskiem do Pana Burmistrza o zwiększenie o 2 etaty opiekunek i na początku 2008 r. zostało to załatwione pozytywnie, gdzie obecnie jest 12 etatów. Uważa, że tymi siłami jest w stanie ogarnąć tę formę opieki. Zdarza się, że tak jak mówił Pan radny opiekunki są na zwolnieniach lekarskich, na urloпах i MOPS nie jest w stanie zapewnić takiej opieki jaka jest określona w decyzji administracyjnej, natomiast nigdy nie dochodzi do takiej sytuacji, którą tu sugerował Pan radny, a przeciwko której musi stanowczo zaprzeczyć, że w decyzji administracyjnej jest przyznane np. 4 godziny opieki i gdy opiekunka świadczy 2 godziny to podopieczny płaci za 4. Otóż takich sytuacji nie ma i opłata jest pobierana za faktyczną ilość godzin opiekuńczych. W związku z tym na komisji, na którą był zaproszony, czyli Komisji Rodziny, prezentował karty pracy, o których mówił radny Grzybowski, gdzie każdorazowo podopieczny parafuje ile godzin rzeczywiście opiekunka u niego była. Później, jeżeli dokonywana jest opłata, opiekunka przynosi pokwitowanie z księgowości. Także każdy podopieczny ma pokwitowanie za faktyczną ilość godzin sprawowanej opieki. Dla mniej zorientowanych wyjaśnił, że opieka nad chorym w domu odbywa się na podstawie zaświadczenia lekarskiego i jest przeprowadzany wywiad środowiskowy. Sytuacja jest taka, że nie zawsze to, co jest

ujęte w decyzji oddaje charakter tej opieki. Tutaj radny Gołębiowski wspomniał, że trzeba wziąć pod uwagę, iż jest to żywy człowiek i często spełnia się jego różne zachcianki.

Radny Ignacy Grzybowski odniósł się ponownie do sprawy dotyczącej kart pracy opiekunek. Rozumie, że podopieczni podpisują te karty, a później jest wystawiany rachunek i podopieczny musi go podpisać. Jednak sądzi, że nie byłoby nieporozumień, gdyby każdy podopieczny miał jeszcze drugi egzemplarz karty u siebie.

Dyrektor MOPS Anatol Wasiluk stwierdził, że taka możliwość zostanie rozważona. Ponadto poinformował, że po posiedzeniu Komisji Rodziny zgodnie z tym, co obiecał, zrobił zebranie opiekunek w towarzystwie starszej opiekunki oraz kierownika działu. Opiekunki zostały przez niego poinstruowane, żeby starały się jeszcze bardziej, natomiast kierowniczka działu żeby jeszcze bardziej wzmogła nadzór.

Odpowiadając na wątpliwości Pani radnej Karniewicz stwierdził, że rzeczywiście ta bezdomność w rozumieniu potocznego człowieka dotyczy tak jak mówiła Pani radna tych panów, którzy sobie dzięki całonocnym wakacjom doprowadzili się do bezdomności, nie żyli na rodzinie, później dochodził alkoholizm, przemoc w rodzinie, rozwód, a później taki pan przystawał do innej pani, ale ona również zauważała, że nic dobrego z tego nie wyjdzie i w konsekwencji trafiał na melinę. Stwierdził, że tak w wielkim skrócie wygląda bezdomność. Natomiast MOPS udziela pomocy całym rodzinom i dlatego w tej informacji jest podana rodzina.

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że **Rada Miasta zapoznała się z informacją z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku Podlaskim w 2011 roku i przyjęła ją do wiadomości.**

Ad 8

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia informacji z działalności Środowiskowego Domu Samopomocy w Bielsku Podlaskim w 2011 r. (*informacja stanowi załącznik nr 8 do protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii i wniosków Komisji RM *stanowiących załącznik nr 3-E do niniejszego protokołu*. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że Środowiskowy Dom Samopomocy powstał w 1995 r. i od początku istnienia placówka ta związana jest z Panią Dyrektorem Lucyną Pakułą. Komisja Rodziny odbyła swoje ostatnie posiedzenie właśnie w ŚDS. Wcześniej osobiście był również kilka razy w tej placówce i zrobiła ona na nim bardzo dobre wrażenie, bo jest porządek, jest ona zadbana i widać, że zarówno Pani Dyrektor jak i załoga żyją funkcjonowaniem tej placówki. Jest zachwycony działaniem ŚDS i wie, że przebywają w tej placówce ludzie ograniczeni, trudni a utrzymanie czystości przy takich ludziach jest nie lada wysiłkiem. Jest wdzięczny, jeżeli ktoś zajmuje się takim osobami, bo zdaje sobie sprawę, że jest to ciężka praca, ale nie dla wszystkich. To muszą być ludzie powołani, którzy mogą się tym zajmować. Podziękował serdecznie całej załodze ŚDS i Pani Dyrektor za dotychczasową pracę.

Dodał, że przy rozpatrywaniu informacji z działalności BDK poruszona została przez radnego Jarosława Borowskiego sprawa dotycząca współdziałania z niepełnosprawnymi. Stwierdził, że takie działania pełni właśnie Środowiskowy Dom Samopomocy i może warto byłoby, żeby Dom Kultury nawiązał współpracę ze ŚDS. Ci ludzie są bardzo wrażliwi często bardziej niż zwykli, normalni ludzie. Poza tym ci ludzie są bardzo utalentowani, robią piękne prace i może warto byłoby, aby ta współpraca istniała między BDK a ŚDS.

Radny Mirosław Gołębiowski ad vocem wypowiedzi radnego Grzybowskiego zwrócił się do niego z pytaniem, jacy to są ludzie „ograniczeni”? Otóż to są ludzie mniej sprawni i nie można tak mówić jak to zrobił Pan radny Grzybowski. Zwracając się do Pani Dyrektora stwierdził, że obraziłby się, ale wie, że Pani Dyrektor jest bardzo tolerancyjna i tego nie robi. Schylić należy czoła przed Panią Dyrektorem i jej załogą, że pracują bardzo dobrze merytorycznie z takimi ludźmi, bo przecież wyrazem tego, że

dobrze pracują są opinie rodziców i krewnych tych, którzy do Środowiskowego Domu Samopomocy uczęszczają.

Zwracając się do Pani Dyrektor stwierdził, że swego czasu, kiedy powstały warsztaty terapii zajęciowej przy Parafii Matki Bożej z Góry Karmel były obiekcje, że stan osób, które uczęszczają do ŚDS ulegnie znacznemu zmniejszeniu. Poprosił o informację jak to jest w rzeczywistości?

Dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy w Bielsku Podlaskim Pani Lucyna Pakuła stwierdziła, że tyle ciepłych słów dawno nie słyszała, więc nie ukrywa, że jest wzruszona. Rzeczywiście jest to praca od samych podstaw. Czuje się mocno odpowiedzialna za tę placówkę tym bardziej, że tak naprawdę zaczynała od samego początku i to ona była odpowiedzialna za jej stworzenie i za wszystko to, co tę placówek spotkało wcześniej, później i obecnie. Za wszelkie opinie dobre i złe czuje się odpowiedzialna. Podziękowała za ciepłe słowa, które przekaże personelowi i domownikom również.

Stwierdziła, że rzeczywiście w Środowiskowym Domu Samopomocy przebywają osoby sprawne inaczej, ale na pewno one czują dużo więcej od nas, są wrażliwsi i to my powinniśmy się od nich uczyć, bo pewne wartości, które te osoby wnoszą w nasze życie są niezastąpione i nieocenione. Działalność ŚDS skupia się na integracji ze środowiskiem i jest on otwarty na wszelką działalność oraz wszelkie inicjatywy szczególnie z młodzieżą, z dziećmi i stara się budować tę sieć oparcia po to, żeby te dzieci wiedziały, iż takie osoby są i były wrażliwsze, bo przecież chodzi o wszelkie wartości, które dzisiaj zanikają, które są dzisiaj wartością samą w sobie bezcenną.

Co do tematu związanego z warsztatami terapii zajęciowej i ŚDS stwierdziła, że chciałaby sprostować to i zakończyć sprawę. Otóż rzeczywiście były takie obawy, ale to było na początku. Właściwie warsztaty terapii może do końca też nie były zorientowane tak naprawdę, na czym ich praca będzie polegać tutaj w środowisku. Środowiskowy Dom Samopomocy swoją funkcję miał i doskonale zdaje sobie z tego sprawę, po co jest powołany i czemu służy. Otóż warsztaty terapii zajęciowej aktywizują zawodowo osoby niepełnosprawne i tutaj nie porównywałaby, że to są dokładnie takie same osoby, bowiem tak do końca nie jest. Owszem część osób uczęszczających do Domu Samopomocy mogłaby zasilić warsztaty terapii zajęciowej, ale z różnych względów są one na razie w ŚDS, przy czym część rzeczywiście tam przeszła. Jednak w tej chwili nie ma takich obaw, co do tego, że stan osób, które są w ŚDS zagraża temu, że będzie mniejszy niż być powinien.

ŚDS zabiegał o dodatkowe środki w związku z tym, że zasady finansowania tego typu jednostek zmieniły się i tak naprawdę chodzi o to ile uczestników uczęszcza faktycznie i przebywa w placówce i dotacje otrzymuje dokładnie proporcjonalnie na ilość osób. Zmierzają do tego i tak jak powiedziała wcześniej zabiegała o dodatkowe 3 miejsca, więc już sam fakt świadczy o tym, że stan osób, który był w zeszłym roku – 25, w tym roku zwiększono do 28 osób. Na stan 28 osób uczęszcza 26, a dwudziesta siódma osoba jest zainteresowana przyjściem do ŚDS, a zatem w sumie pozostanie tylko jedno wolne miejsce. To jedno miejsce to jest finisz, dlatego że są pewne standardy i normy, które wejdą i będą obowiązywały od 2014 roku i do tego się przygotowuje. Tam jest powiedziane, jakie normy tego typu placówka będzie musiała spełniać m.in. chodzi o powierzchnię na 1 użytkownika. Zatem jeżeli chodzi o pomieszczenia, którymi dysponuje ŚDS w tej chwili to ten stan 28 osób to jest wszystko co może być na dzień dzisiejszy i w perspektywie w tych warunkach. Nie obawia się dzisiaj o to, bo tutaj też, jeżeli chodzi o współpracę z MOPS to Dyrektor decyduje i wydaje w tej sprawie decyzję kierującą, ale myśli, że wspólnie zadbają o to, żeby takich problemów czy pogłosek w tej chwili nie było, gdyż nie jest tak źle. Myśli, że w perspektywie przyszłościowej ten problem może być inny. Otóż wszelkie dane statystyczne wskazują na to, niestety nie tylko w naszym środowisku, bo generalnie statystyka jest nieciekawa, że takich osób, które mają problem natury zdrowia psychicznego jest coraz więcej. Z racji tego, że ten problem istnieje i będzie narastał to sądzi, że w grę wchodzi kwestia rozważenia co w przyszłości będzie z innymi osobami, które chciałby do ŚDS uczęszczać, a jej placówka jest przecież dla określonej liczby osób.

Odniosła się do tematu domów pomocy i kosztów utrzymania przebywających tam osób dodając, że koszty te są bardzo drogie, dlatego że swego czasu orientowała się w kwestii jednego z domowników chcąc go tam umieścić. Mówi o tym dlatego, że właśnie domy środowiskowe są alternatywą pomiędzy DPS. Jeżeli są rodzice pracujący to mogą oni na pewien okres czasu przyprowadzić do placówki taką osobę i mają tę opiekę a równocześnie dbają o rodzinę i zarabiają pieniądze, co jest bardzo istotne. Poza tym ta osoba przebywa w swoim naturalnym środowisku i jest w rodzinie. Rodzina w tym czasie

jest psychicznie odciążona i może się skupić na najprostszych podstawowych sprawach, które jest w stanie załatwić wtedy, kiedy członek rodziny przebywa pod opieką ŚDS. Rodzina i środowisko są to wartości bezcenne i taka osoba inaczej funkcjonuje i przebywa w tym swoim naturalnym środowisku aniżeli w innym i do tego należy dążyć, żeby to trwało jak najdłużej.

Osobiście ma ogromną satysfakcję, że pełni taką rolę w swoim życiu i jest jej z tym dobrze, chociaż nie jest łatwo. Podziękowała za umożliwienie jej wypowiedzenia się.

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że **Rada Miasta zapoznała się z informacją z działalności Środowiskowego Domu Samopomocy w Bielsku Podlaskim w 2011 r. i przyjęła ją do wiadomości.**

O godzinie 11³⁵ **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** ogłosił przerwę w obradach.

O godzinie 11⁵⁰ zakończyła się przerwa w obradach sesji. **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** dokonał przeliczenia radnych i stwierdził, że po przerwie na sali obrad obecnych jest 18 radnych, co stanowi wymagane quorum, przy którym obrady mogą być kontynuowane.

Na sesji nieobecny był radny Jarosław Borowski (nieobecność usprawiedliwiona – zwolnienie lekarskie) oraz radna Ałła Sosna-Pawluczuk, a z przerwy nie wróciła radna Alina Niegierewicz.

Ad 9

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia informacji z działalności Pływalni Miejskiej WODNIK w Bielsku Podlaskim w 2011 r. (*informacja stanowi załącznik nr 9 do protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii i wniosków Komisji RM oraz stanowiskami Burmistrza Miasta *stanowiących załącznik nr 3-F do niniejszego protokołu*. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko w imieniu radnego Jarosława Borowskiego zwrócił się z następującymi pytaniami, które zostały przekazane w formie pisemnej, a mianowicie:

1. „Na mojej stronie internetowej www.borowski.3o.pl w marcu była prowadzona sonda na temat oceny funkcjonowania Pływalni. W sondzie wzięło udział 316 osób. Aż 64% jest zadowolona z działalności pływalni. 16% korzysta z usług pływalni, ale nie jest zadowolona. Podobna ilość - 14% stwierdziła, że nie korzysta z usług pływalni, natomiast 7% przestało korzystać i jeździ do innych miast. Na pewno budujące jest to, że prawie 2/3 respondentów jest zadowolone, ale Dyrekcja powinna pochylić się nad pozostałymi, to w końcu więcej niż 1/3. Przychody z sauny spadły w stosunku do roku poprzedniego o ponad 10% - sauna z założenia to ma być relaks, a ludzie śpieszą się, bo mają wyliczone minuty, cisną się w ciasnej przebieralni. Ludzie narzekają, że woda w basenie i jacuzzi jest za zimna (może i temperatura spełnia normy, ale należy pamiętać, że basen jest dla mieszkańców, a nie dla norm). Ludzie mówią, że wcześniej była wyższa temperatura. Proszę zauważyć, że na zakup energii w roku 2011 pływalnia wydała o około 25000 zł mniej niż w roku 2010. Na pewno duża część energii idzie na podgrzanie wody. Pan Dyrektor stwierdza, że nie zatrudnia informatyka ani nikogo od marketingu – może trzeba zająć się optymalizacją zatrudnienia albo zatrudnić studenta na umowę zlecenie, żeby prowadził stronę internetową? Uruchomienie kamery internetowej z podglądem dużego basenu pomogłoby ludziom zdecydować się czy iść na basen czy nie, chętnie bym sprawdził czy tłoczno i czy można w miarę komfortowo popływać. Rozdzielczość obrazu kamery jest za słaba żeby zobaczyć twarze, więc nikt pretensji nie będzie miał, a koszt takiego przedsięwzięcia jest niewielki.
2. W 2011 roku zostały wprowadzone do cennika nowe pozycje – bilety półgodzinne i karnety na saunę. Ile osób skorzystało z tej nowej oferty?
3. W sprawozdaniu za rok 2010 po stronie wpływów Pływalni była wyszczególniona sala ćwiczeń w kwocie 16 200 zł. W sprawozdaniu za rok 2011 takiej pozycji nie ma. Dlaczego lekką ręką pozbyto się kilkunastu tysięcy przychodu?
4. Czy Pan Dyrektor korzysta z basenu i sauny osobiście? I jeśli tak to, kiedy ostatnio to było?”

Radny Marcin Sarnacki stwierdził, że Komisja Porządku zgłosiła kilka uwag, które przekazali jej mieszkańcy miasta i użytkownicy basenu, a mianowicie:

- pierwsza uwaga dotyczyła tematu związanego z temperaturą wody, gdzie Pan Dyrektor odpowiedział, że można skorzystać z termometru, który posiadają ratownicy. Stwierdził, że spróbuje sprawdzić czy ta sytuacja wygląda tak jak zwracają na nią uwagę mieszkańcy;
- jeżeli chodzi o stronę internetową i umieszczanie dostępności torów stwierdził, że z tego co wie, bo dość często korzysta z pływalni, jak również i jego dzieci oraz znajomi, że tory są zarezerwowane z odpowiednim wyprzedzeniem, a zatem taką informację można byłoby umieścić na stronie internetowej pływalni;
- jeżeli chodzi o tworzenie strony internetowej to tak jak zrozumiał prowadzi ją starszy mechanik (chwała mu za to, że robi to nieodpłatnie), ale uaktualnianie strony nie jest drogim kosztem i osoba zatrudniona na umowę zlecenie może to robić nawet w granicach 200 zł miesięcznie po to, aby ta strona zawierała aktualne i potrzebne informacje do wykorzystania przez potencjalnych użytkowników, gdyż w taki sposób szerzej reklamuje się pływalnię, a zależy chyba wszystkim na tym, żeby jak najwięcej osób z niej korzystało;
- w kwestii dotyczącej aktualnych promocji uważa, że warto byłoby również o tym wspomnieć i Pan Dyrektor już tego spróbował robiąc kilka takich promocji, a czy słusznie to się okaże wedle opinii mieszkańców i ich portfela. Okaże się czy ich portfel jest zasobniejszy i jak długo będą mogli przebywać na basenie;
- jeżeli chodzi o kupony grupowe to niektóre baseny nawet z naszego województwa oferują takie możliwości, bowiem bardziej się opłaca sprzedać więcej za mniejszą kwotę niż mniej za dużo droższą kwotę. Takich portali grupowych w Polsce jest naprawdę bardzo dużo, a przynajmniej trzy, które dotyczą naszego regionu i funkcjonują bardzo efektywnie. Są okresy i zresztą Pan Dyrektor próbował już w tym kierunku zmierzać stosując obniżki w momencie, kiedy ta frekwencja jest niższa;
- jeżeli chodzi o korzystanie ze zjeżdżalni stwierdził, że często jest tak, że dzieci powyżej 7 roku życia mogą przebywać na basenie pod opieką ratowników i nie musi tu być rodzic czy prawny opiekun z tym, że ze zjeżdżalni można korzystać w wieku 10 lat. Te dzieci nie potrafią tak do końca liczyć, że jedno piknięcie kartą na zjeżdżalnię to jest koszt 50 gr. i łączny koszt często jest dość wysoki. Stwierdził, że woda i tak leci ze zjeżdżalni i wydaje mu się, że można byłoby zrobić taki zjazd za darmo, a tę bramkę wykorzystać w innym miejscu np. do sauny, gdzie można byłoby korzystać tylko i wyłącznie z jednego paska magnetycznego, nie byłoby potrzeby korzystania z oddzielnego paska do sauny i z oddzielnego paska na basen. Jest to niestety bardzo duże utrudnienie, ponieważ osoba korzystająca z basenu musi cofnąć się do kasy, wykupić kolejny karnet i pójść na saunę, a nie mówi już o tym, żeby te osoby mogłyby wskakiwać do basenu bezpośrednio z sauny, ale Pan Dyrektor wyjaśnił w swym piśmie, dlaczego. Osobiście jednak optowałby za tym, aby w tych kwestiach był dostępny jeden pasek;
- kolejna sprawa, którą poruszył dotyczyła miejsca reklamowego. Miał okazję być na różnych zawodach, w różnych miejscach, jeżeli chodzi o zawody pływackie i warto może byłoby spróbować zwrócić się do różnych firm w kwestii proponowania im udostępnienia miejsca na reklamę. Sądzi, że przy frekwencji, która jest przy organizowanych różnego rodzaju zawodach, przy sekcjach pływackich opłaciłoby się to w pewien sposób basenowi. Nie mówi, że z tego tytułu przychody mają być ogromne i pokrywać całe zapotrzebowanie pływalni, ale zawsze byłby to pewien dochód. Pan Dyrektor napisał, że nie ma zatrudnionej osoby od marketingu, ale wydaje mu się, że nie potrzeba wiele czasu, żeby stworzyć materiał promocyjny dla firm, a mogłby to wykonać którykolwiek z pracowników biurowych tym bardziej, że starszy mechanik tworzy stronę internetową nie biorąc za to gratyfikacji to napisanie jednego pisma przez pracownika biurowego też nie powinno nastęrczyć problemów;
- kolejna rzecz dotyczy przede wszystkim sprawy podnoszonej przez rodziców, a w szczególności wejścia na balkon. Wiadomo, że nie można wpuścić wszystkich chętnych, bo może dochodzić do nieodpowiednich sytuacji. Jednak rodzice są zazwyczaj osobami pełnoletnimi i odpowiedzialnymi skoro przyprowadzają swoje dzieci na naukę pływania. W takiej grupie jest około 70 dzieci i zakładając, że jest to tylko jedno dziecko w rodzinie to dwójka rodziców daje łącznie 140 osób. Obecnie jest tak, że większość osób gnieździ się w kawiarence bądź okupuje dolne okno, aby

zobaczyć jak ich pociecha pływa, czy też jakie ma postępy w nauce pływania. Rodzice są nie tyle ciekawi, co chcą widzieć te osiągnięcia, bo są dumni ze swoich pociech. Wydaje mu się, że ten problem, który Pan Dyrektor odpisał, iż ludzie rzekomo często stawiają nogi na barierkę można rozwiązać w bardzo prosty sposób, a mianowicie zamontować bezpieczną osłonę z plexy, a nie jest to drogi koszt po to, aby tenże piasek nie sypał się, tak jak Pan Dyrektor to określił, na plażę. Na pewno rodzice będą wdzięczni, że będą mogli skorzystać z możliwości obejrzenia tego, co się dzieje na dużej pływalni tym bardziej, że są w stanie zapewnić bezpieczeństwo i nie będzie dochodziło do jakichś kuriozalnych sytuacji robionych przez młodych ludzi;

- w kwestii pomysłu o zakupie leżanek stwierdził, że nie mówiono tutaj, aby była to jakaś wielka ilość, bo z sauny nie korzysta naraz kilkadziesiąt osób tylko kilka bądź czasem jedna. Można byłoby się nad tym zastanowić i pokłonić w stronę tych osób, które przede wszystkim korzystają z sauny, a nie tylko z basenu;
- w kwestii czystości stwierdził, że Pan Dyrektor napisał, że na basenie jest czysto i to rzeczywiście potwierdza, ponieważ jest posprzątane za każdym razem, czy to w szatni czy na plaży, czy nawet przy wejściu do basenu zachowany jest należyty porządek. Jednak czy nie istniałaby możliwość zwiększenia możliwości dezynfekcji? Czy płyn, który znajduje się w brodziku, pomiędzy szatnią a plażą i dużym basenem, nie mógłby być bardziej efektywny, ponieważ otrzymuje sygnały, że dochodziło do zakażeń grzybiczych?
- w odniesieniu do sprawy związanej z otwarciem pływalni w święta stwierdził, że to oczywiście leży w gestii Pana Dyrektora, ponieważ są okresy świąteczne, kiedy ten czas jest przedłużony i basen jest nieczynny. Może warto byłoby w skróconym czasie odbywać tam zajęcia.

Poprosił o odpowiedzi Pana Dyrektora na podniesione przez niego kwestie oczywiście po uprzednim odczytaniu przez Przewodniczącego RM udzielonej odpowiedzi na pytania Komisji.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński odczytał informację Dyrektora Pływalni Miejskiej „Wodnik” będącej odpowiedzią na zgłoszone uwagi i propozycje Komisji, a mianowicie:

- „W odpowiedzi na opinie i wnioski komisji ds. Inwestycji i Gospodarki Komunalnej wyjaśniam:*
- *informacja o działalności jest zwięzła i zawiera konkretne informacje o podjętych zrealizowanych zadaniach i nie jest nastawiona na informację objętościową.*
 - *Cennik pływalni w zakresie korzystania z sauny określa cenę 7 zł za 20 min korzystania z sauny co jest równoważnością 0,35 zł za jedną minutę, natomiast karnet o wartości 50 zł za 160min stanowi równoważność 0,31 zł za jedną minutę. Korzystanie z sauny w ramach karnetu jest tańsze o 12% w porównaniu z ceną stosowaną za wejście jednorazowe.*

W odpowiedzi na opinie i wnioski Komisji Gospodarki Przestrzennej. Rozwoju Gospodarczego i Promocji Miasta wyjaśniam:

- *Pływalnia Miejska WODNIK świadczy usługi we wszystkie dni tygodnia od godz 6:15 do 21 :45 z wyłączeniem przerwy technologicznej, Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, Wszystkich Świąt i Nowego Roku. W pierwszych latach działalności w w/w dniach świątecznych pływalnia była czynna i w czasie 16 godzin pracy z usług korzystało tylko od kilku do kilkunastu osób. Frekwencja przed świętami jak również i po świętach nie jest wysoka więc uważam, że te kilka dni gdy obiekt jest zamknięty nie jest problemem dla osób korzystających z pływalni.*
- *Pływalnia WODNIK nie posiada typowej siłowni a dysponuje salą ćwiczeń wyposażoną częściowo w urządzenia siłowe a częściowo w rekreacyjne. Klienci korzystający z sali ćwiczeń nie zgłaszają bezpośrednio uwag dotyczących organizacji zajęć na tej sali, natomiast anonimowe wpisy na forach internetowych są ogólnikowe często nie prawdziwe, na które nie mamy wpływu.*

W odpowiedzi na wnioski Komisji Porządku, Bezpieczeństwa Publicznego o i Współpracy ze Społecznościami Lokalnymi Rady Miasta Bielsk Podlaski wyjaśniam:

- *temperatura wody w basenach jest zgodna z zaleconymi normami i sterowana jest automatycznie za pomocą termostatu z tolerancją (+ - 0,5 °C) a więc rozbieżność pomiędzy temperaturą wyświetlaną a zmierzoną za pomocą termometru nie jest większa niż 1°C. Ratownicy mają na wyposażeniu termometr, więc można porównać wartość faktyczną z wartością wyświetlaną na tablicy.*

- Pływalnia nie zatrudnia informatyka ani osoby ds. marketingu. Strona internetowa jest prowadzona i aktualizowana przez głównego mechanika poza zakresem ciężących na nim obowiązków.
- Trybuny są dostępne w czasie zawodów i innych imprez (tak jak na innych obiektach) po zakończeniu, których sprządana i dezynfekowana jest plaża a pływalnia w tym czasie nie jest czynna. Umożliwienie swobodnego korzystania z trybun zwiększy zagrożenie bakteriobójcze z uwagi na to, że osoby korzystające z trybun często opierają nogi o dolną część barierki i na plażę sypie się piasek, który później przenoszony jest przez osoby korzystające z obiektu do basenu. Uważam, że stan sanitarny obiektu jest na dobrym poziomie. Wszelkie kontrole przeprowadzone pod względem sanitarnym nie wykazują zaniedbań w tym zakresie, więc nie wiem, kto stwierdził zagrożenie grzybicze" (*odpowiedź stanowi załącznik nr 10 do protokołu*).

Dyrektor Pływalni Miejskiej Wodnik Pan Władysław Kuczyński zabierając głos wyjaśnił, co następuje:

- w sprawie zapytania radnego Jarosława Borowskiego dotyczącego przeprowadzonej sondy na temat oceny funkcjonowania pływalni stwierdził, że tak jak zauważył i stwierdził pan radny 64% osób jest ze świadczonych usług zadowolona, 15% korzystających z tych usług jest niezadowolona. Sonda w tym wypadku nie oddaje treści z jakiego powodu grupa osób jest niezadowolona czy to np. z powodu tego, że woda była za zimna, czy może miała miejsce jakaś nieuprzejma obsługa ze strony personelu, czy też była to inna przyczyna. 14% osób respondowanych według sondy, którą podał Pan radny, nie korzysta z obiektu pływalni. Zatem sonda też raczej nie oddaje obrazu, dlaczego ta grupa osób nie korzysta z pływalni, czy ktoś jest do tego obiektu w jakiś sposób negatywnie nastawiony, czy po prostu woli grać z kolegami w brydża albo korzysta z działki rekreacyjnej bądź innych form wypoczynku;
- jeśli chodzi o niskie wpływy z sauny w porównaniu do roku 2010 to z tym się zgadza, bo pływalnia osiągnęła wyniki takie jakie osiągnęła. Wyjaśnił, że wpływ na frekwencję pobytu użytkowników w saunie z reguły ma pogoda. Jeśli jest zimno i jest okres, kiedy zagrożenie grypowe lub inne bardziej sprzyja narażeniu zdrowia wtedy użytkowników jest więcej, jeśli zaś pogoda się poprawia użytkowników jest mniej. Także tutaj nie można w jakiś sposób określić czy użytkownikom, którzy korzystali z tej sauny stało się to po prostu mniej atrakcyjne czy nie, bo osobiście uważa, że to wynika z potrzeb. Osobiście słyszał wypowiedzi tego rodzaju, że czasami lepiej pójść 2-3 razy do sauny aniżeli potem do apteki po leki. Także ludzie zabezpieczają się w przypadku jakiegoś drobnego przeziębienia, starają się korzystać z sauny, aby zapobiec przeziębieniom;
- jeśli chodzi o sprawę wody to ona w basenach kształtowała się i kształtuje na tych samych poziomach według zalecanych górnych norm. Fakt, że norma jest normą, a korzystanie z basenu jest potrzebne po to, żeby ludzie byli zadowoleni. Myśli, że ta temperatura jest stała od wielu lat i czasami jest subiektywne jej odczucie. Czasami nie wie skąd i trudno mu coś tutaj powiedzieć, ale zdarzają się pewne awarie. Taka awaria np. wydarzyła się kilka tygodni temu. MPEC nie powiadomił pływalni o awarii i odcięciu ciepła i nic w tym okresie nie można było zrobić, a dopiero zorientowano się kiedy zaczęła spadać woda. Gdyby ta informacja dotarła do pływalni bezpośrednio wtedy, kiedy zostało odcięte ciepło to przynajmniej można byłoby zabezpieczyć w miarę ciepłą wodę pod prysznicami. Natomiast w basenach ta woda na pewno dużo nie spadła, może około 2 stopni, natomiast klienci, którzy korzystali około godziny 13-14.00 w tym dniu pod prysznicami mieli faktycznie zimną wodę. Gdyby pływalnia została powiadomiona w odpowiednim czasie to zabezpieczono by się na tę ewentualność, bowiem pływalnia posiada zbiornik (zasobnik) z gorącą wodą i w tym momencie z uwagi na to, że nie ma nośnika można byłoby odciąć dopływ zimnej wody do tego zbiornika i dłużej korzystać z zapasu tej wody;
- jeśli chodzi o salę ćwiczeń to faktycznie w informacji nie pojawiła się ta kwestia, ale sala ćwiczeń w dalszym ciągu funkcjonuje, wpływy z sali ćwiczeń (nie chce tutaj mówić o jakichś dokładnych kwotach, dlatego że w tej chwili nie pamięta), ale ta kwota w stosunku do roku 2010 jest mniej więcej porównywalna. Musiałby jednak dokładnie sprawdzić, jaka kwota była w informacji, bo ta sprawa mu umknęła, jeżeli chodzi o przychody uzyskane z funkcjonowania sali ćwiczeń. Jeżeli chodzi w ogóle o funkcjonowanie tej sali to większość z radnych wie, że to nie była stworzona jakaś siłownia tylko zaadaptowano salę przeznaczoną na jakieś ćwiczenia i zostały zakupione

pewne urządzenia. Powierzchnia tej sali na siłownię jest po prostu za mała. W tej chwili ilość urządzeń jest taka jaką można było tam zmieścić. W przypadku awarii jakiegoś urządzenia faktycznie jest mniej możliwości korzystania w danym momencie. Z jego analizy za rok 2011 wynika, że w tych dniach, kiedy sala ćwiczeń jest czynna średnio korzysta z niej około 20 osób w ciągu jednego dnia. Jest tylko problem i tak się składa, że większość korzystających przychodzi w tych samych godzinach i to dotyczy również sauny;

- jeśli chodzi o szatnie, które są przy saunach to one są takie jak zostały zaprojektowane. W każdej z nich jest miejsce na kilkanaście osób, kilkanaście szafek i przy założeniu, że jednorazowo z sauny może korzystać 12 osób, a nie więcej, więc na tyle około wystarcza. Zdarza się też taka sytuacja, że jeśli pani obsługująca saunę wie, że sprzedano powyżej 12 biletów, więc następnego już nie sprzedaje w tym momencie dopóki ktoś nie opuści sauny;
- odnosząc się do pytania dotyczącego korzystania przez dyrektora z sauny i basenu stwierdził, że nie wie, dlaczego miało to pytanie paść? Owszem od czasu do czasu korzysta z tych usług, czasami częściej, czasami rzadziej. Zastanawia się czy to miało na celu sprawdzenie czy on dokonuje opłat? Oświadczył, że posiada karnet od 7 lat i przez cały czas jest on aktualny i istnieje możliwość sprawdzenia, że przez cały czas jest on ważny, więc nie gromadziłby środków na tym karnecie, bo w tej chwili byłoby to około kilku tysięcy złotych przez ten okres;
- w odniesieniu do spraw podniesionych przez radnego Sarnackiego w kwestii leżanek na saunę stwierdził, że nie wie, do czego miałyby te leżanki służyć w okolicach sauny. Otóż wyjaśnił, że sauny są wyposażone w ławki, więc sądzi, że tam nic nie potrzeba. Owszem były swego czasu prośby klientów, żeby wyposażyć pomieszczenia, gdzie jest naprzeciwko sauna w zegar i krzesło do siedzenia. Zegary zostały zakupione i umieszczone tak, żeby można było kontrolować czas pobytu w saunie. Zostały też zakupione drewniane ławeczki, które stoją naprzeciw więc sprawa leżaków wydaje mu się trochę kontrowersyjna z uwagi na to, że są to koszty, a ponadto nie bardzo sobie wyobraża, że osoba, która przestanie korzystać z sauny, wyjdzie ze środka i położy się na leżaku i będzie na nim leżakować kilkanaście minut, a w tym czasie będzie tykał zegarek i liczył opłatę. Nie do końca uważa to za zasadne. Ponadto druga kwestia, którą należy wziąć pod rozwagę dotyczy spraw finansowych, a jak zapewne radni doskonale wiedzą, że pływalnia jest obiektem i działa na zasadzie zakładu budżetowego i jest co roku dotowana. Radni o tym doskonale wiedzą zatwierdzając plany dotacji w granicach 46-47%, a czasami nawet i przekraczając 47% kosztów. Zatem dla pływalni każda złotówka wydawana naprawdę się liczy;
- jeżeli chodzi o energię to 25 tys. zł pływania wydała mniej z tego tytułu, że starano się we wszelki możliwy sposób, gdzie to było możliwe oszczędzać, wyłączając niektóre urządzenia elektryczne. Obiekt jest energochłonny i dlatego pojawiła się taka oszczędność, ale to nie stało się kosztem niższej ceny za energię tylko mniejszym zużyciem energii w tym okresie. Centrale wentylacyjne zużywają dużo energii, natomiast wpływ na to ma temperatura, wilgotność powietrza i inne czynniki atmosferyczne. Wykorzystuje się niektóre możliwości wtedy, kiedy jest to możliwe, aby zaoszczędzić na energii;
- jeśli chodzi o zagrożenia grzybicze i tak jak napisał w swym wyjaśnieniu to jego wiedza nie sięga do takich informacji i nikt nie zgłaszał mu, że coś takiego następuje. Jedyne może powiedzieć, że wprowadzono procedury, które obowiązują i na pewno zapewniają, żeby obiekt był pod względem sanitarnym właściwie zabezpieczony. Procedury są stałe, dezynfekcja obiektu odbywa się codziennie, nie robi się tego w godzinach, kiedy korzystają użytkownicy, natomiast odbywa się to nocą. Sauny po sprzątnięciu, hala basenowa, plaża w godzinach nocnych jest dezynfekowana. Płyny w nieckach, wanienkach to woda, do której dodawany jest 15% podchloryn, jako środek dezynfekcyjny żeby dezynfekcja była zastosowana, bo tak zakładają normy i w takiej ilości jest to robione. Dodał, że woda, która wypływa z tych waniek nigdzie nie powraca i ona z jednej strony dopływa do tych zbiorników natomiast spływa prosto trafiając do kanału. Stwierdził, że to nie jest woda, która krąży w obiegu zamkniętym;
- w odniesieniu do sprawy dotyczącej zjeżdżalni, iż zjazdy nie powinny być dodatkowo płatne stwierdził, że tutaj sprawa jest również kontrowersyjna, dlatego że tu ponoszone są dodatkowe koszty i pływalnia będzie musiała pracować na okrągło. Wodę tłoczy silnik nieduży 7 KV i można sobie przeliczyć ile na godzinę, jeśli ta woda jest tłoczona, pobiera się prądu. W okresie lipca - sierpnia, kiedy temperatura powietrza sięga 20-25 stopni nie ma jakiegoś większego znaczenia

obniżenie temperatury wody basenowej, natomiast w okresie, kiedy jest jesień a temperatura na zewnątrz jest 5-10 stopni woda gwałtownie się chłodzi. Woda na zjeździe jest pobierana i tłoczona z basenu rekreacyjnego, a przelatując przez tę rurę ochładza się i wymienniki ciepła tykają przez cały czas. Co roku ceny ciepła rosną, a pływalnia stara się utrzymać ceny biletów przez dłuższy czas, chociaż tego nie da się zrobić na możliwie niższym poziomie. Ponadto pływalnia, aby w dalszym ciągu istnieć jako zakład budżetowy nie może stracić płynności finansowej i musi skądś te pieniądze pozyskiwać. Czy one są duże czy małe, ale musi je umieć pozyskiwać. Jeżeli będzie się wykluczać rozmaite formy korzystania tak jak stwierdził radny Sarnacki za pomocą np. jednego paska to niestety trudno będzie mu wypracować zakładane dochody. Dodał, że pływalnia nie jest ani Aquaparkiem, ani obiektem rekreacyjnym, komercyjnym gdzie wchodząc na obiekt korzysta się z różnych usług za pomocą tzw. jednego paska tylko poprosił, aby sobie zdać sprawę, jakie na takich obiektach są opłaty. Otóż opłaty np. dla uczniów są rzędu powyżej 40 zł, a dla dorosłych 50 zł i więcej. Gdyby tutaj starał się zastosować coś podobnego to należy sobie odpowiedzieć ile osób odwiedziłoby obiekt pływalni i kogo byłoby stać żeby z takiego obiektu korzystać i takie kwoty uiszczać;

- Jeżeli chodzi o reklamę to te podmioty gospodarcze, które zwracały się do pływalni, a chciały zamieścić jakąś reklamę to zamieściły, ale na krótki okres i nie były to wielkie kwoty rzędu 50-100 zł;
- Odnosił się także do sprawy sponsoringu przez firmy zawodów czy imprez organizowanych na pływalni. Zwracał się do firm: Mlekovita, Banku Spółdzielczego w Brańsku, Arhelanu, Suempolu i innych o zasponsorowanie nagród dla dzieci biorących udział w zawodach pływackich, ale generalnie odpowiedź była taka, że pływalnia pobiera opłaty i zarabia pieniądze. Jednak mimo wszystko jakieś wsparcie było udzielone i nie były to przekazane pieniądze lecz zakup konkretnych artykułów czy to w postaci słodyczy czy czegoś innego. Jeżeli chodzi o propozycję zamieszczenia reklamy to żadna z tych firm nie skorzystała z takiej możliwości. Raz skorzystała firma Suempol i to można powiedzieć, że pływalnia sama im tę reklamę sprezentowała, bo skoro wcześniej oni coś zasponsorowali, chociaż nie pamięta co, żadnego baneru reklamowego nie dostarczyli za to pływalnia umieściła logo tej firmy z jednej strony na 200 sztukach kartoników. To była jedyna firma, która skorzystała z takiej możliwości, gdzie była reklama firmy Suempol, chociaż firma na to nie naciskała. Z tego co obserwuje jest masę wolnych miejsc przygotowanych na terenie miasta gdzie firmy mogą zamieścić reklamę. Jeśli ktoś był zainteresowany to były i w ubiegłym roku były to dwie firmy białostockie, jedna handlowa, a druga prowadząca kursy pływackie. Otrzymał również propozycję od krakowskiej firmy farmaceutycznej, która jest zainteresowana umieszczeniem reklamy na obiekcie pływalni. Czy do tego dojdzie czy nie, tego nie wie, dlatego, że firma ta zakłada umieszczenie swojej reklamy ewentualnie od września do grudnia, ale na razie robione jest tylko wstępne rozpoznanie, gdzie mogliby swoje produkty reklamować;
- jeżeli chodzi o promocyjne kupony na usługi np. Groupon stwierdził, że nie może jakoś sobie skojarzyć firmy, która uzyskiwałaby dodatkowe pieniądze, jeśli pośrednik sprzedaje ich usługi. Jest taka firma Benefis, która próbuje zarządzać pieniędzmi socjalnymi dla zakładów pracy, która po prostu z tego korzysta, natomiast z usługami jest różnie tak samo jest z Grouponem. Firma Groupon chcąc podpisać umowę naciska na obniżenie cen, a oprócz tego co się uzyska to jeszcze trzeba będzie dla nich zapłacić prowizję. Pan radny wspominał tutaj o obiekcie, że na naszym terenie z tej usługi korzystają i myśli, że chodzi o Hajnówkę. Jakoś tak się składa, że Groupon z Hajnówki od miesiąca już zniknął z ich reklamy. Więc nie wie czy Hajnówka z Grouponu uzyskała jakiegokolwiek dodatkowe kwoty, a sądzi raczej, że straciła, a może tylko to, że pojawiła się jakaś promocja w Internecie i Hajnówka została wymieniona jako park wodny który jest reklamowany gdzieś na terenie Polski i można to zobaczyć. Natomiast jeżeli chodzi o ilość osób to jakoś nie bardzo go przekonuje, że osoby jadące z Torunia, Gdańska czy skądkolwiek będą akurat wykupywać usługę w Bielsku Podlaskim, bo będą przejazdem jechać do Białowieży i korzystać z basenu. 10-15 lat temu na pewno taka sytuacja byłaby atrakcyjna, ale dzisiaj basenów, pływalni, aquaparków już jest spore nasycenie w Polsce, a także ludzie nie są tak jakby nastawieni na to, że jeśli gdzieś po drodze spotkają taki obiekt i będą mieli czas to i tak z niego skorzystają. Jeśli przychodzą wakacje to spotyka się z osobami, które przyjeżdżają z różnych stron Polski. Nawet było mu miło słyszeć, kiedy był na jednym ze szkoleń w Sopocie i dyrektor parku wodnego z Krakowa zadał mu pytanie – co tu w Bielsku jest za obiekt, że jego klienci tak chwalili, że jest tu

tak czysto, spokojnie, miło itd. Przekazuje to nie dlatego, żeby się chwalić, tylko dlatego, że taką opinię słyszał od dyrektora parku wodnego z Krakowa. Także osoby, które odwiedzają bielską pływalnię spoza naszego miasta, z innych rejonów Polski, jeśli korzystają z jej usług, zwłaszcza w okresie wakacyjnym wydają raczej pozytywną opinię i osobiście nie ma się czego wstydzić w tym zakresie. Dla niego umieszczenie propozycji, o której mówił pan radny i podpisanie umowy z takim serwisami jak Groupon, Benefis itp. wydaje się mało przekonujące, aby z tego tytułu pływalnia uzyskała jakiegokolwiek dodatkowe wpływy, które pomogłyby jej w pokryciu kosztów;

- odnosząc się do przedłożonej informacji stwierdził, że jest ona ścisła. Pływalnia nie jest jednostką taką jak np. Bielski Dom Kultury, gdzie jest masa rozmaitych festiwali czy imprez. Te sprawy, które organizuje pływalnia jak np. nauka pływania, doskonalenie pływania są cykliczne i powtarzają się, dlatego informacja jest zwięzła. Jeśli przeprowadzana jest nauka czy doskonalenie pływania dotyczy iluś grup i osób to jest to zawarte w jednym zdaniu i nie rozwija się tutaj informacji czy były to grupy składające się z pań czy panów. Jest tylko wyszczególniona pozycja dotycząca grup przedszkolnych korzystających z pływalni i nauki indywidualnej;
- jeżeli chodzi o sugestię, aby w okresie niskiej frekwencji wprowadzić promocje cenowe stwierdził, że cennik pływalni miejskiej akurat jest tak skonstruowany, że w okresie niskiej frekwencji, a ona jest najniższa do godziny 12.00 ceny są niższe po to, żeby zachęcić do korzystania w godzinach rannych tych wszystkich, którzy mogą, a dotyczy to szczególnie ludzi przebywających na emeryturach, rentach czy innych osób, które mają wolny czas;
- jeżeli chodzi o wprowadzenie dodatkowych biletów, czyli tzw. bilet półgodzinny i podania ilości osób, które z takiej oferty skorzystały wyjaśnił, że nie odpowie na to pytanie, bowiem takiej statystyki nie prowadził i nie potrafi jej uzyskać. Nie da się wygenerować raportu, żeby to była oddzielna pozycja. Może jedynie powiedzieć, że dziennie z tej formy korzysta 1 – 2 osoby;
- jeśli chodzi o karnety do sauny to indywidualnych karnetów w okresie ostatniego półrocza sprzedano 1 lub 2, natomiast została zakupiona jakaś część karnetów i później ponawiana przez jeden z zakładów pracy, ale nie jest to duża liczba (kilkanaście);
- jeżeli chodzi o karnety basenowe przybliżył radnym, że kiedy zostały one wprowadzone to w początkowym okresie część karnetów zakupiły zakłady pracy natomiast w stosunku do osób indywidualnych to zakupy byłyby śladowe. Dzisiaj sytuacja jest całkowicie inna. 50% kwoty, która wpływa z usług basenowych to pieniądze, które wpływają z tytułu zakupów karnetów. Coraz więcej osób indywidualnych kupuje karnety i z nich korzysta. Maleje ilość sprzedanych biletów gotówkowych, jednorazowych natomiast z każdym rokiem zwiększa się ilość zakupywanych karnetów;
- jeżeli chodzi o karnety z sauny to nastąpiła pomyłka, bo tam przeliczano przez 30 minut, natomiast cennik odnosi się do 20 minut korzystania z sauny. Wyjaśnił, że klienci, którzy korzystają z basenu płacą za godzinę i system informatyczny tak działa, że dopłatę zaczyna doliczać de facto po 70 minutach, czyli 10 minut zostaje na przebranie się dla klienta. Postanowiono więc, że w saunie również 10 minut temu klientowi się należy na przebranie i tak naprawdę dopiero po 30 minutach jest naliczana dopłata, natomiast stawka jest za 20 minut. Prawdopodobnie wyszło tutaj jakieś nieporozumienie i z tego przeliczenia radnym wyszło, że korzystanie z karnetu jest droższe niż z biletu indywidualnego;

Radny Marcin Sarnacki poprosił Pana Dyrektora o odniesienie się jeszcze do sprawy związanej z wejściem rodziców na salę widowiskową na trybuny podczas trwania sekcji pływackich.

Dyrektor Pływalni Miejskiej Wodnik Pan Władysław Kuczyński wyjaśnił, że w odpowiedzi napisał, że zostanie zwiększone zagrożenie bakteriologiczne z uwagi na to, że będzie sypał się piach. Ponadto jest jeszcze druga sprawa, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo. Swego czasu były takie wnioski i próbował to zrobić, żeby przez pewien czas trybuny były otwarte jednak wtedy zbierała się tam młodzież, która gdzieś w kątkach za ścianą albo przysypiała (nie chce określać stanu, bo nigdy nie stwierdził w jakim ona była, czy to pod działaniem narkotyków czy też w grę wchodziły jakieś środki alkoholowe), ale z tą młodzieżą był problem. Zamknięto trybuny, ale ta młodzież na górnym korytarzu, w samym końcu przy drzwiach ewakuacyjnych potrafiła sobie robić jakieś legowisko i korzystać z tego, przychodząc przeważnie w godzinach popołudniowych. Natomiast żadna z osób, które były na

trybunach nie próbowała nawet zareagować, że coś się dzieje. Sytuacja na dzień dzisiejszy jest taka, chociaż przykro jest mu o tym mówić, ale skoro temat został wywołany to musi odnieść się do niektórych spraw. Dzisiaj sytuacje zdarzają się takie, że pani, która sprząta zwraca uwagę dla młodzieży, ale ta w jej stronę rzuca kilka różnych wyzwisk i mówi – „jeżdź na tej szmacie”. Jest to bardzo przykre, że młodzież, chociaż nie mówi tutaj o wszystkim, w taki sposób się zachowuje, a co jest bardziej smutne to fakt, że jeśli w pobliżu znajdują się osoby dorosłe to nikt nie próbuje zareagować na takie zachowanie. Ponadto przywołał w swej wypowiedzi wczorajszy przykry przypadek, chociaż szczegółów nie zna, ale Prezes Mieszczerniakow zawiesił na ten moment jedną grupę sekcji pływackiej. Otóż jednemu z dzieci tej grupy, który zapomniał zamknąć szafkę czy też cokolwiek innego się z nią stało, wyciągnięto ubrania i je zabrano a następnie zarzucono na szafki na samą górę, zaś do szafki wciśnięto kosz na śmieci. To nie są dzieci, które w sekcji pływają rok, lecz 5-6 lat. Jest to wypadek odosobniony, ale chce tutaj powiedzieć, jakie zagrożenia z powrotem będą tam czekały przy otwarciu trybun. Ponadto dodał, że swego czasu był zmuszony ograniczyć dostęp do sanitariatów na dole, dlatego że tam szczególnie w damskich zaczęły masowo pojawiać się strzykawki. Na pewien czas z mieszanymi uczuciami, ale wydał polecenie, że w ciągu dnia do godziny 16.00 sanitariaty muszą być zamknięte i wywieszono kartkę z informacją, że klucz znajduje się w szatni, aby można było ewentualnie to kontrolować. W tej chwili sanitariaty są w dalszym ciągu czynne normalnie, ale na jak długo tego nie wie. Na pewno znajdzie się kilkoro rodziców, którzy chcieliby z tej trybuny skorzystać, ale nie wie czy jest taka grupa. Ponadto jest jeszcze jeden powód i to może nie dotyczy dorosłych, ale młodzieży, na co skarżyły się szczególnie osoby dorosłe, że lecą z trybun określenia, że ktoś korzysta z basenu, słabiej pływa lub jeszcze inne uwagi pod adresem tego pływającego. Ci ludzie nie są zadowoleni, jeżeli ktoś z góry będzie wykrzykiwał w sposób obraźliwy. Podobnie były uwagi w stosunku do osób wychodzących z sauny i wskakiwania ich do basenu bez wzięcia prysznic, gdzie jedna z klientek powiedziała, że nie życzy sobie tego, aby osoba wychodząc z sauny wskakiwała od razu do basenu, kiedy jest złana potem i przed nią robi się tłusta plama. Jest to normalna sprawa, że po wyjściu z sauny każdy ma na sobie masę potu i różnych toksyn i przed wejściem do basenu należałoby wziąć prysznic i go zmyć. Z jednej strony radny Sarnacki ma rację, że to zgłasza, ale z drugiej strony istnieje drugie zagrożenie.

Radny Marcin Sarnacki stwierdził, że w takim razie sprawa zostaje w impasie, bo w tym momencie nie ma rozwiązania, ale przedstawił kilka pomysłów, które wg niego mogły to ułatwić. Jeżeli chodzi o miejsce na widowni to Pan Dyrektor zna rodziców, którzy przychodzą na sekcję, są to ludzie karni, widział Pan Dyrektor ich na różnego rodzaju zawodach. Wydaje mu się, że potrafiliby oni zaprowadzić porządek. Nie mówi, żeby widownia była otwarta przez cały czas, a tylko o tych godzinach ustalonych (kilka razy w tygodniu), kiedy są sekcje i wtedy ci rodzice mogliby się tam znajdować.

Co do piasku, który pada na plażę, o którym wspomniał Pan Dyrektor to jeden pomysł przedstawił, żeby zbudować delikatnie podniesieniem z plexy bądź drugie rozwiązanie, które w jakiś sposób mogłoby przynieść korzyści finansowe – zamontowanie automatu bądź bezpośrednio sprzedawanie w szatni ochraniaczy na buty. Jeżeli chodzi o incydenty, o których Pan Dyrektor wspomniał i nie mówi tutaj o schowaniu ubrań w szatni, ale o nieodpowiednim zachowaniu osób na górnej sali, bo tam większość tych osób przebywa, to osobiście chodząc na basen zauważył naklejkę na drzwiach basenu, że obiekt jest chroniony przez firmę. Wydaje mu się, że ta firma jest zobowiązana do tego, jeżeli zaistnieje taka sytuacja, aby ją wezwać w celu załatwienia sprawy. Nie mówi o tym, żeby pani sprzątaczką reagowała, jako ochroniarz i wyrzucała te osoby z obiektu.

Ponadto zwrócił się z pytaniem ile kosztuje bramka, żeby móc skorzystać z jednego paska na kilka usług, bo Pan Dyrektor powiedział, że jeżeli będziemy korzystali z jednego paska na basen i na saunę wtedy te bilety będą musiały kosztować tak jak w Aquaparkach. Jednak osobiście zauważył, że w Aquaparkach są sztuczne fale, bębny do zjeżdżania, groty solne, trzy rodzaje sauny, sauny zapachowe, groty śniegowe i tam płaci się takie kwoty, zaś u nas tego nie ma i wydaje mu się, że bramka nie byłaby tak dużym kosztem, a jeżeli już to chciałby wiedzieć, jaki byłby to koszt?

Zwrócił się z pytaniem czy jest cennik za miejsce reklamowe, a jeżeli jest to poprosił o jego przedstawienie, a wtedy będzie można jasno powiedzieć i sam się podejmie prywatnie, bez żadnego problemu, rozniesienia do większości firm czy chciałby skorzystać z miejsca reklamowego, bowiem będzie to wpływ do budżetu pływalni, a jako, że Rada ma finansować basen to wolałby, żeby on sam

się finansował. Niemniej jednak może pomóc w tej sprawie jak najbardziej, również nieodpłatnie tak jak starszy mechanik.

Jeżeli chodzi o kupony np. Groupon to uważa, że jeżeli nawet koszt nie zwróci się i wyjdzie pływalnia na zero po sprzedaniu jakiejś ilości biletów to jednak grupa docelowa, która przyjdzie na basen, a która nigdy nie korzystała z jego usług może się zwiększyć.

Dyrektor Pływalni Miejskiej Wodnik Pan Władysław Kuczyński jeśli chodzi o sprawę Grouponu to w dalszym ciągu jest nastawiony do niej negatywnie dlatego, że być może pewna grupa użytkowników wzrośnie, natomiast plan finansowy pływalni, który jest na ten rok zatwierdzony, niestety ale się nie zwiększy ani o jedną złotówkę, a pan Skarbnik tutaj nie dołoży ani jednego grosza w postaci dotacji. Dodał, że zatwierdzony plan już i tak dodatkowo pociągnął 2% na ubezpieczenia rentowe, na które musi więcej płacić, rosną ceny środków dezynfekcyjnych i przy takich wzrostach kosztów za kilka miesięcy będzie tak, że dyrektor nie będzie miał czym zapłacić za energię elektryczną, bądź wypłacić wynagrodzeń. Pływalnia nie jest jednostką budżetową i jeżeli przekroczy dotację i wpływy zmaleją nie osiągając 50% dotacji automatycznie staje się niewypłacalna i zakład budżetowy w tym wypadku idzie do likwidacji. Jest zawsze negatywnie nastawiony do pośredników i zanim cokolwiek zrobi to stara się na wszelkie sposoby zorientować, w czym tkwi sedno sprawy dlatego, że to są podmioty, które de facto nie posiadają ani bazy hotelowej, ani bazy turystyczno sportowej, ani rekreacyjnej, po prostu sprzedają czyjeś usługi. Z jednej strony ma zlecić im sprzedaż naszych usług pod ich dyktando, a z drugiej strony za to odprowadzić dodatkową gotówkę. Zadaje pytanie – co dla nas pozostanie? W tej chwili mija trzeci rok, gdzie nie zmieniano cen biletów usług podstawowych basenowych, a koszty wzrastają. Czy uda się w tym roku nie podnosić cen biletów tego nie wie, a Pan radny proponuje mu, żeby pływalnia wydała pieniądze na wątpliwe wpływy. Sądzi, że osoby, które chcą korzystać w jakiś sposób przekonają się i przyjdą, natomiast jeżeli ktoś liczy pieniądze od pierwszego do pierwszego dnia danego miesiąca i zastanawia się czy kupić bochenek chleba, kostkę masła, czy pójść na basen to chyba wiadomo co wybierze.

Radny Marcin Sarnacki stwierdził, że z wypowiedzi Pana Dyrektora wywnioskował, że są jakieś drogie odczynniki, ale nadal nie wie, co będzie z dostępnością trybun dla rodziców, których dzieci są w sekcjach pływakich. Te pytania, które są przedstawione przez Komisję Porządku to opinie i pytania zebrane przez radnych od mieszkańców. To nie jest tak, że to on (Sarnacki) atakuje Pana Dyrektora. Osobiście często bywa na pływalni i w związku z tym ma pytanie, czy któraś z kwestii, którą zgłosił ma realną szansę na wprowadzenie?

Dyrektor Pływalni Miejskiej Wodnik Pan Władysław Kuczyński stwierdził, że można rozważyć tylko jedną sytuację czy znajdzie się osoba, która podjęłaby się zapewnienia porządku, chociaż i tak prawnie będzie to niezgodne, bo osoba niezatrudniona na pływalni, jeśli coś się wydarzy, nie będzie za to odpowiadać.

Jeśli Pan radny Sarnacki mówi o zamontowaniu dodatkowej plastikowej osłony na trybunach to dobrze byłoby, aby Pan radny zobaczył jak wyglądają trybuny chociażby na takim basenie jak w Sokołowie Podlaskim, co tam się dzieje, ile tam z czasem będzie piachu, brudu itp., dlatego że to nie będzie stabilna i przylegająca osłona i mimo wszystko brud będzie się wciskał, ale też będzie on niemożliwy do usunięcia, ale można spróbować. Dodał, że mniej więcej rok temu był problem kawiarenki, gdyż rodzice nie mieli gdzie zobaczyć swoich pociech. Kawiarenka na dzień dzisiejszy działa, chociaż nie wie jak długo, bowiem osoba ją prowadząca chce rezygnować z uwagi na niskie wpływy. Pomimo, że kawiarenka jest czynna to dalej nie rozwiązało to sprawy w tym wypadku. Jeżeli radni uważają, że należy umożliwić dostęp do trybun to może to zrobić tylko czy ktoś zechce za cokolwiek odpowiadać, jeżeli tam coś się wydarzy? Na pewno będzie za to ponosiła odpowiedzialność pływalnia. W godzinach popołudniowych nie ma nadzoru, który mógłby zwrócić uwagę na to, co się tam dzieje, tak jak to ma miejsce w godzinach rannych. Pan radny proponował tutaj zamontowanie automatu na ochraniacze, ale zwrócił uwagę, że należy wziąć pod uwagę sprawę wywiercenia otworów, musiałyby być odpowiednia gęstość tych otworów, a to nie jest tynk, to nie są ściany gipsowe tylko w tym podłożu jest beton zbrojony, a z tym wiązałyby się już dodatkowe koszty, przy czym nie wiadomo, jaki byłby tego efekt. Jedyne to, co może rozważyć to fakt wpuszczenia rodziców na trybuny, ale jakie będzie zagrożenie z tego tytułu odnośnie spraw sanitarnych to tego nie wie, ale w

czasie pracy basenu nikt nie pójdzie robić dezynfekcji np. po godzinie, jeśli grupa tych ludzi zejdzie z tej widowni. Nikt nie pójdzie robić tam dezynfekcji, bo w czasie, kiedy są użytkownicy tego robić nie wolno, dlatego że tam stosowana jest chemia, którą się rozpyla, a wtedy powstanie zagrożenie dla osób korzystających z basenu.

Radny Leszek Aleksiejuk stwierdził, że tak jak Pan Dyrektor zauważył basen jest obiektem energochłonnym w związku z tym zwrócił się z pytaniem czy basen ma jakieś alternatywne źródło zasilania i ma tu na myśli np. baterie słoneczne bądź inne urządzenia, które wspomagałyby centralne ogrzewanie.

Dyrektor Pływalni Miejskiej Wodnik Pan Władysław Kuczyński wyjaśnił, że pływalnia nie posiada alternatywnych źródeł zasilania.

Radny Leszek Aleksiejuk stwierdził, że skoro nie ma to może warto zastanowić się czy nie należałoby coś takiego zainstalować, a to na pewno wpłynęłoby na poprawę ekonomiczną zakładu.

Dyrektor Pływalni Miejskiej Wodnik Pan Władysław Kuczyński stwierdził, że nie wie jak wygląda ta sprawa na dzień dzisiejszy, ale 3-4 lata wstecz interesował się tym tematem. W kwestii obliczenia mniej więcej, jakie będą koszty zainstalowania tych solarów to wstępnie powiedziano mu, że będzie to w granicach miliona złotych jak na taki obiekt i żeby były z tego tytułu jakiekolwiek efekty. Zainstalowanie solarów na dachu pływalni uważa, że jest niemożliwe. To jest hala basenowa, gdzie w tej chwili jest tam około 1000 m², więc poprosił, aby sobie wyobrazić co będzie się działo w przypadku zainstalowania tych solarów i opadów śniegu. W tym roku zimą poważne opady dotknęły pływalnię tylko raz, kiedy trzeba było częściowo usuwać śnieg, ale w ubiegłym roku śnieg z pływalni usuwano 4 razy. Obiekt jest zlokalizowany obok bloku mieszkalnego i przy każdej zawierusze wtedy, kiedy wieje, a nie wtedy, kiedy pada śnieg wiatr go nawiewa gromadząc się na dachu pływalni a zbiera się go sporo. Można sobie policzyć wtedy, jakie będą koszty usunięcia tego śniegu z dachu. W budżecie nie ma żadnych pieniędzy zaplanowanych na odsnieżanie i to robią sami pracownicy pływalni. Nie było dla niego wstyd wziąć łopatę i stanąć na dachu razem z konserwatorem czy ratownikiem w ubiegłym roku i 2-krotnie informował Pana Burmistrza, że zamyka na kilka godzin basen, dlatego że jeśli wykorzysta ratowników to nikogo nie będzie na basenie. Niestety warstwa śniegu była tak duża, że był zmuszony ten śnieg usunąć, aby uniknąć zawalenia się dachu

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że **Rada Miasta zapoznała się z informacją z działalności Pływalni Miejskiej Wodnik w Bielsku Podlaskim w 2011 r. i przyjęła ją do wiadomości.**

Ad 10

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia planu nadzoru nad żłobkami i klubami dziecięcymi (**wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 11 do protokołu**). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii Komisji RM **stanowiących załącznik nr 3-G do niniejszego protokołu**. Nadmienił, że Burmistrz Miasta uwzględnił wniosek Komisji Finansów i wprowadza autopoprawkę do projektu uchwały zgodnie z treścią wniosku Komisji, tj. uzupełnienie uchwały w § 1 w pkt 1 i 2 o zapis - „co najmniej” przed sformułowaniem – „1 raz w roku”. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

O godzinie 13⁰⁶ z sali obrad wyszedł radny Piotr Wawulski oraz Marcin Sarnacki. Od tej pory w sesji uczestniczyło 16 radnych.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko w imieniu radnego Jarosława Borowskiego zwrócił się z pytaniem: „kogo Pan Burmistrz przewiduje upoważnić do prowadzenia czynności nadzorczych?”

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że jeżeli Burmistrz ponosi za to odpowiedzialność to Burmistrz również powoła osoby do czynności nadzorczych. Na pewno pana radnego Borowskiego nie powoła – stwierdził.

W związku z brakiem chętnych do zabrania głosu i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie uchwałę wraz z autopoprawką Burmistrza.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 16 radnych,
stosunkiem głosów: za-16, przeciw-0, wstrzymujących się-0, **podjęła**

Uchwałę Nr XVIII/112/12
w sprawie przyjęcia planu nadzoru nad żłobkami i klubami dziecięcymi
(uchwała stanowi załącznik nr 12 do protokołu).

Radny Paweł Mischuk stwierdził, że wydaje mu się, iż w przegłosowanym już punkcie porządku obrad był wniosek Komisji Gospodarki Przestrzennej i sądzi, że przed przystąpieniem do przegłosowania uchwały powinien on być również głosowany. Poprosił o wyjaśnienie tej sprawy.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poprosił o wypowiedź w tej sprawie Panią mecenas.

Radca Prawny Joanna Kamińska stwierdziła, że tutaj faktycznie jest stanowisko, że taki wniosek w przypadku jego przegłosowania czyniłby uchwałę w tym zakresie wadliwą, co nie przesądza o tym, że nie należało go głosować.

O godzinie 13¹³ **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** ogłosił przerwę w obradach.

O godzinie 13²² zakończyła się przerwa w obradach sesji. **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** dokonał przeliczenia radnych i stwierdził, że po przerwie na sali obrad obecnych jest 18 radnych, co stanowi wymagane quorum, przy którym obrady mogą być kontynuowane.

Na sesji nieobecny był radny Jarosław Borowski (nieobecność usprawiedliwiona – zwolnienie lekarskie) oraz radna Alła Sosna-Pawluczuk, a z przerwy nie wróciła radna Alina Niegierewicz.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że w związku z tym, że uchwała została przegłosowana i pod względem prawnym jest ona jak najbardziej właściwa, zaś pod względem formalnym została opuszczona pewna kwestia, która nie ma jakiegoś wielkiego wpływu na przedmiot uchwały, przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad.

Ad 11

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie uchwalenia wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych w gminie miejskiej Bielsk Podlaski na lata 2012 – 2014 (**wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 13 do protokołu**). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii Komisji RM oraz stanowiskami Burmistrza Miasta (**stanowiących załącznik nr 3-H do niniejszego protokołu**). Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radna Krystyna Mańko w związku z obecnością na dzisiejszej sesji Pana Prezesa Jana Ostaszewicza oraz korzystając z okazji, że jest obecna Pani Kierownik Zakładu Wodociągów i Kanalizacji, w imieniu mieszkańców jej obwodu, a szczególnie ulicy Marii Konopnickiej, Hanki Sawickiej i Andersa serdecznie podziękowała za to, że przy tych ulicach zostały umieszczone pojemniki na butelki PET i szkło nadmienając, że stało się to błyskawicznie. Za osobistym wstawiennictwem Pana Prezesa zgłosiła to na posiedzeniu Komisji Oświaty i już za 2 godziny wiedziała, że takie pojemniki zostały umieszczone.

Ponadto kolejna sprawa, którą poruszyła dotyczyła dość wielkiej wyrwy znajdującej się w asfalcie na ul. Gwardii Ludowej. Mieszkańcy mieli problem, bo jest to bardzo wąska uliczka do poruszania się i Pan Prezes osobiście interweniował w tej sprawie, za co mieszkańcy serdecznie dziękują. Serdecznie

podziękowania przekazała pani Kierownik i jej ekipie za błyskawiczną interwencję na ul. Kleszczelowskiej w kwestii usunięcia usterki kanalizacyjnej.

O godzinie 13²⁹ z sali obrad wyszedł radny Mirosław Majstrowicz oraz Paweł Miszczuk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 16 radnych.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że chciałby zabrać głos w przedmiotowej sprawie nie obciążając w żaden sposób Przedsiębiorstwa Komunalnego jako spółki z o. o. W związku z tym, że Rada Miasta przyjmuje dzisiaj ważki dokument i jest mowa o modernizacji sieci poinformował, że 13 lutego wystąpił do Spółdzielni Mieszkaniowej z pewnymi wątpliwościami, co do mierzenia wody tzw. konsumpcyjnej, ponieważ o to zwrócili się do niego mieszkańcy, w szczególności osiedla Kościuszki, 11 Listopada, ale nie tylko. Ludzie są zaskoczeni i nie tolerują tego, zresztą ukazywały się też artykuły na ten temat, jeżeli chodzi o wodę niezbilansowaną. Dla jednych dopłata kilkudziesięciu złotych, niektórym do 100 zł, a niektórym mniej to niewielki wydatek, ale dla emeryta lub rencisty jest to wydatek już znaczący. Taki człowiek nie może zrozumieć, że pojawia się tzw. woda niezbilansowana i to jest różnica między wskazaniem głównego wodomierza a sumą wodomierzy, które są przy poszczególnych punktach czerpalnych. W jednym budynku wielolokalowym wychodzi 280 m³, w innym 180 m³. Dla przykładu podał budynek 9-klatkowy przy ul. 11 Listopada 5 – 125m³, ale Kościuszki 18A – 280 m³, a jak Spółdzielnia Mieszkaniowa podaje i jest to odpowiedź na kilka stron, różnice wynosiły 40%. Ludzie nie wiedzą skąd to się bierze i jakie są tego przyczyny, przecież mają wodomierze na pionach, które są zdalnie odczytywane, sprawne i mają szereg wątpliwości, chodzą do spółdzielni i pytają, ale uzyskują różne zdawkowe odpowiedzi. Jak mu powiedziano, że jeden pracownik spółdzielni odpowiedział, że „w moim bloku to jeszcze więcej się tej wody zbiera niż u pana w bloku”. Odpowiedzi były bardziej lub mniej kompetentne. Stwierdził, że zadał sobie trudu i wystąpił z pismem do Spółdzielni Mieszkaniowej. Jest podanych w tym piśmie 16 przyczyn tego stanu rzeczy i gros tych przyczyn tkwi po stronie konsumentów, że to jest odbiór tzw. wody nieautoryzowanej. Czyżby wszyscy kradli i nasuwa się pytanie, w jaki sposób? Jeżeli w budynkach wielolokalowych nie ma przecieków, ale są i przyczyny tkwiące po stronie Spółdzielni i są trzy przyczyny tkwiące przypuszczalnie po stronie Przedsiębiorstwa Komunalnego. Na wiele jego pytań kompetentnie odpowiedział Pan Prezes na posiedzeniu Komisji Gospodarki Przestrzennej. Jednak zadał sobie trudu i na stronach internetowych znalazł informacje, iż jedna z głównych przyczyn tkwi też po stronie opomiarowania, a zatem te przyczyny są przede wszystkim w niewłaściwym doborze i eksploatacji wodomierzy i taka jest prawda. Nieprzypadkowe było jego pytanie odnośnie wodomierzy wielostrumieniowych, ponieważ w pomiarze występuje szereg błędów. Spółdzielnia odpowiada, że źle są zamontowane wodomierze zdalnie sterowane, zabezpieczone magnetycznie w mieszkaniach, ale cóż konsument jest temu winny? Czy on tam je instalował, że one są tak zainstalowane, że po drodze jest kilka kolanek, a to powinno być w linii prostej, a przed wodomierzem nie powinno być przewężenia, bo nie będzie dokładności pomiaru. Trzeba te sprawy wyjaśnić. Gros tych spraw dotyczy Spółdzielni Mieszkaniowej, ale dotyczy również naszego Przedsiębiorstwa Komunalnego, jako spółki w relacjach tkwiących między Spółdzielnią a Przedsiębiorstwem Komunalnym, bo jeżeli jest odpowiedź: „że nieprawidłowy jest pomiar zużytej wody w wodomierzu głównym, szczególnie narażone są na to wodomierze wielostrumieniowe” - to jest to jedna z zasadniczych przyczyn, albo „brak fizycznego odczytu wodomierzy głównych szacowanie stanu przez Przedsiębiorstwo Wodociągowe okazało się, że jest to zjawisko bardzo częste wpływające istotnie na bilans zużytej wody.” Jest to pewien zarzut i może Pan Prezes na to odpowie. Stwierdził, że nie jest to temat na dzisiejszą sesję, ale korzystając z okazji, że jest dzisiaj mowa o przyjęciu przedmiotowego planu chciałby ten temat podnieść, a gros spraw podniesie to na zebraniach Spółdzielni Mieszkaniowej.

W trakcie wypowiedzi przedmówcy o godzinie 13³³ na salę obrad powrócił radny Mirosław Majstrowicz. Od tej pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego spółka z o.o. w Bielsku Podlaskim Jan Ostaszewicz stwierdził, że pokrótce ustosunkuje się do podniesionych uwag, bowiem trudno je nazwać zarzutami. Pytanie na Komisji zgłoszone przez radnego Gołębiowskiego dotyczyło podania, jaki jest procentowy udział wodomierzy wielostrumieniowych w ogólnej masie zainstalowanej w zasobach Spółdzielni

Mieszkaniowej? Otóż ogółem jest zainstalowanych 108 wodomierzy na budynkach wielorodzinnych, w tym 52% są to wodomierze wielostrumieniowe. Są to wodomierze dopuszczone do pracy, a konkretnie do mierzenia wody przez Urząd Miar i jeśli wychodzi legalizacja, tak jak z każdym wodomierzem, to wodomierz jest wymieniany z tego co pamięta po 4 latach na nowy. Zna problem wody niezbilansowanej. Spółka miała spotkanie z Zarządem Spółdzielni Mieszkaniowej pod koniec ubiegłego roku i o tym rozmawiano i uzgodniono, bo jeżeli chodzi o wodomierze wielostrumieniowe tak jak podaje literatura mogą zawyżać, a niekiedy zaniżają zużycie i o tym również należy powiedzieć. Zarząd spółki zgodził się, bo spółdzielnia rozpoczęła montaż wodomierzy zdalnie odczytywanych i zasugerowała, żeby wszędzie zamontować wodomierze klasy C, na co zgodziła się spółka, ale pod warunkiem, że jeśli będzie wychodzić legalizacja tzn. ważność wodomierzy wielostrumieniowych, a ona będzie upływała w roku 2013, wtedy zmieni wodomierze wielostrumieniowe na wodomierze klasy C takie jak chce Zarząd Spółdzielni. Trudno, aby w sytuacji, kiedy pozostaje jeszcze rok czasu, sprawny i dobry wodomierz wyrzucać i kupować nowy.

Jeśli chodzi o uwagi typu, że brak jest fizycznego odczytu wodomierzy głównych to jest to wierutna nieprawda. Przedsiębiorstwo swego czasu ustaliło wspólnie ze Spółdzielnią Mieszkaniową, że jak idzie inkasent z przedsiębiorstwa to spółdzielnia daje w tym czasie swojego pracownika i chodzą do odczytu razem, żeby nie było żadnych podejrzeń, a poza tym spółka nie ma żadnego interesu zawyżania czy zaniżania odczytów, ale tutaj chodziło o spisywanie prawidłowych wskazań wodomierzy. Jednak po pewnym czasie spółdzielnia zaniechała tej praktyki i teraz inkasent chodzi sam. Nie można zatem mówić, że on nie chodzi, bo taki inkasent chodzi i odczytuje liczniki. Owszem może zdarzyć się i o tym mówił na posiedzeniu Komisji, że jakieś pomieszczenie z wodomierzem głównym może być niedostępne, ale wtedy za dany miesiąc, bo odczytu dokonuje się każdego miesiąca, będzie liczone średnie zużycie, natomiast w następnym miesiącu wszystko zostaje wyrównane. Także tutaj jest to wierutna nieprawda.

Jeżeli chodzi o trwałe uszkodzenie wodomierza to należy sobie odpowiedzieć na pytanie, co oznacza trwałe? Otóż, jeśli inkasent chodzi raz w miesiącu to maksymalnie przez pół miesiąca taki wodomierz może być niesprawny, bo jeśli chodzi następnego miesiąca i wodomierz stoi niesprawny to automatycznie zgłasza się do służb, które udają się na miejsce i takowy wodomierz wymieniają. Nie jest prawdą, że w tym wypadku spółka obciąża odbiorcę ryczałtowo. Ryczałt to jest np. 4,5 m³ na osobę, a obciąża się Spółdzielnię Mieszkaniową ze średniego zużycia za poprzedni okres i takie obowiązują zasady.

W trakcie wypowiedzi Prezesa z sali obrad o godzinie 13⁴⁰ wyszedł radny Igor Łukaszuk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 16 radnych.

W związku z brakiem chętnych do zabrania głosu i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie uchwałę z autopoprawką.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 16 radnych,
stosunkiem głosów: za-15, przeciw-0, wstrzymujących się-1, **podjęła**

Uchwałę Nr XVIII//113/12

w sprawie uchwalenia wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych w gminie miejskiej Bielsk Podlaski na lata 2012 – 2014

(uchwała stanowi załącznik nr 14 do protokołu).

Ad 12

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski (*wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 15 do protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii Komisji RM oraz stanowiskiem Burmistrza Miasta *stanowiących załącznik nr 3-I do niniejszego protokołu*. Nadmienił, że Pan Burmistrz Miasta zgłasza autopoprawkę do projektu uchwały w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania

bezdомności zwierząt na terenie Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski. Poprawka dotyczy treści załącznika do uchwały i obejmuje:

1. zmianę redakcyjną w § 1 polegającą na rozbiciu dawnego pkt 1 na dwa punkty;
2. skreślenie w ostatnim punkcie par. 1 wyrazów „i usypianie ślepych miotów”, co powoduje uwzględnienie uwagi Komisji Gospodarki Przestrzennej;
3. zmianę redakcyjną w § 2 poprzez dodanie wyrazów „i usypianie ślepych miotów”;
4. skreślenie dawnego § 6 o działaniach edukacyjnych wśród mieszkańców miasta, jako wykraczającego poza zakres przedmiotowy art. 11a ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt;
5. zmianę w § 7 poprzez ograniczenie zadań lekarza weterynarii do opieki weterynaryjnej i związanych z tym działań wyłącznie w przypadku zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt, co odpowiada regulacji art. 11a ust. 2 pkt 8 ustawy;
6. skreślenie dawnego § 9 jako wykraczającego poza zakres przedmiotowy art. 11a ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt.

Powyższe zmiany są wynikiem konsultacji z organem nadzoru w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim.

Treść wraz z projektem uchwały została dostarczona wszystkim radnym (*autopoprawka stanowi załącznik nr 16 do protokołu*). Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska odniosła się do autopoprawki Burmistrza Miasta wniesionej do przedłożonego projektu uchwały. Nadmieniła, że w zasadzie większość propozycji Pana Burmistrza jest do zaakceptowania, natomiast za bardzo nie rozumie pkt 4, a mianowicie: „skreślenie dawnego § 6 o działaniach edukacyjnych wśród mieszkańców miasta, jako wykraczającego poza zakres przedmiotowy art. 11a ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt”. Według niej taka działalność, jaka została zaproponowana, a mianowicie działalność profilaktyczno-edukacyjna jest jak najbardziej działalnością, która powoduje zmniejszenie bezdomności zwierząt i zapobiega jej. Kiedy zobaczyła te treści to się ucieszyła i na komisji wyraziła swój pogląd, że jest zadowolona z tej części projektu uchwały, a teraz raptem po konsultacjach z Podlaskim Urzędem Wojewódzkim wynika, że jest to materiał, który przekracza przedmiot ustawy. W sumie zapobieganie bezdomności nie może polegać na odławianiu tych zwierząt i płaceniu za ten odłów. Miała wrażenie, że wreszcie urzędnicy pokazali jakąś ludzką twarz, jeżeli chodzi o stosunek do zwierząt, a raptem cały paragraf jest skreślany, w którym były naprawdę dobre zapisy. Przypomniła wszystkim, czego dotyczyły te treści, a mianowicie:

„§ 6. Edukacja mieszkańców w zakresie obowiązków spoczywających na właścicielach zwierząt domowych w tym promowanie postaw w zakresie humanitarnego traktowania zwierząt we współpracy z organizacjami społecznymi, których statutowym celem jest ochrona zwierząt realizowana będzie poprzez:

- 1) organizowanie kampanii edukacyjnych dla mieszkańców miasta - zarówno dzieci jak i dorosłych; narzędziem edukacyjnym będą ulotki, broszury i publikacje dotyczące ochrony zwierząt i zapobiegania ich bezdomności; w akcje edukacyjną mogą zostać włączone również lokalne media,
- 2) zachęcanie dyrekcji szkół i przedszkoli z terenu miasta do włączania do treści programowych nauczania zagadnień związanych z obowiązkami właścicieli zwierząt domowych, prawidłową opieką nad nimi i humanitarnym traktowaniem,
- 3) propagowanie wśród mieszkańców programu adopcji oraz przeprowadzania zabiegów kastracji i sterylizacji, które skutecznie zapobiegają nadmiernemu i niekontrolowanemu wzrostowi populacji zwierząt bezdomnych,
- 4) współpraca z organizacjami społecznymi działającymi na rzecz ochrony zwierząt oprócz w/w akcji edukacyjnych i informacyjnych będzie polegała również na udzielaniu im pomocy w różnych formach w tym m. in.: udostępnienia lokalu komunalnego w celu prowadzenia działalności statutowej, promocji podejmowanych działań na stronie internetowej miasta.”

Dla niej i wydaje się również, że dla większości pozostałych osób jest to sprawa oczywista, ale wiadomo jak to bywa z odpowiednim stosunkiem do zwierząt. Niektórzy postępują wbrew temu, co jest powszechnie pożądanym. Tutaj też jest jak gdyby uczenie od podstaw, czyli w grę wchodzi sprawa edukacyjne poruszane w przedszkolach i szkołach. Nie sądzi, żeby powód, o którym pisze Pan Burmistrz, że przekracza on rzekomo zakres przedmiotowy art. 11a ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt byłby podstawą do usunięcia zapisów wzmiankowanego § 6.

Radny Mirosław Gołębiowski zabierając głos stwierdził, że w jego odczuciu przedłożony projekt uchwały zawiera te elementy, o które mu chodziło rok temu, kiedy Rada na VII sesji pod koniec marca na ten temat debatowała. Poprzedni program był programem fakultatywnym, nie był obligatoryjnym, ograniczał się w swojej istocie do takich zwierząt jak psy i do zabiegów sterylizacji i kastracji zwierząt oraz usypiania ślepych miotów. Nie zawierał takich elementów humanitarnych dotyczących adopcji zwierząt zapewnienia opieki lekarsko-weterynaryjnej czy zasad odławiania. Był po prostu programem niepełnym i ogólnym. Z całą stanowczością stwierdził, że przedłożony dzisiaj program zawiera te elementy i koresponduje z ustawą wyższego rzędu, a mianowicie ustawą o ochronie zwierząt. Szkoda jednak, o czym mówiła pani Wiceprzewodnicząca Zwolińska, iż zawierająca 12 rozdziałów i 44 artykuły ustawa o ochronie zwierząt nie zawiera zapisów dotyczących edukacji mieszkańców, w szczególności młodego pokolenia dzieci i młodzieży, a jest to też ważny element ochrony i opieki nad zwierzętami. To właśnie dzieci począwszy od wieku przedszkolnego do okresu dojrzewania wymuszają na swojej rodzinie zakup pieska, bo to piękna maskotka itd., ale to przemija po połowie roku i najdalej po roku nie ma już komu się tym psem opiekować. Da się wówczas zauważyć starszego człowieka np. dziadka, który chodzi z psem, a który na pytanie skąd go ma odpowiada, że od wnuczki z Białegostoku, albo jeszcze skądinąd, bo już ta zachcianka dziecka się przeżyła. Szkoda, że tych elementów edukacji nie ma i zgadza się w zupełności z Panią radną Bożeną Zwolińską. Dziwi się, że ustawodawca tych elementów edukacji społeczeństwa w zakresie opieki nad zwierzętami nie uwzględnił. Niemniej jednak ocenia bardzo pozytywnie ten program i oczywiście chciałby, żeby to też było w jakiś sposób uzupełnione, chociaż na ten moment nie wie w jaki. Być może Pani mecenas wypowie się na ten temat.

Ponadto stwierdził, że rozmawiał z ludźmi, a w szczególności tymi, którzy mieszkają w Bielsku, a swoje posesje mają w Augustowie i może powiedzieć, że te psy są nasze i nie nasze, bo w wielu przyległych do Bielska wsiach są one nagminnie wypuszczane z zagrod. W poszukiwaniu pożywienia zbierają się watahy liczące po kilka psów i atakują nie tylko zające, kuropatwy, ale również i ludzi. To stwierdziły mu dwie panie, z którymi rozmawiał. Zastanawia się czy nie celowym byłoby przyjęcie pewnego wniosku, który zgłosi za chwilę i jak go Rada przyjmie to będzie dobrze, a jak nie to trudno, bowiem do niczego nie można zobligować organu samorządowego, jakim jest Wójt Gminy Bielsk Podlaski. Zaproponował wystąpić do Pani Wójt Gminy Bielsk Podlaski z prośbą, aby na zebraniach sołeckich związanych z innymi sprawami podniosła problem, ażeby psy, o których mówił wcześniej nie były bezpańskimi, bo teraz to dopiero zaistnieje problem, kiedy wymusza ustawa, że psa nie można trzymać dłużej niż 12 godzin na uwięzi. W takiej oto sytuacji z wiejskich zagrod będzie psów jeszcze więcej i będą się one wokół Bielska panoszyły. Wniósł, aby te sprawy w szczególności poruszać w tego typu wsiach jak: Augustowo, Piliki, Dubiażyn, Hołody, Kotły i Proniewicze, gdzie watahy psów w poszukiwaniu pożywienia pojawiają się często w mieście, co nie oznacza, że mieszkańcy Bielska nie są też temu winni, bo również i oni usuwają psy ze swoich domostw. Podkreślił, że taki jest jego wniosek.

Radca Prawny Joanna Kamińska w nawiązaniu do działań edukacyjnych stwierdziła, że oczywiście cel jest szczytny i wszyscy rozumieją sens umieszczania takich zapisów niemniej jednak, żeby zapis mógł być umieszczony musi mieć podstawę prawną, a podstawą prawną jest art. 11 ustawy o ochronie zwierząt, a on w sposób enumeratywny wylicza, co powinno być przedmiotem regulacji programu. Niestety nie znalazły się tam działania edukacyjne, a w związku z tym, że ich tam nie ma organy nadzoru stoją na stanowisku, że nie mogą one być elementem programu i nie jest tak, że skutki będą takie, że ktoś tego nie zauważy. Do tej pory do Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego wpłynęły uchwały w dwóch programach i one zostały uchylone m.in. ze względu na to, że umieszczone zostały działania edukacyjne, które zdaniem organu nadzoru są nieuprawnione, dlatego że nie wymienia tego ustawodawca. W sytuacji, kiedy nie zrezygnowano by z tych zapisów nasz program i uchwała podzieliłaby los tych dwóch pierwszych. Próbowano rozmawiać na ten temat z Urzędem kilkakrotnie i niestety stoją uparcie na formalistycznym stanowisku, bo trudno mu odmówić racji, bo faktycznie wśród wymienionych przedmiotów regulacji i regulaminu w artykule 11 wyżej cytowanej ustawy nie ma działań edukacyjnych. Stąd też jest autopoprawka, żeby dostosować pod względem formalnym przedłożony program do przepisów ustawy i nie ryzykować uchylenia całego programu z racji umieszczania zapisów dotyczących edukacji.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że podczas dyskusji został zgłoszony wniosek przez radnego Gołębiowskiego, którego poprosił o jego powtórzenie celem poddania pod głosowanie.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że wniosek nie dotyczył projektu uchwały, ale sformułuje go na piśmie wnosząc o jego przegłosowanie w punkcie porządku obrad – sprawy różne.

W związku z brakiem chętnych do zabrania głosu i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie uchwałę z autopoprawką Burmistrza Miasta.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 16 radnych,
stosunkiem głosów: za-16, przeciw-0, wstrzymujących się-0, **podjęła**
Uchwałę Nr XVIII/114/12
w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania
bezdomności zwierząt na terenie Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski
(uchwała stanowi załącznik nr 16 do protokołu).

O godzinie 14⁰⁰ z sali obrad wyszedł radny Eugeniusz Simoniuk oraz Mirosław Kruszewski. Od tej pory w sesji uczestniczyło 14 radnych.

Ad 13

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie ustalenia regulaminów targowisk miejskich zlokalizowanych w Bielsku Podlaskim (*wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 17 do protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii Komisji RM oraz stanowiskami Burmistrza Miasta *stanowiących załącznik nr 3-J do niniejszego protokołu*. Nadmieniał, że Pan Burmistrz Miasta zgłasza autopoprawkę do projektu uchwały, której treść wraz z projektem uchwały została dostarczona wszystkim radnym (*autopoprawka stanowi załącznik nr 18 do protokołu*). Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do zabrania głosu i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie uchwałę wraz z autopoprawką Burmistrza Miasta.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 17 radnych,
stosunkiem głosów: za-17, przeciw-0, wstrzymujących się-0, **podjęła**
Uchwałę Nr XVIII/115/12
w sprawie ustalenia regulaminów targowisk miejskich zlokalizowanych w Bielsku Podlaskim
(uchwała stanowi załącznik nr 19 do protokołu).

Ad 14

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie powołania Komisji Statutowej (*wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 20 do protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii Komisji RM *stanowiących załącznik nr 3-K do niniejszego protokołu*. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji **Przewodniczący RM** stwierdził, że Statut Miasta został uchwalony dość dawno i wymaga naniesienia poprawek, bowiem są w nim pewne nieścisłości i należałoby podjąć decyzję, aby dopasować Statut do aktualnych potrzeb i obowiązujących przepisów, które weszły w życie po uchwaleniu Statutu. Grupa radnych wystąpiła z wnioskiem, aby doprowadzić do uchwalenia nowego Statutu Miasta. W związku z tym stwierdził, że zwrócił się do radnych, aby ustalić taką formułę, ażeby skład tej Komisji nie był za duży, lecz efektywny, aby z każdego komitetu wyborczego albo klubu radnych, który istnieje w Radzie, a został zgłoszony do Przewodniczącego

Rady, wytypować po jednej osobie, które podjęłyby tę pracę wymagającą rzeczywiście wiele poświęcenia i czasu. Zwrócił się z prośbą o potraktowanie tej sprawy poważnie i zgłoszenie po jednym kandydacie do składu tej Komisji z każdego klubu wyborczego czy też klubu radnych i podjęcie tego wyzwania.

Ponadto poprosił Pana Burmistrza, aby z racji tego, że posiada on duże zaplecze również wyznaczył kogoś do pracy w tejże komisji i udzielania pomocy przy pewnych sprawach, wymagających posilkowania się w kwestiach np. prawnych jak również wniósł o przychyłność tym sprawom. Wniósł o zgłaszanie kandydatów do składu Komisji Statutowej.

O godzinie 14¹⁰ na salę obrad powrócił radny Eugeniusz Simoniuk oraz Mirosław Kruszewski. Od tej pory w sesji uczestniczyło 16 radnych.

Radny Ignacy Grzybowski z klubu radnych Prawica Samorządowa Jedność zgłosił kandydaturę radnego Pana Kazimierza Henryka Leszczyńskiego.

Radny Leszek Aleksiejuk w imieniu Naszego Podlasia zgłosił kandydaturę radnej Bożeny T. Zwolińskiej.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska w związku z tym, że na sali nie ma obecnych kolegów radnych z Koalicji Bielskiej, bowiem musieli oni wyjść, zgłosiła do pracy w Komisji Statutowej Pana radnego Andrzeja Roszczenko.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z prośbą o zgłoszenie kandydatów z klubu radnych PiS i SLD.

Radny Eugeniusz Simoniuk podziękował Panu Przewodniczącemu za to, że zauważył on Klub SLD. Stwierdził, że Klub SLD nie wystawi żadnego kandydata do tej komisji, bowiem w Radzie większość mają trzy ugrupowania, a zatem mogą rządzić i uchylać Statut.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że jest to bardzo dowcipne, ale zwrócił uwagę, że kieruje się tutaj dobrą wolą i nie chce żadnej uszczypliwości. W sposób demokratyczny tutaj wystąpiono z propozycją i uważa, że jest to słuszna demokratyczna sprawa i nie można podchodzić do niej tak jak to proponuje radny Simoniuk.

Radny Eugeniusz Simoniuk wyjaśnił, że odpowiada demokratycznie w imieniu Klubu radnych SLD.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że na pewno praca w tej Komisji będzie wymagała pewnej wiedzy i pewnego wysiłku. Statut dla dobra Rady należy zmienić, dlatego że bardzo wiele przepisów prawnych było dotychczas zmienianych. Tutaj w uzasadnieniu była podana również liczba zmian w ustawie o samorządzie gminnym, a zatem ustawa ta była aż 26 razy nowelizowana. Ponadto element dotyczący zadań miasta również podlega weryfikacji i zmianie. Mimo wypowiedzi radnego Simoniuka zachęciła radnych, że być może ktoś zdecydowałby się wytypować przedstawicieli czy to Klubu radnych czy Komitetu Wyborczego, z którego radni startowali. Stwierdziła, że ten statut, jako uchwała, miałby charakter ponadczasowy, bowiem będzie potrzebny nie tylko dla naszej Rady. Należy zauważyć, że dotychczasowa uchwała w sprawie uchwalenia Statutu pochodziła z 2003 r. i nie wiadomo, co wydarzy się w następnej kadencji i jaki będzie skład polityczny Rady. Także tutaj dobrze byłoby, aby pracowały tęgie głowy po to, ażeby opracować dokument, który będzie miał charakter ponadczasowy i który będzie służył nam wszystkim.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński wniósł o zgłaszanie kolejnych kandydatów do składu Komisji Statutowej z pozostałych ugrupowań radnych.

W związku z brakiem innych kandydatur Przewodniczący RM stwierdził, że nawołuje do zgłaszania kandydatów do tej komisji, aby potem jednak nie było mówione, że Statut został opracowany

w sposób niedemokratyczny, gdyż nie brały w tym udziału poszczególne opcje startujące w wyborach.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko stwierdził, że w związku z tym, że zostali zgłoszeni kandydaci do Komisji Statutowej, ale też trzeba wybrać i jej Przewodniczącego zgłosił kandydaturę radnej Wiceprzewodniczącej RM Bożeny T. Zwolińskiej na Przewodniczącą Komisji.

Następnie **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** zwrócił się z pytaniem do radnej Bożeny Zwolińskiej czy wyraża zgodę na kandydowanie do składu Komisji Statutowej i zarazem przewodniczenie tejże komisji?

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska wyraziła zgodę.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z pytaniem do radnego Andrzeja Roszczenko czy wyraża zgodę na kandydowanie do składu Komisji Statutowej?

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko wyraził zgodę.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński wyraził również zgodę na kandydowanie do składu Komisji Statutowej.

Radca Prawny Joanna Kamieńska w związku z tym, że tak się akurat złożyło, że do składu Komisji Statutowej zostało zgłoszone Prezydium Rady poprosiła o chwilę przerwy, aby sprawdzić czy w ustawie o samorządzie gminnym nie ma ku temu przeszkód.

O godzinie 14¹⁶ Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński ogłosił przerwę w obradach.

O godzinie 14²⁶ zakończyła się przerwa w obradach sesji. Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński dokonał przeliczenia radnych i stwierdził, że po przerwie na sali obrad obecnych jest 15 radnych, co stanowi wymagane quorum, przy którym obrady mogą być kontynuowane.

Na sesji nieobecny był radny Jarosław Borowski (nieobecność usprawiedliwiona – zwolnienie lekarskie) oraz radna Alła Sosna-Pawluczuk. Z przerwy nie wrócili następujący radni: Alina Niegierewicz, Paweł Mischuk, Igor Łukaszuk oraz Marcin Sarnacki.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że Rada Miasta znajduje się w pkt 14 porządku obrad dotyczącym podjęcia uchwały w sprawie powołania Komisji Statutowej dodając, że przed przerwą zostały zgłoszone kandydatury do składu tej komisji. Następnie stwierdził, że ma pytanie natury formalnej do Pani mecenas i Pana Burmistrza, a mianowicie § 13 ust. 1 Statutu Miasta stwierdza, że z inicjatywą podjęcia uchwały może wystąpić m.in. trzech radnych. Punkt 3 tego przepisu stanowi, że „w przypadku, gdy z inicjatywą podjęcia uchwały wystąpią podmioty wymienione w ust.1 pkt 2-5 wymagana jest również opinia Burmistrza.” Stwierdził, że w zestawieniu opinii i wniosków komisji oraz stanowisk Burmistrza nie znalazł żadnej wzmianki od Pana Burmistrza na ten temat. Chciałby, żeby Pan Burmistrz odniósł się do tego ustnie i zajął swoje stanowisko w sprawie dotyczącej przedłożonego projektu uchwały zgodnie z zapisami Statutu Miasta.

O godzinie 14³⁰ na salę obrad powrócił radny Marcin Sarnacki. Od tej pory w sesji uczestniczyło 16 radnych.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że nie ma nic przeciwko temu.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poprosił o zabranie głosu Panią mecenas i wypowiedzenie się w sprawie wątpliwości, które miała przed przerwą.

Radca Prawny Joanna Kamieńska stwierdziła, że sprawdziła i może jednoznacznie powiedzieć, że nie ma żadnych przeciwwskazań, aby do składu Komisji Statutowej weszło Prezydium Rady, a takie przeciwwskazania były w przypadku składu Komisji Rewizyjnej.

W związku z brakiem chętnych do zabrania głosu i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie uchwałę w sprawie powołania Komisji Statusowej w składzie: Kazimierz Henryk Leszczyński, Andrzej Roszczenko oraz Bożena Teresa Zwolińska i na Przewodniczącą Komisji wybrać radną Bożenę Teresę Zwolińską.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 16 radnych,
stosunkiem głosów: za-7, przeciw-5, wstrzymujących się-4, **podjęła**
Uchwałę Nr XVIII/116/12
w sprawie powołania Komisji Statutowej
(uchwała stanowi załącznik nr 21 do protokołu).

Ad 15

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie powołania Komisji Inwentaryzacyjnej (***wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 22 do protokołu***). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii Komisji RM ***stanowiących załącznik nr 3-L do niniejszego protokołu***. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zgłosiła kandydaturę radnego Jarosława Karola Łąznego do składu Komisji Inwentaryzacyjnej.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z pytaniem czy radny Jarosław Łązny wyraża zgodę na pracę w tej komisji?

Radny Jarosław K. Łązny wyraził zgodę.

Radny Eugeniusz Simoniuk zgłosił kandydaturę Mirosława Gołębiowskiego do pracy w Komisji Inwentaryzacyjnej.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z pytaniem czy radny Mirosław Gołębiowski wyraża zgodę na pracę w tej komisji?

Radny Mirosław Gołębiowski wyraził zgodę.

W związku z brakiem chętnych do zgłaszania innych kandydatów **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** zamknął listę kandydatów do składu Komisji Inwentaryzacyjnej. Ponadto stwierdził, że należy jeszcze wytypować przewodniczącego tej komisji.

Radny Mirosław Gołębiowski zgłosił kandydaturę Pana Kazimierza Prusa Kierownika Referatu Gospodarki Przestrzennej na Przewodniczącą Komisji Inwentaryzacyjnej.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z pytaniem czy Pan Kazimierz Prus wyraża zgodę na przewodniczenie tej komisji?

Kierownik Referatu Gospodarki Przestrzennej Kazimierz Prus wyraził zgodę.

W związku z brakiem chętnych do zabrania głosu i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie uchwałę w sprawie powołania Komisji Inwentaryzacyjnej w składzie:

- 1) Kazimierz Prus;
- 2) Waldemar Boroń;
- 3) Joanna Kordielewicz;

- 4) Jarosław Karol Łaźny;
5) Mirosław Gołębiowski.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 16 radnych,
stosunkiem głosów: za-15, przeciw-0, wstrzymujących się-1, **podjęła**

Uchwałę Nr XVIII//117/12
w sprawie powołania Komisji Inwentaryzacyjnej
(uchwała stanowi załącznik nr 23 do protokołu).

Ad 16

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, iż przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia sprawozdania z działalności Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski w okresie międzysesyjnym. Nadmieniał, że sprawozdanie z działalności Burmistrza Miasta w okresie międzysesyjnym, tj. od 22 lutego do 20 marca 2012 r. zostało wszystkim radnym dostarczone przed sesją i *stanowi załącznik Nr 24 do protokołu*. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko w imieniu nieobecnego na sesji radnego Jarosława Borowskiego, przy rozpatrywaniu sprawozdania z działalności Burmistrza Miasta za okres międzysesyjny poruszył następującą kwestię. Otóż zostało wydane nowe zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych. Poprosił o przygotowanie zestawienia wszystkich punktów prowadzących aktualnie sprzedaż alkoholu na terenie miasta Bielsk Podlaski z podaniem i przedstawieniem zestawienia radnym.

Radny Jarosław K. Łaźny w odniesieniu do sprawozdania stwierdził, że ma pytanie dotyczące obsługi Centralnej Ewidencji i Informacji Działalności Gospodarczej. Nie wie czy radni mają na ten temat nieco więcej informacji czy też nie, ale chciałby wiedzieć jak aktualnie taka ewidencja jest prowadzona, tj. czy rejestratorem działalności jest Urząd Miasta czy też działa to centralnie np. poprzez stronę w Ministerstwie. Chciałby wiedzieć jak jest ona prowadzona i jak jest z dostępem do tych danych z Centralnej Ewidencji? Ponadto poprosił o informację czy z tego tytułu było doposażenie np. w sprzęt informatyczny Urzędu Miasta z dotacji centralnej czy z funduszy Skarbu Państwa?

Kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej Pan Bogdan Sokołowski wyjaśnił, że jeśli chodzi o obsługę centralnej ewidencji informacji działalności gospodarczej jest ona dostępna dzisiaj każdemu, kto ma dostęp do Internetu. Można się rejestrować w ewidencji samemu, ale trzeba mieć podpis elektroniczny, a takich podpisów jest mało, bowiem w każdej gminie, każdy przedsiębiorca może się dzisiaj zarejestrować i dostęp jest taki sam dla każdego. Utrudnieniem jedynym do rejestracji jest konieczność posiadania podpisu elektronicznego w związku z tym większość podmiotów gospodarczych, które się rejestrują korzysta z pomocy urzędnika, bo Urząd ma dostęp do ewidencji i może umieszczać w niej poszczególne podmioty gospodarcze. Taka ewidencja jest darmowa i dane można podawać ustnie, ale również można wypełnić wniosek.

Radny Mirosław Gołębiowski w związku z przedłożonym sprawozdaniem zwrócił się z pytaniem, które dotyczy konkursu na dyrektora Zespołu Szkół im. Adama Mickiewicza. Dowiedział się od nauczycieli tejże szkoły, że dwa konkursy odbyły się i nie wszyscy wiedzą, jakie są tego przyczyny, iż nie wybrano kandydata spośród jednego, jego zdaniem godnego kandydata na dyrektora. Stwierdził, że jest takie odczucie, jakby ten kandydat był nieodpowiedni, gdyż dwa konkursy już się odbyły, a kandydata nie wybrano.

Ponadto nie wchodząc w kompetencje Pana Burmistrza stwierdził, że kiedy sobie poczyta pewne informacje to trochę się dziwi takiemu gremium, jakim jest Związek Miast Polskich. Z dostępnych informacji wie, że wiele miast występuje z tego Związku i oczywiście nie sugeruje, żeby coś takiego czynić w naszym samorządzie, ale dla przykładu podał, że wystąpił Białystok, Lublin, Świdnica, Szczecin a ostatnio Bolesławiec i Wrocław. Zwrócił uwagę na pewien aspekt odnoszący się do Związku Miast Polskich, jako korporacji samorządowej, że ona niewiele znaczy i nie ma żadnego wpływu na Rząd, jaki obecnie funkcjonuje, bo tam rządzi wchodząc w sferę polityki – Pan Premier i Pan Minister Rostowski. Korporacja samorządowa powinna pilnować prawa Rządu i decyzji

rządowych, które powinny być korzystne dla samorządu. Pan Minister Rostowski czuwa nad tym, aby gdzieś zabrać pieniądze albo przesunąć na inne cele. Podał następujące przekłady – spór między gminami a Ministerstwem Finansów dotyczył np. obniżenia subwencji z budżetu państwa na tzw. zasiłki stałe, o czym jest tutaj mowa, dla najuboższych. W trakcie roku budżetowego Ministerstwo Finansów zażądało nieoczekiwane 20% wkładu własnego gmin, choć do tej pory zasiłki były finansowane w 100%. Czy w tej mierze Związek Miast Polskich może coś zrobić? Sądzi, że tak i powinien. Jeżeli chodzi o płace nauczycieli to jest za ich podnoszeniem, ale to Pan Premier spotyka się ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego i ustala, a gminy płacą. W innych systemach jest tak, że przedstawiciel Rządu, związków zawodowych, korporacji samorządowych zbierają się i dochodzą do konsensusu, ale tak jest w rozwiniętych demokracjach na Zachodzie i można podać wiele przykładów, że jeżeli nie ma zgody między tymi trzema organami to decyzja nie jest podejmowana. U nas przedstawiciele samorządów przy podejmowaniu tak bardzo wielu ważnych decyzji są pomijane albo traktowane po macoszemu. Przykładem jest finansowanie inwestycji i sprawa podatku VAT. Przeczytał pewien artykuł i trzeba się z nim zgodzić, że oto szef Związku Miast Polskich Prezydent Grobelny z Poznania podaje przykład francuski. U nas od inwestycji realizowanych przez gminę trzeba odprowadzać 23% VAT-u, a to jest całkowity nonsens. Udział podatku VAT powinien te gminy promować i to, co mówi Prezydent Grobelny, odwołując się do wzoru francuskiego, powinien być tworzony specjalny fundusz VAT, a te pieniądze powinny wrócić na inwestycje w tych gminach i samorządach. Nikt tego nie słucha, a przecież jest to totalna bzdura. Biorąc z kolei unormowanie spraw dotyczących przynależności dróg w mieście to jest jeden gospodarz i drogi powinny należeć do jednego gospodarza, może z wyjątkiem dróg krajowych i dróg o statusie wojewódzkim, a z tym jest problem, U nas są drogi krajowe, wojewódzkie, powiatowe, gminne, osiedlowe, prywatne i w tym tkwi cały galimatias.

Kończąc stwierdził, że absolutnie nie nawołuje do wystąpienia ze Związku Miast Polskich tylko zwraca uwagę na problem, bo tutaj jest istotne zdanie Burmistrza w tej kwestii. Rozumie, że nawet udział w Kongresie Miast Polskich pozwala na wymianę doświadczeń między jednym Burmistrzem Miasta a drugim, czy też prezydentem a burmistrzem i to służy temu, ale tego gremium nikt nie słucha.

Radna Maria Ryżyk zwróciła się z pytaniem, od kiedy rozpoczynają się remonty dróg bitumicznych, bowiem jak zauważyła w sprawozdaniu zostały już podpisane umowy?

Ponadto zwróciła uwagę na istotną rzecz, o której chciała powiedzieć przy omawianiu działalności Pływalni Miejskiej, ale jest to zadanie, które jest sukcesem nie tylko Pana Burmistrza, ale również radnych, chociaż może nie tej kadencji, a mianowicie chodzi jej o zadanie – „Czas wolny ucznia to czas dla sportu, nauka i doskonalenie pływania”. Uważa, że jest to wspaniałe zadanie i trzeba o tym wspominać, co roku, że dzieci klas pierwszych ze szkół podstawowych naszego miasta mogą za darmo uczestniczyć w nauce pływania. Jeszcze raz podkreśliła, że należy to chwalić i nagłaśniać.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec odniósł się do podniesionych spraw przy omawianiu sprawozdania, a mianowicie:

- w kwestii konkursu na dyrektora Zespołu Szkół im. A. Mickiewicza stwierdził, że kandydat na dyrektora jest dobry tylko, że nie miał złożonych wszystkich dokumentów i w tym tkwił problem;
- zgodził się z wypowiedzią w kwestii statusu dróg nadmienając, że kilkakrotnie zwracano się do posłów i proponował, że w miastach do 50 tys. mieszkańców powinno się zlikwidować różne statusy dróg pozostawiając tylko drogi wojewódzkie i krajowe, ale reszta skoro jest w mieście powinna być drogami miejskimi a nie powiatowymi czy jeszcze innymi, ale nie jest to sprawa zależna od gminy;
- w kwestii wniosku radnego Borowskiego o przygotowanie zestawienia wszystkich punktów prowadzących aktualnie sprzedaż alkoholu na terenie miasta z podaniem ich adresów i przedstawienie tego zestawienia radnym stwierdził, że tak do końca to nie wie czy Pan radny Borowski reprezentuje wszystkich radnych, czy miał takie upoważnienie, aby wystąpić w imieniu radnych, bo osobiście nie wie czy wszyscy radni potrzebują takiego zestawienia. Czuje intencję Pana radnego, ale chce tutaj poinformować, że Arhelan otrzymał tylko pozwolenie na sprzedaż samego piwa, dlatego że brak jest limitów na alkohol wysokoprocentowy.

W związku z brakiem innych osób chętnych do zabrania głosu **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że **Rada Miasta zapoznała się ze sprawozdaniem z działalności międzysesyjnej Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski i przyjęła je do wiadomości.**

Ad 16

W punkcie porządku obrad - wnioski i interpelacje radnych głos zabrali:

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że zgłosił się do niej mieszkaniec centralnej części miasta Bielsk Podlaski i poinformował o tym, że na wysokości bloku 50A i 52A przy ul. Mickiewicza, tj. na ulicy wewnętrznej, która wydawałoby się, że należy do Spółdzielni Mieszkaniowej znajduje się porzucony samochód z napisem Mlekovita. Jest to przy drodze, przy której również znajduje się sklep meblowy i sądzi, że Pan Burmistrz doskonale wie, o jaką drogę chodzi. Nadmieniła, że udała się do Wydziału Geodezji w Starostwie i chciała się zorientować, do kogo ta nieruchomość należy. Pierwsze umiejscowienie było takie, że należy to do Spółdzielni Mieszkaniowej, a więc poszła do Pana Prezesa Spółdzielni, który wysłał pracownika w to miejsce i powiedział, że jest to akurat takie miejsce, gdzie przebiega granica pomiędzy nieruchomością miasta i nieruchomością Spółdzielni Mieszkaniowej, gdzie Spółdzielnia jest wieczystym użytkownikiem. Pracownik powiedział, że samochód znajduje się na działce o nr 2967/9 i jest to działka miejska. W związku z tym, że ten samochód od 3 lat przeszkadza i został porzucony wniosła o podjęcie działań zmierzających do znalezienia właściciela tego samochodu ewentualnie uprzątnięcia auta znajdującego się na drodze miejskiej.

Radny Mirosław Gołębiowski zgłosił następujące interpelacje w sprawach, których prosili go mieszkańcy Bielska Podlaskiego, a mianowicie:

1. Dot. nieruchomości położonej na skrzyżowaniu Al. Piłsudskiego i 11 Listopada. Zgłosił wniosek i zwrócił się z prośbą o wystąpienie do właścicielki nieruchomości, aby nieruchomość po rozebrany budynku drewnianym była uporządkowana, ponieważ od wielu miesięcy jest tam bałagan. Stwierdził, że ta sprawa kwalifikuje się do Nadzoru Budowlanego, ale nie mówi tutaj, żeby od razu ją zgłaszać temu organowi tylko wnioskuje, żeby wystąpić w pierwszej kolejności do właścicielki tej nieruchomości, a jak to nie pomoże to podjąć inne kroki, ale w pierwszej kolejności właścicielka powinna uporządkować: kawałki eternitu, gruzu i szmat. Dodał, że ostatnio jak przygrzało słońce dzieci bawią się w tym domu.
2. Nadmienił, że nie wie do kogo należy parking przy ul. Mickiewicza, wis a wis Urzędu Pocztowego, ale zwrócił uwagę, że są tam dwie pokaźnych rozmiarów wyrwy i można uszkodzić zawieszenie pojazdu.
3. Stwierdził, że ci, którzy są współużytkownikami wieczystymi garaży za przejazdem kolejowym, a on również nim jest i często chodzi tymi ulicami, zadają pytanie, dlaczego sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu Al. Piłsudskiego i ul. 11 Listopada ulega częstym awariom w odróżnieniu od sygnalizacji na skrzyżowaniu Al. Piłsudskiego i ul. Żwirki i Wigury, gdzie funkcjonuje normalnie? Dlaczego jest opieszła, po kilku dniach, a nawet i później, naprawa tej sygnalizacji? Wie o dwóch awariach w okresie mrozów, przy czym ostatnia miała miejsce przed 2 marca. Otóż 2 marca b.r. doszło do poważnego wypadku, tj. zderzenia z cysterną, a wcześniej również była stłuczka. Kiedy jest kolizja, albo wypadek sygnalizacja jest już naprawiana następnego dnia. Podobnie było i w tym przypadku, bowiem 2 marca w sobotę o godzinie 12.00 był świadkiem tego zdarzenia, gdyż akurat tam przechodził i w poniedziałek sygnalizacja była już naprawiana, zaś wcześniej przez kilka dni nic się nie działo. Poprosił o wystąpienie do zarządcy drogi z prośbą o wyjaśnienie, dlaczego tak się dzieje, bowiem to skrzyżowanie jest niewralgiczne.
4. Dot. parkowania pojazdów na ul. 11 Listopada na odcinku od ul. Mickiewicza do drogi wewnętrznej, wis a wis Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki, gdzie jest duży blok przy ul. 11 Listopada 5, przy którym w środku jest parking, a z którego korzystają mieszkańcy tego bloku oraz bloków o numerach 7A, 7B, 7C od strony wschodniej. Niejedna osoba mówiła mu, że jest problem z wyjazdem z tej drogi wewnętrznej, bo nie jest to skrzyżowanie w rozumieniu skrzyżowania ul. Kościuszki i ul. 11 Listopada. Ma miejsce dosłownie parkowanie przy zjeździe z drogi wewnętrznej, a czasami stoi autobus, bo są np. wycieczki w LO czy też zaparkowany jest

jakiś większy pojazd i zastonięta jest całkowicie prawa strona. Ponadto ci ludzie mają słuszne argumenty. Otóż jest zjazd na parking w kierunku Hajduczka i jest zjazd do zaopatrzenia sklepów na zaplecze Hajduczka oraz sklepu spożywczego i każdy ma tam problem. Zwrócił się z prośbą zarówno do Pana Burmistrza jak i do zarządcy drogi, tj. Dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg Pana Leszka Aleksiejuka, który też jest radnym, aby rozważyć ten problem, bowiem tam może dojść do tragedii. Nadmienił, że nie mówi już o tym, co dzieje się z jego interpelacją, na którą ma odpowiedź z dnia 17 stycznia 2011 r. w sprawie sugestii (i to nie jego) na temat przejścia naprzeciw LO. Nadmienił, że przecież nikt z mieszkańców osiedla przy ul. 11 Listopada, a ma na uwadze numery 5, 7A, 7B, 7C, nie idzie do przejścia przy ul. Mickiewicza czy przy Gimnazjum nr 1 mieszczącego się przy skrzyżowaniu ul. 11 Listopada i ul. Kościuszki tylko przechodzi naprzeciw LO. Gdyby tam było przejście i jeżeli warunki techniczne na to by pozwoliły, chociaż wie, że to są pewne koszty, ale dla bezpieczeństwa można to zrobić wówczas nikt nie parkowałby tuż za zjazdem z drogi wewnętrznej, bo prawo o ruchu drogowym stanowi, że od przejścia można się zatrzymać w odległości nie mniejszej niż 10 m, a od skrzyżowania również nie mniejszej niż 10 m. Natomiast teraz tego nikt nie wyegzekwuje, bo droga wewnętrzna z drogą powiatową nie jest skrzyżowaniem. W imieniu tych ludzi poprosił o pomoc w rozwiązaniu tego problemu, bowiem ci ludzie rzeczywiście mają problem z włączeniem się do ruchu, bo przy wyjeździe z drogi wewnętrznej na drogę publiczną są włączającymi się do ruchu, a z prawej strony całkowicie jest ograniczona widoczność. Wie, że będzie tutaj problem z parkowaniem dla pracowników Starostwa, niedaleko jest budynek po byłym Domu Nauczyciela, ale parkować można naprzeciw Hajduczka i wis a wis Poczty, gdzie często parking jest wolny. Zwrócił uwagę, że na odcinku od ul. Kościuszki do ul. Mickiewicza nikt nie zatrzymuje się i nie parkuje (brak przepisów), a jedynie na ul. Sienkiewicza i na ul. Kościelnej parkuje się, natomiast ulica 11 Listopada jest przelotową drogą i tam ma miejsce parkowanie i zagrożenie bezpieczeństwa, bo i dzieci i młodzież przechodzą przez tę ulicę i jest wiele pojazdów na parkingu wewnętrznym. Nadmienił, że ludzie prosili go, żeby ten temat podnieść i żeby rozwiązać ten problem.

Radna Grażyna T. Rzepniewska zgłosiła następujące interpelacje:

1. poinformowała, że mieszkańcy ul. Wandy Wasilewskiej zgłosili jej problem dotyczący tej ulicy. Nadmieniła, że w tej chwili ulica ta jest może przejezdna, ale kiedy były roztopy ulicę zalegało ogromne błoto. Obecnie są niesamowite koleiny i jest bardzo dużo dziur. Mieszkańcy proszą, aby na ulicę tę podsypano dobrego żwiru lub żużlu i przejechała po niej równiarka, aby wyrównać jej nawierzchnię, bo stan tej ulicy jest tragiczny;
2. stwierdziła, że w centrum miasta jest wyjazd zlokalizowany pomiędzy Bankiem PKO BP, a budynkiem dawnej Komendy Policji. Nadmieniła, że występują tam dziury, które są cały czas łatanie, a stan tego wyjazdu jest tragiczny. Jest to centrum miasta, niedaleko Ratusza i w jednym miejscu tego wjazdu cały czas jest ta sama ogromna dziura. Dodała, że niedaleko jest duży parking i samochody korzystają z tego wjazdu nagminnie. Poprosiła, żeby naprawić ten wjazd poprzez załatanie dziury, aby wystarczyło to na dłuższy czas, a nie robić tego, co jakiś czas.

Radna Maria Ryżyk

1. Zwróciła uwagę na ul. Ogrodową na odcinek za skrzyżowaniem ul. Ogrodowej i ul. Mickiewicza, (za kostką) za Cerkwią droga jest tragiczna i już od miesiąca nie można tam przejechać. Są bardzo duże wyboje i tak jak m.in. mówiła radna Rzepniewska te dziury i wyboje są zasypywane, co roku. Zasugerowała, że może warto nasypać tę drogę czymś dobrym żeby, co roku nie trzeba było jej aż tak mocno remontować.
2. Stwierdziła, że światło w naszym mieście zapala się zbyt późno. Kiedy zaczyna się zmrok i jedzie się samochodem, a światła jeszcze nie ma jest wyjątkowo niebezpiecznie. Młodzież jeździ rowerem, piesi chodzą również, a widoczność jest tragiczna. Zwróciła się z prośbą, aby przynajmniej z pół godziny wcześniej niż w tej chwili, zapalano światło dla bezpieczeństwa mieszkańców Bielska Podlaskiego.

Radny Ignacy Grzybowski

1. Stwierdził, że na poprzedniej sesji jak i poprzednich poruszał temat w sprawie wysokości kosztów sądowych poniesionych przez Przedsiębiorstwo Komunalne w związku z prowadzonym sporem ze

spółką Suempol i zwracał się w tej sprawie do Pana Burmistrza. Otóż Pan Burmistrz odpowiedział mu: „W odpowiedzi na interpelację w tej sprawie w załączeniu przedłożono wyjaśnienie Pana Prezesa w przedmiotowej sprawie.” Nadmieniał, że konkretnie pytał ile złotych kosztowały wszystkie sprawy sądowe? Otrzymał odpowiedź następującej treści: „Przedsiębiorstwo Komunalne spółka z o. o. w Bielsku Podlaskim w odpowiedzi na interpelację radnego Ignacego Grzybowskiego dot. wielkości poniesionych kosztów sądowych związanych z opłatami dodatkowymi za odprowadzanie ścieków nie odpowiadającym parametrom wyjaśnia, iż dotychczas poniesione koszty wynikają z przepisów prawa i wynoszą 5% od wartości pozwu”. Stwierdził, że pytał konkretnie, o jaką kwotę, ile złotych wydatkowano, a w odpowiedzi otrzymał informację, że jest to 5% od pozwu. Zwrócił się z pytaniem czy dowie się konkretnie czy nigdy się nie dowie, jakie poniesiono koszty?

2. W nawiązaniu do prośby Pana Mikołaja Chwaszczewskiego skierowanej do Przewodniczącego RM i radnych o pomoc i skierowanie go do pracy, aby mógł utrzymać siebie i dzieci zwrócił się z pytaniem czy ta osoba zgłaszała się gdziekolwiek w tej sprawie? W swej prośbie Pan Chwaszczewski napisał, że posiada odpowiednie kwalifikacje. Dodał, że Pan Przewodniczący słusznie napisał, że osoba ta powinna zgłosić się do Urzędu Pracy, do przedsiębiorstw budowlanych, ale radni nie wiedzą czy ten człowiek szukał pracy, a może jest jakaś dyskryminacja? Uważa, że należało chyba tego Pana zaprosić na sesję. Zwrócił się z pytaniem czy został on zaproszony na sesję, bo skoro zgłasza się on do radnych to powinien być zaproszony, gdyż osobiście chciałby zobaczyć tego bardzo wykwalifikowanego człowieka, bowiem teraz w prasie bardzo często są ogłoszenia, że inżynierowie w budownictwie są potrzebni.

O godzinie 15⁰⁸ z sali obrad wyszedł radny Andrzej Roszczenko, a o godzinie 15¹⁰ z sali obrad wyszli następujący radni: Eugeniusz Simoniuk, Marcin Sarnacki, Piotr Wawulski oraz Ignacy Grzybowski. Od tej pory w sesji uczestniczyło 11 radnych.

Ad 17

W punkcie porządku obrad – sprawy różne, dyskusja, wolne wnioski głos zabrali:

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że na posiedzeniach Komisji Rady Miasta zostało zgłoszonych szereg wniosków i zapytań (**wnioski Komisji RM stanowią załącznik Nr 3-Ł do niniejszego protokołu**). Następnie zapoznał zebranych z treścią przedmiotowych wniosków, a mianowicie:

- na posiedzeniu Komisji Finansów Członek Komisji Grażyna Rzepniewska zwróciła się o utwardzenie nawierzchni (ułożenie płytek chodnikowych) pod pojemnikami na szkło ustawionymi na terenie miasta, ponieważ ułatwi to opróżnianie tych pojemników. „W odpowiedzi na zgłoszony wniosek w sprawie utwardzenia nawierzchni (ułożenie płytek chodnikowych) pod pojemnikami na szkło ustawionymi na terenie miasta w celu ułatwienia ich opróżniania, Burmistrz Miasta informuje, iż wystąpiono do Przedsiębiorstwa Komunalnego o wykonanie tego zadania.”
- na posiedzeniu Komisji Rodziny radny Igor Łukaszuk zaproponował, aby zmienić lokalizację planowanego placu zabaw z terenu za Miejską Pływalnią „Wodnik” na park miejski (teren gdzie kiedyś znajdował się staw). Radny uważa, że decyzja, iż plac zabaw miałby znaleźć się za pływalnią była nieprzemyślana. „W odpowiedzi na wniosek w sprawie zmiany lokalizacji planowanego placu zabaw z terenu za Miejską Pływalnią „Wodnik” na Park Królowej Heleny, Burmistrz Miasta informuje, iż proponowana lokalizacja dotyczy urządzonego już terenu. Rosną tam przesadzone ze skweru im. Izabeli Branickiej okazałe krzewy bukszpanu (poniesiono znaczne nakłady finansowe na ich przesadzenie), a także inne drzewa i krzewy. W przypadku budowy placu zabaw konieczne byłoby ich usunięcie. Organem kompetentnym do wydania zezwolenia jest Podlaski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Białymstoku. Proponowany teren jest przy tym za mały na wykonanie miejskiego placu zabaw, który zgodnie z założeniami koncepcyjnymi ma zaspakajając potrzeby ogółu mieszkańców i powinien być znacznie większy od osiedlowego placu zabaw. Opracowana dokumentacja projektowa, dotycząca lokalizacji placu zabaw przy ul. Kazanowskiego, przewiduje wyposażenie placu zabaw w urządzenia zabawowe dla dzieci, urządzenia rekreacyjno-sportowe, outdoor fitness oraz małą architekturę. Urządzenia muszą być przy tym rozmieszczone z uwzględnieniem zachowania stref bezpiecznego ich użytkowania. Zmiana

lokalizacji placu zabaw wiązałaby się z koniecznością opracowania nowej dokumentacji projektowej oraz poniesieniem wydatków finansowych.”

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że wcześniej w dyskusji przez radnego Mirosława Gołębiowskiego został zgłoszony wniosek, który został już sformułowany na piśmie, a mianowicie, aby wystąpić z pismem do Pani Wójt Gminy Bielsk Podlaski, aby na zebraniach sołeckich we wsiach Augustowo, Piliki, Dubiażyn, Hołody, Widowo Kotły i Proniewicze, organizowanych przy innych okazjach, omówić problem zwierząt domowych w szczególności psów, które są wypuszczane z zagród wiejskich i bez opieki one stanowią zagrożenie. Następnie poddał przedmiotowy wniosek pod głosowanie.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 11 radnych, stosunkiem głosów: za-10, przeciw-0, wstrzymujących się-1 **przyjęła wniosek**, aby wystąpić z pismem do Pani Wójt Gminy Bielsk Podlaski, aby na zebraniach sołeckich we wsiach Augustowo, Piliki, Dubiażyn, Hołody, Widowo Kotły i Proniewicze, organizowanych przy innych okazjach, omówić problem zwierząt domowych w szczególności psów, które są wypuszczane z zagród wiejskich i bez opieki one stanowią zagrożenie (***wniosek Rady Miasta stanowi załącznik nr 25 do niniejszego protokołu***).

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska wyraziła swoją opinię w kwestii głosowania na temat powołania Komisji Statutowej. Zwróciła uwagę, co również podkreślała w uzasadnieniu i jednocześnie w swojej wcześniejszej wypowiedzi, że jej zdaniem, jak również zdaniem jej kolegów i koleżanki, Statut nadaje się do zmiany i nie jest tak, że ona za wszelką cenę pcha się do tej komisji tylko jest na tyle odpowiedzialna, że należy coś w tej kwestii zrobić. Od 2003 r. były tylko 4 zmiany Statutu Miasta. W międzyczasie było szereg zmian przepisów prawnych i ten Statut może powiedzieć, że w wielu miejscach jest po prostu nieaktualny. Mając na uwadze dotychczasowe doświadczenia jak również sugestie Pani mecenas i pań z obsługi Rady uważała za stosowne, że należy podjąć takie działania. Jeżeli z jakichkolwiek powodów nie doszłoby do uchwalenia Statutu wcale się z tego powodu nie zmartwi, ale wtedy radni będą pracować na starym, nieaktualnym Statucie i być może któryś z mieszkańców może ten Statut, jako akt prawa miejscowego również zaskarżyć. Zaproponowała, aby w następnych sytuacjach, które są ważne dla Rady i miasta zachowywać się w sposób odpowiedzialny.

W trakcie wypowiedzi przedmówczyni o godzinie 15¹⁵ na salę obrad powrócili radni: Eugeniusz Simoniuk, Marcin Sarnacki, Piotr Wawulski oraz Ignacy Grzybowski.. Od tej pory w sesji uczestniczyło 15 radnych

Radny Mirosław Gołębiowski zgodził się z Panią radną Zwolińską, że należy zachowywać się w sposób odpowiedzialny tylko Pani Wiceprzewodnicząca RM robi to nadgorliwie odpowiedzialnie. Osobiście od kiedy jest w samorządzie, tj. od 1994 roku może w tej sprawie zabrać zdanie i stwierdzić, że zawsze z inicjatywą występował Pan Burmistrz albo w jego imieniu śp. Raisa Iwaniuk, która zawsze nad tym czuwała, wychodziła z inicjatywą, mając przyzwolenie tego czy owego Burmistrza Miasta, a Rada nad tym debatowała. Teraz do obsługi tej Komisji na bieżąco potrzebny byłby również radca prawny. Zastanawia się, po co tę sprawę dublować? Jeżeli jednak Pani radna Zwolińska wystąpiła z tak cenną inicjatywą, i za to jej chwala, to pani radna chciałaby również żeby ta grupa radnych, w której on (Gołębiowski) jest radnym, także w tym uczestniczyła, ale uważa, że chociaż jedno zdanie wypadałoby powiedzieć, że jest zamiar wyjścia z taką inicjatywą. Co stało się na początku tej kadencji to się stało – „władza w jednym ręku i jest za tym. Dobrze byłoby, żeby Komisja się ukonstytuowała i Pani radna Bożena Zwolińska była też jej przewodniczącą, bo jak najbardziej się do tego nadaje. Zastanawiał się czy wstrzymać się od głosu, czy zagłosować przeciwko, ale skoro część radnych traktuje inną część nie przedmiotowo, a podmiotowo, to trudno.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że z tym problemem zmierzyła się już w miesiącu grudniu i to sygnalizowała Pani mecenas, pani Sekretarz i Pani Kierownik Ref. Obsługi Burmistrza i Rady Miasta. Były rozmowy w tej sprawie jednak miała wrażenie, że była blokada ze strony pana Burmistrza. Uważa, że Pan radny Gołębiowski ma rację mówiąc, że z taką inicjatywą

powinien występować Pan Burmistrz, który ma swoje służby. Osobiście czekała na to, ale obecnie jest już marzec, a ponieważ na bieżąco pojawiają się problemy natury organizacyjnej przy głosowaniach itp. to ona też ma ograniczony czas i swoje sprawy zawodowe, więc uważała za stosowne podjąć decyzję, zrobić coś w danej sprawie i przechodzić do następnego tematu. Takie jest jej zdanie, aby działać szybko i skutecznie. Natomiast w tym wypadku nie wie czy to będzie skuteczne.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował o następujących sprawach:

1. w dniu dzisiejszym wszystkim radnym zostało dostarczone sprawozdanie z wykonania budżetu miasta za 2011 r., które będzie przedmiotem obrad czerwcowej sesji Rady Miasta;
2. przypomniał, że 30 kwietnia 2012 r. upływa termin złożenia oświadczeń majątkowych. Do tej pory wpłynęło tylko jedno oświadczenie majątkowe złożone przez radnego,
3. poprosił Przewodniczących Komisji RM o zastanowienie się nad ustaleniem terminów posiedzeń Komisji. Nadmieniał, że zwyczajowo Komisje odbywają się w tygodniu poprzedzającym sesję Rady Miasta. W miesiącu kwietniu ostatni wtorek miesiąca wypada 24 kwietnia, a zatem Komisje planowo powinny odbyć się w dniach 16-17 i 18 kwietnia. Z uwagi na to, że 16 kwietnia jest drugim dniem Świąt Wielkanocnych u wyznawców prawosławia poprosił, aby w tym dniu nie odbywały się posiedzenia Komisji, natomiast, jeżeli chodzi o 17 kwietnia (wtorek) to odbycie posiedzeń Komisji w tym dniu pozostawia do decyzji Przewodniczących Komisji.

Ad 18

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący Rady Miasta Kazimierz Henryk Leszczyński** podziękował zebrany za udział w posiedzeniu i o godzinie 15³⁰ zamknął obrady XVII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski.

Na powyższym protokół zakończono.

Protokółowała:

Jolanta Mierzwińska

Przewodniczący Rady
/-/ **Kazimierz H. Leszczyński**